

MAGAZYN *razem z dodatkami*

- Sam sobie jesteś szefem i pracownikiem, czyli blaski i cienie umów B2B
 - Dzika wiosna na talerzu ● Cud medyczny dobrze zaplanowany ● Ptasi fast food ● Ludwisarze po szkole
- PLUS** TELEMAGAZYN z programem TV i zapowiedziami najciekawszych programów w tygodniu



NOWOŚCI

DZIENNIK TORUŃSKI

Piątek
10.04.2026

Nr 83 (16977)
Rok LIX

www.nowosci.com.pl
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)



*Już dziś z gazetą
specjalny
dodatek*

Nr ISSN 0137-9259

Nr indeksu 350370



Wierząc w kolejne złoto

„Wiara jest w nas!”. Żuźlowi kibice z Torunia wierzą, że Robert Lambert i jego koledzy obronią tytuł drużynowych mistrzów Polski. Sezon 2026 rozpoczynają w niedzielę **str. 28**

Ryszard Rynkowski został skazany przez Sąd Rejonowy w Brodnicy za jazdę pod wpływem alkoholu **str. 4**

Kamienica pod Gwiazdą - jeden z najcenniejszych zabytków Torunia jest już po remoncie **str. 5**

Premier Tusk w podtoruńskim Ostaszewie prezentował program „**polonizacji**” przemysłu. Przykładem są produkty Apatora **str. 3**

Nasz plebiscyt „Osobowość Roku” - nagrodziliśmy laureatów podczas gali w Dworze Artusa **str. 7**

TYDZIEŃ Z „NOWOŚCIAMI”

SOBOTA ● Paweł Domagała ciężko pracował na swój sukces	PONIEDZIAŁEK ● Sportowe wydarzenia, wyniki i tabele z weekendu	WTOREK ● Strefa biznesu - analizy i informacje gospodarcze	ŚRODA ● Zanieczyszczone powietrze sprzyja alergiom	CZWARTEK ● Mord Belwederski. Jak zginął Franciszek Koryzma?	PIĄTEK ● Firma PVTechnik i wymiana pieców. Problemy i zale
--	--	--	--	---	--

ZAMÓW PRENUMERATĘ: tel. 56 451 91 04, bok.prenumerata@polskapress.pl, prenumerata.nowosci.pl

pisze
Leszek Waligóra

TO GRA? POTRZYMAJ MI GRZYWKĘ

Najpierw wybierasz lokalizację miasta. Na wzgórzach - łatwiej się bronić, ale trudniej uprawiać pola. Na wybrzeżu - masz dostęp do rybołówstwa i handlu morskiego, ale narażasz się na sztormy i piratów. Potem planujesz. Czy postawić na rolnictwo i szybki rozwój populacji, czy najpierw fortyfikacje i armia. Masz silne plemiona wokół - może warto się z nimi zaprzyjaźnić i prowadzić handel. A może lepiej ich podbić? Ale z niewolnikami też musisz uważać, bo mogą podnieść bunt. Zresztą twoi poddani też mogą. Bo za mało jedzenia. Albo podatki za duże. Albo nie inwestowałeś w naukę, przez co sąsiedzi dawno już odkryli uprawy hydroponiczne, a u ciebie ciągle trójpolówka, jak Bóg przykazał.

A właśnie... Bóg. Nie pomyślałeś o Bogu, a naród pomyślał. O jednym, albo o wielu. To może od razu warto postawić na teokrację? I tak, i nie. W teokracji lud długo szczęśliwy, bo rozmodlony, ale odkrycia naukowe kuleją. I znów: będziesz miał trójpolówkę i liczną armię uzbrojoną w halabardy, ale sąsiedzi będą mieli GMO i atomówkę... Może jednak demokracja? Taka udawana demokracja. Wiadomo, wystarczy niektórym dać dużo więcej niż potrzebują, jakimś 40 procentom społeczeństwa chleb i igrzyska, a reszta musi być tak skłócona, żeby nie mogła wybrać kogo poprzeć. I wtedy masz silną, zdrową autokrację. I robisz co chcesz, możesz w każdym mieście stawiać swoje pomniki, ale możesz też zgromadzić tyle atomówek, ile dusza zapagnie. I ruszyć na podbój świata i okolic.

Ale, ale... czy jednak o czymś nie zapominałeś? Na przykład o dyplomacji. Bo widzisz na mapie, że sąsiedzi słabi... ale czy na pewno? A ci za morzem? Czy warto z nimi zadzierać? Albo twoi sojusznicy coś od niego kupują. I podbijasz sobie spokojnie zamorski kraj, ale nie masz już sojuszników.

I tak twoje odwieczne mocarstwo, które tej nocy miało zetrzeć wrogów na pył, zaczyna chwiać się w posadach. Nie mija noc, a twoja cywilizacja pada. Spokojnie, od jutra zaczniesz budowę nowej.

Wszystkich, którzy myśleli, że to co wyżej, jest opisem polityki Donalda Trumpa, bardzo przepraszam. Tak - mniej więcej - się grało w Cywilizację, komputerową grę przybliżającą meandry tworzenia i niszczenia cywilizacji. Oczywiście uproszczona w stosunku do rzeczywistości, w końcu żadnej cywilizacji nie tworzyła jedna osoba, choć zdarzało się, zwłaszcza w zamierzchłej przeszłości, że decyzją jednego króla całe narody i ich kultury ścierano na proch. Ale potem już żaden odpowiedzialny polityk nie tylko czegoś takiego nie zrobił, ale nawet nie wygłosił głośno takiej chęci. Wiecie, wszyscy wiedzą, że świat to nie gra, jest trochę zbyt skomplikowany, żeby przy nim majstrować tylko po to, aby koledy zarobili trochę miliardów na giełdzie. Wszyscy wiedzą, że nie wystarczy pograć w grę, żeby rządzić miastem, a co dopiero krajem. Bo to nie zabawka.

Czyżby? Wszyscy?

POGODA W TORUNIU

Piątek

11°C
-5°C

Wiatr
zach., 25 km/h
Ciśnienie
1022 hPa
Biomet
korzystny

MINAŁ TYDZIEŃ

Zajątek senatora nie ujrzał

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

A to zajątek w oktawie wielkanocnej się objawił! Zaraz za północną granicą Torunia.

Ten zajątek to sam premier Tusk, rzecz jasna! Do Ostaszewa w czwartek przyjechał. Projekt „Local Content. Z korzyścią dla Polski” z przytupem tu zainaugurował. Aż łza w oku się na tę okoliczność zakreśliła. Na wspomnienie czasów, gdy premier Tusk za liberała uchodził. A jego środowisko polityczne pamiętny przekaz miało. O tym, że kapitał narodowości nie ma. A tu proszę - po latach repolonizację gospodarczą premier Tusk całym sobą głosi. Cóż, z wiekiem człowiek poglądy zmienia. Tak niegdyś premier w jednym z wywiadów się tłumaczył.

Na okoliczność wizyty premiera najważniejsi w Toruniu i okolicy robotę w swoich urzędach rzucili. I na spotkanie z przełożonym ruszyli. Przełożonym jak nie po linii administracyjnej, to politycznej. Do Ostaszewa więc sam wojewoda Szttybel z Bydgoszczy przygalał. A z Torunia marszałek Całbecki i prezydent Gulewski nadciągnęli. Obecność tego ostatniego w pełni zrozumiała jest. Wszak Ostaszewo to część Metropolii Toruńskiej.

Prezydent Gulewski zapewne jeszcze bardziej rad być mógłby. Gdyby do stolicy owej Metropolii premier Tusk zawi-



A kibicki i kibice żułowi z Torunia inauguracji ekstraklubowego sezonu 2026 doczekać się nie mogą. Ich ulubieńcy, na szczęście, już w niedzielę do boju ruszają

tał. O jednym jednak zapomnieć nie można. Wszak premier w Ostaszewie w firmie Apator gościł. A Polska cała tę zbitkę kojarzy - Apator Toruń.

Też wiceministra Karpińskiego w Ostaszewie nie zabrakło. Jeszcze w środę wieczorem siatkarskim Aniołom w hali na Skarpie kibicował. A już w czwartek przed południem premiera Tuska na północ od Torunia witał. W końcu bycie wiceszefem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów zobowiązuje. Wieść niesie, że to wiceminister Karpiński za wizytą premiera w tym, a nie innym punkcie Polski stoi. Jaką polityczną nagrodę za to ów chciałby? Bycie posłem w kolejnej kadencji Sejmu, rzecz jasna!

Za to senator Lenz w Ostaszewie premierowi Tuskowi na oczy się nie pokazał. A tyłu go tam wyglądało! Nieobecny był, bo podpadnięty jest? Oczy-

wiście za sprawą głośnej na Polskę całą wizyty swej w szpitalu w Aleksandrowie. Obawa być może, że na wieść o niej Donald się wściekł.

Już raz premier Tusk na senatora Lenza publicznie wściec się musiał. Lata prawie trzy temu to było. Gdy obecny senator w telewizji - przypomnieć nie zawadzi - do publicznej dyskusji nawoływał. O tym, czy tak zwanych socjali, społeczeństwu wypłacanych, nie ograniczyć. W celu powstrzymania inflacji. W efekcie poseł Lenz senatorem Lenzem stał się. Bo od premiera szlaban na start w wyborach do Sejmu dostał. Czyli spadku politycznej wartości doświadczył.

Teraz w kwestii szpitalnej wizyty jedno nawet senator Lenz przyznać musi. Zwłaszcza że zagorzałym kibicem sportowym jest. Z politycznego punktu widzenia bardzo kiep-

ski tajemniczość jego wizyty ma. Oczywiście w obliczu wiadomych problemów szpitali. Świetnie znanych - jak Polska długa i szeroka.

Podpadnięty też inny parlamentarzysta z Torunia jest. Czyli poseł Szczucki. Podwójnie podpadnięty! Zaledwie dni temu kilka dni w prawach członka PiS-u zawieszony przecież został. Przez samego prezesa Kaczyńskiego. Za - ogólnie sprawę wspominając - złamanie partyjnej dyscypliny w sejmowym głosowaniu i wyrażeniu publicznej opinii. A w środę wieść o akcie oskarżenia dla posła Szczuckiego się pojawiła. Bo jego niedyskwalifikacją w roli szefa Rządowego Centrum Legislacji prokuratura się zainteresowała. Tak to zawieszonym i zagrożonym politycznym spadochroniarzem poseł Szczucki się stał.

Skoro spadochroniarz podpadł... To laska prezesa Kaczyńskiego na rdzennego Torunia może spłynie? Albo na kogoś w Toruniu mieszkającego? Oczywiście w kontekście obsady tak zwanych miejsc biorących na liście w najbliższych wyborach do Sejmu. Tak się przecież w toruńskim PiS-ie starają. Na przykład radny Mól.

Wielkanoc - nie Wielkanoc. Sprawę czarnoskórego golasa, po moście w Toruniu spacerującego, radny Mól nagłośnić się starał. Na Polskę całą. A to prezes Kaczyński docenić powinien. Oczywiście w kontekście boju o elektorat z Konfederacją oboma. ©©

W SOBOTĘ Z „NOWOŚCIAMI”



Timothy Dalton, jak mało który aktor ma w portfolio role z dwóch światów: najpierw stał się bożyszczem kobiet jako Pan Rochester, a potem zagrał najsłynniejszego agenta świata. Jamesem Bondem nie chciał być

jednak od razu. Kariera Timothy'ego Daltona przed Bondem potoczyła się tak, że właściwie mało kto wiedział, jak naprawdę wygląda. Zadebiutował, mając dwadzieścia lat, a potem przez kolejne dwadzieścia grał role głównie w filmach historycznych czy kostiumowych.

Ponadto:

- Pieczywo rzemieślnicze nie lubi pośpiechu - wymaga czasu.
- Roztocze to magiczny region blisko natury. Idealny na wędrowniki.



dr Paweł Zieliński,
torakochirurg
ze Szpitala
Wojewódzkiego
w Poznaniu

”

Pacjenci z rozpoznaniem, które jeszcze kilkanaście lat temu byłyby uznawane za śmiertelne, potrafią żyć wiele lat. To się dzieje na naszych oczach

Puls, str. 19

Premier prezentował program „polonizacji” przemysłu. Przykładem są produkty Apatora

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Premier Donald Tusk przyjechał w czwartek do zakładów Apatora w podtoruńskim Ostaszewie. Spotkanie inicjowało program „Local Content. Z korzyścią dla Polski”.

Miejsce spotkania nie było przypadkowe. Apator uczestniczy w dużych projektach dla operatorów energetycznych. Firma ma wyprodukować 750 tys. liczników dla Enei, a równolegle realizuje kontrakt dla Energa-Operator obejmujący ponad 700 tys. urządzeń.

Repolonizacja i Local Content

- Nie ma odwrotu już od tej drogi repolonizacji polskiego przemysłu - mówił Donald Tusk, przekonując, że potrzeba takich działań wynika z sytuacji międzynarodowej i rosnącej niepewności gospodarczej.

- Dzisiaj chyba wszyscy dobrze rozumiemy, że to jest kwestia bezpieczeństwa w świecie



- Będziemy szukali sposobów, żeby preferować krajowych dostawców - zapowiadał premier Donald Tusk w podtoruńskim Ostaszewie

narażonym na konflikty i zaburzenia łańcuchów dostaw - dodał premier.

Celem rządu jest zwiększenie udziału krajowych firm w zamówieniach publicznych.

- W ramach tego, co możliwe, będziemy szukali sposobów, żeby preferować krajowych dostawców - zapowiadał premier, ale zastrzegł, że ma to odbywać się bez wprowadzania administracyjnych nakazów.

Samorządy oceniane pod względem polskiego wkładu

Nowym elementem ma być system oceny samorządów pod kątem stosowania zasady Local Content.

- Będziemy budowali system punktowania oparty na liczbach - zapowiedział Donald Tusk. - To nie będą intuicje, tylko konkretne liczby pokazujące, kto stosuje tę zasadę - mówił premier.

Jak zaznaczył, może to mieć znaczenie przy podziale środków publicznych:

- Nie może być tak, że pieniądze trafiają do samorządów, które nie respektują tej idei - podkreślił Donald Tusk. Jednocześnie zaznaczył, że decyzje mają być racjonalne ekonomicznie.

- Nikt nie będzie zmuszał do nieuzasadnionych wydatków - uspokajał.

Nacisk, ale nie przymus

Podczas wydarzenia przedstawiono także założenia dotyczące oceny przedsiębiorstw. Minister aktywów państwowych, Wojciech Balczun, zapowiedział utworzenie „w trybie niezwłocznym” kodeksu dobrych praktyk. Powołani mają zostać również pełnomocnicy odpowiedzialni za wdrażanie zasad Local Content.

Za „podmiot krajowy” uznawany będzie wyłącznie taki, który ma siedzibę w Polsce i prowadzi tu działalność. Znaczenie będzie mieć także rezydencja podatkowa i struktura właścicielska.

- Ponad połowa obrotów i zatrudnienia powinna być związana z Polską - mówił minister. Przyznał jednak, że Polska nie może wprowadzić ustawowych ułatwień dla polskich firm, ponieważ jest w tym względzie zależna od prawa unijnego. Powołał się jednak na przykłady Francji i Włoch,

którym udaje się wykorzystywać w dużym procencie rodzimy kapitał.

Uprzedzając zarzuty o stosowanie zagranicznych zapożyczeń (Local Content) w nazwie programu promującego program „polonizacji” Wojciech Balczun przyznał, że zespół przygotowujący założenia programu miał problem ze znalezieniem polskiego określenia. Ostatecznie osoby odpowiedzialne za nazwę poczuły się „ośmielony przez prof. Bralczyka”, który przyznać miał, że angielski zamierzają się w polszczyźnie.

Licznik inny niż wszystkie

Apator jest jednym z głównych dostawców liczników dla Energa-Operator i odpowiada za większość dostaw w kontrakcie obejmującym ponad 700 tys. urządzeń. Nowe urządzenia mają szereg dodatkowych funkcji, w tym komunikację przez bluetooth, co ma ułatwić obsługę bez bezpośredniego dostępu do licznika. ©

Znów polowali na seniorów! Podawali się za policjanta albo pracownika poczty

Iwona Góralczyk
iwona.goralczyk@polskapress.pl

W Toruniu dzwoniący do seniorki podał się za policjanta CBŚP. 72-latką, po wprowadzeniu jej w błąd co do rzekomej akcji policyjnej, przekazała „odbierakowi” 40 000 zł. Policjanci udaremnili proceder i odzyskali pieniądze.

Wspólna praca policjantów Wydziału Kryminalnego Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy z kryminalnymi z komendy miejskiej w Toruniu pozwoliła na ustalenie „odbieraka” ale także „kuriera”, któremu przekazywano pieniądze.

- Mężczyźni ściśle współpracowali z innymi osobami, które miały różne role w grupie przestępczej. Dziś już wiemy, że miejsce odbioru pieniędzy wskazywał tzw. telefonista, który jednocześnie odpowiadał za rozmowy z pokrzywdzonymi i wprowadzanie ich w błąd - informuje mł. insp. Monika Chlebicz, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Bydgoszczy.

Sprawa trzech mężczyzn zaczęła się na początku stycznia tego roku, gdy doszło do oszustwa. Zatrzymania możliwe były kilkanaście dni później.

- 26 stycznia tego roku policjanci z Bydgoszczy i Torunia uzyskali informację, że do przekazania pieniędzy pomiędzy „odbierakiem” a „kurierem” może dojść w okolicach Dworca Centralnego w Warszawie. Około godziny 21. podejrzewani spotkali się, a następnie doszło do przekazania pakunku. Wówczas do działania wkroczyli kryminalni, którzy zatrzymali obu mężczyzn: 21-letniego „odbieraka”, który działał w Toruniu, i 56-letniego „kuriera” - dodaje mł. insp. Monika Chlebicz.

Podczas przeszukania kuriera policjanci zabezpieczyli znaczną ilość gotówki, a w miejscu jego zamieszkania kolejne pieniądze w różnych walutach. Ostatecznie przejęli ponad 200 tysięcy złotych. Zatrzymani trafili do komendy policji w Toruniu.

Falszywy pocztowiec

Policjanci Wydziału Kryminalnego KWP w Bydgoszczy i KMP w Toruniu nawiązały współpracę z policjantami z Komendy Wojewódzkiej w Łodzi.

- Powodem wspólnych działań było oszustwo, do którego doszło pod koniec grudnia 2025 roku w Toruniu - relacjonuje mł. insp. Monika Chlebicz, rzecznik prasowy Komendanta



To była zorganizowana grupa przestępcza wyłudzająca pieniądze. Seniorka z Torunia przekazała 40 tys. złotych, inna 20 tys. zł i kartę bankomatową

Wojewódzkiego Policji w Bydgoszczy.

W tym przypadku do 74-letniej pokrzywdzonej zadzwonił rzekomy pracownik poczty i przekazał, że kobieta ma

do odbioru listy polecone. W ten sposób zdobył jej dokładny adres zamieszkania.

Dalej zadzwonił inny mężczyzna, który przedstawił się jako Marcin Hamulców, poli-

cjant z ul. Grudziądzkiej i przekazał, że telefon z poczty był próbą oszustwa.

Oświadczył jednocześnie, że trwa policyjna akcja i nakłonił 74-latkę do wypłacenia

ponad 20 tysięcy złotych, które następnie pokrzywdzona wraz z kartą bankomatową wrzuciła do śmietnika przy ul. Łaziennej w Toruniu. Zatrzymanie w tej sprawie możliwe było niemal dwa miesiące później. - 17 lutego 2026 r. w Łodzi policjanci zatrzymali mężczyznę, który w tę sprawę był zamieszany. W policyjną zasadzkę wpadł 34-latek, który pełnił rolę „odbieraka” w Toruniu.

Kontaktowali się z tym samym „telefonistą”

Wszyscy zatrzymani mężczyźni usłyszeli już zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej dokonującej oszustw i są tymczasowo aresztowani.

Ostatecznie sprawy trafiły do Wydziału Dochodzeniowo-Sledczego KWP w Łodzi, gdzie postępowanie nadzoruje Prokuratura Okręgowa w Łodzi. - Wiemy już, że podejrzani (21 l. i 34 l.), którzy pełnili role tzw. odbieraków kontaktowali się z tym samym „telefonistą”, nad ustaleniem którego policjanci ciągle pracują - informuje także mł. insp. Monika Chlebicz, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Bydgoszczy. ©

Cenne smardze już rosną. Ostrożnie z ich zbieraniem

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

- Znalazłam pierwszego smardza! - melduje Czytelniczka spod Świecia. To wyjątkowo cenne grzyby. - Ale ich zbieranie wiąże się z rygorystycznymi zasadami - ostrzegają służby.

Smardze są uznawane za jedne z najcenniejszych grzybów świata (zaraz po truflach) ze względu na ich szczególne walory smakowe (m. in. orzechowy aromat) oraz rzadkość występowania. Nie bez znaczenia jest ciekawa struktura smardza: połażowana, jędrna i krucha (smardze są w środku puste). Ich unikalność przekłada się na wysoką cenę, nawet 3 tys. zł za kg.

W słonecznej kotlinie

- Co rok zbieram smardze w dolinie Wisły między Świeciem a Grudziądzem. Kilka lat temu wysypały w moim sadzie. W tym roku znalazłam już pierwszego smardza, ale w niewielkiej kotlinie, którą wygrzewa południowe słońce. Na smardze z sadu muszę jeszcze poczekać, zwykle pokazują się w majowy weekend - mówi Czytelniczka z gminy Dragacz w powiecie świeckim.

- Najczęściej spotykamy smardze w miejscach wilgotnych, w pobliżu strumieni, na brzegach rzek czy w młodych lasach, np. topolowych - informuje Sebastian Piskorski z Polskiego Towarzystwa Mykologicznego.

- Ale zbieranie smardzów w lasach jest zabronione, ponieważ wszystkie dziko rosnące gatunki smardzów podlegają częściowej ochronie, a za ich zerwanie grozi mandat do 5 tys. zł - ostrzega wojewódzki inspektor sanitarny w Bydgoszczy.

W parkach, ogrodach

Gdzie można zbierać smardze bez obaw?

- W parkach, sadach czy na miejskich rabatach, o ile lokalne przepisy nie stanowią inaczej - wyjaśnia Inspekcja. - Zbiór jest też dozwolony w szkółkach leśnych i na terenach uprawnych wykorzystywanych do produkcji roślinnej.

Ochrona gatunkowa nie obejmuje też smardzów rosnących w prywatnych ogrodach.

- To najczęstsze miejsce legalnych zbiorów. Smardze zwykle pojawiają się tam niespodziewanie na wysypianej korze ze względu na obecność zarodników lub fragmentów grzybni w korze - wyjaśnia bydgoska inspekcja.

Smardze możemy pomylić z trującą piestrzenicą kasztanową. Zdarza się, że wyrasta wśród nich, np. na rabacie.

Ma charakterystyczne cechy, przede wszystkim brązową główkę, bardziej kulistą, nieregularną i silnie połażowaną, a środek wypełniony mięszem. Piestrzenica kasztanowa nie pachnie tak intensywnie, jak smardze. Jej zapach jest bardzo słaby.

©©

Gwiazda piosenki skazana. Ale to nie koniec jej problemów

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Na grzywnę za spowodowanie kolizji drogowej w stanie nietrzeźwości skazał Sąd Rejonowy w Brodnicy Ryszarda Rynkowskiego. Wyrok zapadł w trybie nakazowym. Jest prawomocny.

Wyrok ten dotyczy zdarzenia z 14 czerwca 2025 roku. Mieszkający na Pojezierzu Brodnickim piosenkarz Ryszard Rynkowski wyruszył tamtego dnia z domu na Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki w Opolu.

W miejscowości Żmijewko prowadzony przez niego samochód brał udział w kolizji drogowej. Jak ustalili śledczy, artysta był w stanie nietrzeźwości - stężenie alkoholu etylowego w organizmie piosenkarza wynosiło 1,84 promila.

Sprawa trafiła do Sądu Rejonowego w Brodnicy. Ten zajął się nią w dwóch odsłonach.

25 września 2025 roku brodnicki Sąd Rejonowy wydał wyrok nakazowy i uznał piosenkarza winnym spowodowania kolizji drogowej w stanie po użyciu alkoholu. Jego adwokat skierował sprzeciw.

Na czwartek 9 kwietnia zaplanowana była rozprawa przed sądem w Brodnicy. Nie odbyła się. Dzień wcześniej adwokat Ryszarda Rynkowskiego wycofał sprzeciw. W ten sposób wyrok z września uprawomocnił się. Ryszard Rynkowski zo-



FOT. POLSKA PRESS

Ryszard Rynkowski jesienią będzie obchodzić 75. urodziny. Ma problemy prawne, osobiste i zdrowotne

stał skazany na 3 tysiące złotych grzywny.

Proces przed sądem w Brodnicy

Druga odsłona sprawy Ryszarda Rynkowskiego przed są-

Sąd wydał wyrok nakazowy i uznał piosenkarza winnym spowodowania kolizji drogowej w stanie po użyciu alkoholu.

dem w Brodnicy ma związek z aktem oskarżenia dla artysty, skierowanym we wrześniu 2025 roku przez Prokuraturę Rejonową w Brodnicy. Powstał między innymi na podstawie tzw. opinii retrospektywnej biegłych z Modus Spectrum Centrum Badań Kryminalistycznych w Szczecinie. To oni stwierdzili, że podczas kolizji w Żmijewku piosenkarz był w stanie nietrzeźwości, a stężenie alkoholu etylowego w jego organizmie wynosiło 1,84 promila.

Ryszard Rynkowski został więc oskarżony o przestępstwo, którym jest prowadzenie samochodu będąc pod wpływem alkoholu - z artykułu 178a Kodeksu karnego. Piosenkarzowi grozi kara do trzech lat więzienia. Sąd w takim przypadku może orzec także zakaz prowadzenia pojazdów nawet na 15 lat.

Prokuratura od początku prowadzenia sprawy nie wyklucza jednak możliwości złagodzenia wnioskowanej kary, jeśli artysta zdecyduje się na dobrowolne jej poddanie się. Proces, w którym Ryszard Rynkowski jest oskarżony z artykułu 178a Kodeksu karnego ma się rozpocząć w Sądzie Rejonowym w Brodnicy w przyszłym tygodniu.

Odwołane koncerty

Ryszard Rynkowski, który jesienią będzie obchodzić 75. urodziny, ma nie tylko problemy prawne, ale również osobiste i zdrowotne.

W ubiegłym roku zmarła jego druga żona. Nie ukrywał, że to był dla niego wielki cios. Ma on poważne problemy z poruszaniem się. Na początku obecnego roku próbował wrócić do występów na scenie, ale z czasem zaczęto odwoływać jego koncerty. Tak się stało z tymi zaplanowanymi na 22 marca w Warszawie, 20 kwietnia we Włocławku oraz 27 kwietnia w Piotrkowie Trybunalskim. ©©

Jedno postępowanie w sprawie wycinki na Kępie Bazarowej umorzone

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska uznał, że nie da się ustalić, jaki był negatywny wpływ nielegalnej wycinki drzew z Kępy Bazarowej w Toruniu na ochronę obszaru Natura 2000.

Przypomnijmy, że pod koniec ubiegłego roku ktoś na Kępie Bazarowej wyciął siekierą ponad 300 drzew. Prezydent Torunia nazwał nielegalną wycinkę haniebną, do akcji wkroczyła policja, prokuratura i Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska. RDOŚ swoje postępowanie już jednak umorzył.

„Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Bydgoszczy w dn. 19 marca 2026 r. wydał decyzję umarzającą wszczęte postępowanie w sprawie ustalenia czy podjęte działania mogą znacząco negatywnie



FOT. AGNIESZKA BIELECKA

Na Kępie Bazarowej ktoś wyciął siekierą 335 drzew

nie oddziaływać na cele ochrony obszaru Natura 2000 Dolina Dolnej Wisły PLB040003 oraz ewentualnego wydania decyzji nakazującej, w zależności od potrzeb, natychmiastowe wstrzymanie działań lub podjęcie niezbędnych działań zapobiegawczych lub działań naprawczych w związku z nielegalną wycinką drzew przeprowadzoną na działce nr 19 obręb 65 w To-

runiu” - czytamy w piśmie, które otrzymaliśmy od Karoliny Hunker, rzeczniczki RDOŚ w Bydgoszczy.

Innymi słowy - RDOŚ umorzył postępowanie, nie wydał również decyzji o działaniach naprawczych, czyli na przykład uzupełnieniu brakującego drzewostanu. O ewentualne nasadzenia pytaliśmy wcześniej miejskich urzędników, ci uzupełnień nie wykluczali, czekali jednak na decyzję RDOŚ.

Co skłoniło Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska do podjęcia tak zaskakującej decyzji? Pani rzeczniczka odpowiedziała nam, że zrobił to po zbadaniu wszystkich okoliczności, w tym: „Szczegółowej analizie dokumentacji będącej w posiadaniu RDOŚ w Bydgoszczy, w której brak był informacji potwierdzających występowanie gatunków ptaków będących przedmiotami ochrony obszaru Natura 2000

Dolina Dolnej Wisły na terenie działki nr 19 obręb 65 w Toruniu. Jedynie w otoczeniu stwierdzono m.in. mewę siwą (dawniej pospolita), rybitwę rzeczną, rybitwę białoczelną, brodzca piskliwego, zimorodka, krzyżówkę, brodzca piskliwego, sieweczkę rzeczną oraz migrujące lub zimujące krzyżówki, bieliki, gągoły nurogesi, których potencjalne siedliska nie występują na terenie objętym wycinką (zajmują inne rodzaje siedlisk);

Wizji terenowej w dn. 9 stycznia 2026 r. w miejscu przeprowadzonej wycinki, w czasie której nie potwierdzono występowania w obrębie wyciętych drzew siedlisk gatunków ptaków, będących przedmiotami ochrony obszaru Natura 2000 Dolina Dolnej Wisły;

Analizie dokumentacji zgromadzonej w przedmiotowej sprawie przez Urząd Miasta Torunia”.

„Uznał, iż w analizowanym przypadku brak jest wiarygodnych danych pozwalających ustalić znacząco negatywny wpływ przeprowadzonej wycinki na cele ochrony obszaru Natura 2000 Dolina Dolnej Wisły PLB040003 oraz stan zachowania siedlisk gatunków ptaków będących przedmiotami ochrony ww. obszaru” - dodaje Karolina Hunker - Postępowanie dotyczyło wyłącznie oddziaływania na stan ochrony gatunków ptaków objętych ochroną w obszarze Natura 2000 Dolina Dolnej Wisły”.

A co ze śledztwem prokuratury? W środę 8 kwietnia otrzymaliśmy informację, że postępowanie przygotowawcze jest cały czas w toku. O postępy pytamy co jakiś czas.

„Jak ustalono obszar ujawnionej wycinki drzew położony jest na kilku działkach ewidencyjnych, przy czym tylko jedna

z nich - o powierzchni 0,48 ha - objęta jest ochroną w ramach programu Natura 2000 - Dolina Dolnej Wisły; dodatkowo wszystkie działki położone są poza administracyjnymi granicami rezerwatu przyrody Kępa Bazarowa - odpowiedziała nam przed świętami Izabela Oliver, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Toruniu. - Dodatkowo podjęto działania zmierzające do ustalenia możliwości wykonania analizy porównawczej (tzw. DNA roślin) i podjęto działania zmierzające do ustalenia możliwości wykonania odlewów silikonowych ściętych drzew (bardzo utrudnione z uwagi na warunki pogodowe) dla potrzeb badań porównawczych.

Ustalono finalną liczbę wyciętych drzew (335 pni), a także uzyskano z Urzędu Miasta Torunia kopie dokumentacji związanej z przeprowadzoną inwentaryzacją”. ©©

Perła z gwiazdą po remoncie

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Wielkie otwarcie po wielkim remoncie. Od piątku Kamienica pod Gwiazdą, jeden z najcenniejszych zabytków Torunia, będzie funkcjonować w nowej odsłonie.

Kamienica pod Gwiazdą to jeden z sześciu zabytków Torunia oznaczonych najwyższą światową klasą, perła jego architektury. Budynek, którego frontową ścianę zdobi umieszczona na jej szczycie gwiazda, został wzniesiony w drugiej połowie XIII wieku, w stylu gotyckim. Gotyckie malowidła można podziwiać w jej trakcie tylnym.

Wnętrze toruńskiej Kamienicy Pod Gwiazdą ma renesansowy układ. Strop wysokiej sieni jest ozdobiony XVI-wieczną polichromią. Kamienica została przebudowana w końcu XVII wieku. Od tego czasu ukazuje piękno baroku. Głównie za sprawą bogatych zdobień elewacji - stiukowych ornamentów z motywami kwiatów i owoców. Na wyższe kondygnacje prowadzą barokowe kręcone schody typu gdańskiego.

Na tym nie koniec niezwykłości Kamienicy pod Gwiazdą. Jej ściany są wyłożone importowanymi płytkami ceramicznymi z Delft. Z kolei na intarsjowanych drzwiach prezentowana jest postać rzymskiego legionisty Marka Kurcjusza, będącego wzorem cnót obywatelskich i ofiarnej miłości do ojczyzny. Na pię-



Remont budynku przy Rynku Staromiejskim 35 w Toruniu rozpoczął się na początku 2025 roku i trwał około roku. Objął między innymi elewację

trze budynku podziwiać można XIX-wieczny klasycystyczny salonik.

Budynek szerzej nieznanym

- To przepiękny budynek, jeden z najpiękniejszych w Toruniu, a mimo to jest niedoceniany i szerzej nieznanym. Chcemy to zmienić, sprawić, by nie tylko turyści, ale i mieszkańcy Torunia się przekonali, jakie чудо, jaką perłę architektury mamy - mówi Aleksandra Mierzejewska, dyrektor Muzeum Okręgowego w Toruniu.

Kamienica pod Gwiazdą przez wieki pełniła głównie funkcję mieszkalną. W 1970 roku przejęła ją Muzeum Okręgowego. Ulokowany tu został jego oddział - Muzeum Sztuki Dalekiego Wschodu.

Dlaczego kamienica stojąca w samym sercu Torunia, przy Rynku Staromiejskim 35, jest szerzej nieznanym, mimo pięknej elewacji w złotych kolorach? Może dlatego, że stoi w rzędzie budynków. W jej otoczeniu dominuje gmach Ratusza Staromiejskiego. A jest jeszcze pomnik Mikołaja Kopernika, jeden z symboli Torunia.

W Muzeum Okręgowym postanowiono szerzej otworzyć Kamienicę pod Gwiazdą. Okazją ku temu stał się remont budynku. Inicjatorką tych zmian była Katarzyna Paczuska, kierująca oddziałem Muzeum Okręgowego w Kamienicy pod Gwiazdą.

Remont budynku rozpoczął się na początku 2025 roku i trwał około roku. Objął między innymi jej elewację. Renowację

przeszły jej zdobienia, także drzwi wejściowe.

- Przyciągają piękną czerwień i są zachętą, by wejść do wnętrza budynku - mówi Justyna Skibińska z Muzeum Okręgowego.

Wielkie zmiany zaszły w układzie prezentacji muzealnych zbiorów we wnętrzu Kamienicy pod Gwiazdą.

- Przenieśliśmy zbiory ceramiczne do Wysokiej Sieni. Chodziło o to, by zrobić wrażenie na zwiedzających. To najbogatszy, najliczniejszy zbiór w kolekcji sztuki azjatyckiej Muzeum Okręgowego. Prezentujemy nie tylko piękną i efektowną sztukę chińską i japońską, ale także ceramikę wietnamską - wyjaśnia Katarzyna Paczuska.

Generalnie we wnętrzu Kamienicy pod Gwiazdą jest bogata

kolekcja sztuki i rzemiosła Azji, obejmująca obiekty z Turcji, Persji, Indii, Tybetu, Indonezji, Tajlandii, Chin i Japonii. To broń, ceramika i wyroby metalowe, a także rzeźby kamienne, drewniane i z brązu.

W nowym układzie prezentowanych będzie 405 wyjątkowych eksponatów. Ceramika znajdzie się w Wysokiej Sieni. A co dalej? Na pierwszym piętrze zaprezentowane zostaną rzadkie płaskorzeźby dzainizmu, rzeźby kamienne i drewniane, wyroby metalowe, broń i uzbrojenie, w tym słynne miecze samurajskie. Na drugim piętrze, w tylnej części budynku, można będzie obejrzeć chińskie wyroby z kamieni półszlachetnych oraz meble.

To wszystko to elementy wystawy stałej. Wystawy czasowe będą prezentowane w tylnym trakcie Kamienicy pod Gwiazdą. Pierwsza z nich zostanie otwarta pod koniec kwietnia. Będzie to wystawa elementów galanterii miecza japońskiego.

- Nasza ekspozycja będzie bogatsza, pełniejsza i atrakcyjniejsza. Prezentowana będzie w nowych gablotach. Po remoncie możemy się także pobawić światłem i dzięki niemu wydobyć piękno i urodę Kamienicy pod Gwiazdą. Podświetlone zostały na przykład polichromowane stropy - podkreśla Katarzyna Paczuska.

W nowej odsłonie placówka działa pod nowym szyldem. To Muzeum Sztuki Azji - Kamienica pod Gwiazdą. Nazwa jest dwu-

częściowa, bo dwie są ścieżki zwiedzania budynku przy Rynku Staromiejskim 35. Na jednej można podziwiać sztukę azjatycką. Druga ścieżka obejmuje zwiedzanie samej kamienicy. Wędrówkę oboma ułatwią zamontowane w Kamienicy pod Gwiazdą infokioski, a także audioprzewodniki.

Otwarcie 10 kwietnia

Okazją do wędrówki oboma ścieżkami nadarzy się już dziś. To będzie wyjątkowa okazja, by poznać perłę architektury Torunia i znajdujące się w jej wnętrzu cenne zbiory.

Otwarcie Kamienicy pod Gwiazdą w nowej odsłonie i zarazem otwarcie Muzeum Sztuki Azji zaplanowano na piątek 10 kwietnia, o godzinie 18. W sobotę i niedzielę 11 i 12 kwietnia placówka będzie otwarta w godzinach 10-18.

- Zaplanowaliśmy na te dni między innymi prelekcje, warsztaty, wydarzenia dla rodzin, prezentacje haiku w wykonaniu aktorów Teatru „Baj Pomorski” oraz muzykę na żywo w wykonaniu multiinstrumentalistki Anny Krysztofiak. Będzie także okazja, by skosztować odrobiny kulinariów Azji - zapowiada Justyna Laskowska z Muzeum Okręgowego.

Wstęp na piątkowy wernisaż jest wolny. W sobotę i niedzielę będzie kosztować po 5 złotych od osoby. 10 złotych to koszt udziału w warsztatach ikebany, które w sobotę rozpoczną się o godzinie 12. ©

Zbrodnia w filharmonii na kinowym ekranie

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Czy w Filharmonii Pomorskiej doszło do morderstwa? Odpowiedź w filmie, który miał premierę 8 kwietnia w toruńskim Centrum Kulturalno-Kongresowym „Jordanki”.

Kolejny film powstał w naszym regionie. Dzięki wsparciu Funduszu Filmowego Kujawy Pomorza udało się nakręcić „Morderstwo w filharmonii” w reżyserii Macieja Hydra.

Zbrodnia przed koncertem

To propozycja dla fanów klasycznych zagadek detektywistycznych. Akcja została osadzona w latach 70. XX wieku. W trakcie przygotowań do prestiżowego koncertu dochodzi do zbrodni - jeden z uczestni-



Jarosław Boberek (na pierwszym planie) wcielił się w tym filmie w rolę milicjanta prowadzącego śledztwo

ków wydarzenia zostaje zamordowany.

Wśród podejrzanych znajdują się wszyscy obecni w filharmonii: muzycy, dyrygent oraz organizatorzy. Śledztwo

prowadzi milicjant, który krok po kroku odkrywa skomplikowaną sieć zależności, ambicji i konfliktów.

Choć film utrzymany jest w konwencji czarnej komedii,

pełnej ironii i groteski, sama zagadka kryminalna traktowana jest całkowicie poważnie. Twórcy podczas kręcenia nie ukrywali, że taka historia mogła się wydarzyć. Już na etapie pracy nad scenariuszem zależało im, aby wszystko wyglądało autentycznie i było dla widza wiarygodne.

W głównych rolach występują Aleksandra Hamkała, Jarosław Boberek oraz Piotr Głowacki. Dla aktorów udział w produkcji był dużym wyzwaniem. Wymagał nie tylko wejścia w realia epoki, ale także zdobycia nowych umiejętności. Dla wielu z nich był to pierwszy film kostiumowy.

Pochodzący z Torunia Piotr Głowacki wcielił się w rolę dyrygenta, co wymagało wypracowania kolejnych umiejętności i dużej współpracy na planie, synchronizacji z muzykami i wczucia się w każdy ruch,

który musiał być bardzo dokładny i przemyślany.

Jarosław Boberek, grający milicjanta prowadzącego śledztwo, ujawnił już jakiś czas temu, że widzowie mogą liczyć na klasyczne rozwiązanie zagadki.

Filmowa promocja Kujaw i Pomorza

Zdjęcia do filmu realizowano w Filharmonii Pomorskiej, siedzibie Polskiego Radia PiK w Bydgoszczy oraz w Parku Kazimierza Wielkiego. Co ciekawe, inspiracją do powstania części scenografii były... fotele

Pochodzący z Torunia Piotr Głowacki wcielił się w rolę dyrygenta. Z kolei Jarosław Boberek gra milicjanta prowadzącego śledztwo.

w sali koncertowej filharmonii, które idealnie oddały klimat epoki.

Produkcja została dofinansowana kwotą pół miliona złotych z regionalnego funduszu filmowego. Jak podkreślają przedstawiciele samorządu, inwestycja w kino to również inwestycja w promocję regionu.

- Województwo widzi w filmie atrakcyjne narzędzie do pokazywania swoich walorów - wyjaśniał wicemarszałek Zbigniew Ostrowski podczas odwiedzin na planie filmowym w ubiegłym roku.

Premiera „Morderstwa w filharmonii” odbyła się w środę, 8 kwietnia w Centrum Kongresowo Kulturalnym „Jordanki” w Toruniu. Film dołącza do grona innych produkcji wspieranych przez region, takich jak „Sezony” czy „Skrzyżowanie”. ©

W poszukiwaniu śladów pierwszego Torunia

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

Naukowcy z UMK pracujący w Starym Toruniu, na podstawie wielkości i ułożenia ziaren piasku, mogą określić, gdzie i z jaką mocą kilkadziesiąt lat wcześniej przelewały się fale powodziowe.

Teoretycznie wszystko było jasne. W 1231 roku Krzyżacy przeprowadzili się przez Wisłę i na wielkim dębie założyli swoją pierwszą warownię na ziemi chełmińskiej. Dwa lata później lokowali w sąsiedztwie miasta, jednak ze względu na liczne powodzie, niebawem przenieśli je w bardziej dogodne miejsce, położone na wysokim brzegu rzeki. Miejscowość Stary Toruń istnieje do dziś, ale gdzie dokładnie znajdowała się krzyżacka osada i jak wyglądała? Wiadomo, że w jej centrum stał murowany kościół. Świątynia przetrwała zresztą kilka stuleci, zachowało się całkiem sporo dokumentów na jej temat.

- Dotyczą one między innymi kradzieży i sprzedaży 4000 cegieł, której pod koniec XVI wieku dopuścił się pewien czeladnik, a także odszkodowań, jakie otrzymali właści-

cieli gruntów po wielkiej powodzi z 1786 roku, w wyniku której ruiny kościoła przestały być widoczne - mówi Romualda Uziembło, emerytowana kierowniczką archeologicznego oddziału Muzeum Okręgowego oraz szefowa specjalnego zespołu, który w 2018 roku zajmował się poszukiwaniem pierwszego Torunia. Poszukiwania te, prowadzone z ziemi i z powietrza, zostały zakończone sukcesem. Teraz archeolodzy wspierani przez geologów, postanowili sprawdzić, co kryje się pod powierzchnią. Jak dotąd udało im się trafić na pozostałości otaczającej osadę wałów i fos.

Badania z powietrza

Zaraz, zaraz - ktoś może zapyta - skoro w poprzedniej dekadzie nie było wykopalisk, to skąd wiadomo, gdzie znajdował się pierwszy Toruń? Ziemia jest fascynująca i czasami można z niej czytać jak z książki. Pamiętacie Państwo, jak to było ze średniowieczną Nieszawą, która w pierwszej połowie XV wieku kwitła w sąsiedztwie zamku dybowskiego? Na przełomie wieków do jej relikwów dotarła ekipa archeologów pod wodzą Lidii



Archeologom i geologom udało się zlokalizować fragment umocnień otaczających pierwszą krzyżacką osadę na ziemi chełmińskiej

Grzeszkiewicz-Kotłowskiej, ale ślady miasta wypatrzył również z samolotu archeolog Wiesław Stępień. Okazało się, że rośliny, które rosną nad fundamentami zburzonych domów, gdzie zbiera się woda i w glebie jest sporo substancji organicznych, zachowują się i wyglądają inaczej, niż te rosnące tam, gdzie były ulice czy place. Dzięki temu z powietrza widać było kwartały zabudowy. Obserwacje Wiesława Stępnia potwierdzili archeolodzy, którzy

„prześwietlili” ziemię przy pomocy różnych urządzeń geofizycznych.

Na co trafili archeolodzy?

W przypadku Starego Torunia było podobnie. Obserwacja z powietrza, szczegółowa analiza rzeźby terenu i badania geofizyczne, które potwierdziły, że pod ziemią znajdują się pozostałości różnych konstrukcji, w tym czegoś, co wyglądało na wały i fosy. Brakowało

kropki nad i, którą można było postawić dzięki wykopaliskom. Brakowało jej aż do teraz.

- Na podstawie tych danych założyliśmy wykopy. Mamy dowody na to, że są dwa rowy, zewnętrzny ma około 10 metrów szerokości, wewnętrzny mógł być podobny - mówi prof. Jacek Bojarski z Instytutu Archeologii UMK. - Pomiedzy rowami był częściowo naturalny, a częściowo usypany wał.

Kolejny wykop archeolodzy założyli w miejscu, w któ-

rym podczas badań geofizycznych przeprowadzonych przed laty przez archeologów z firmy Prodigy wyszło, że może się znajdować piwnica. Jak dotąd nie udało się jej jeszcze zlokalizować, jednak wykopaliska będą trwały do końca kwietnia.

Poza śladami pierwszego Torunia archeolodzy trafili na pozostałości osadnictwa z czasów rzymskich. Nadwiślańskie okolice obecnego Torunia były wtedy gęsto zamieszkałe. Co ciekawe, te relikty przeszłości znajdują się znacznie bliżej powierzchni ziemi niż się wcześniej spodziewano. W Starym Toruniu archeolodzy trafiają na zabytki już na głębokości kilkudziesięciu centymetrów! Mamy nadzieję, że uda im się znaleźć pozostałości średniowiecznego kościoła, krzyżackiego folwarku i kto wie, może również legendarnego dębu?

W wykopach, poza archeologami, spotkaliśmy również geologów, którzy na podstawie wielkości i ułożenia ziaren piasku są w stanie określić gdzie i z jaką mocą kilkadziesiąt lat wcześniej przelewały się fale powodziowe pograżające pozostałości pierwszego Torunia. ©

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

AUTOPROMOCJA

0111503880



Przynieś ubrania lub makulaturę i odbierz kwiaty

OD 1 KG DO 2,99 KG → 1 SADZONKA 🌸

OD 3 KG DO 4,99 KG → 2 SADZONKI 🌸🌸

OD 5 KG DO 6,99 KG → 3 SADZONKI 🌸🌸🌸

POWYŻEJ 7 KG → 4 SADZONKI 🌸🌸🌸🌸

Jedna osoba może otrzymać maks. 4 rośliny.

1 sadzonka gratis: gdy podczas wymiany okażesz aplikację **SPOT Galerii Copernicus**

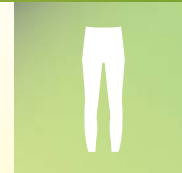
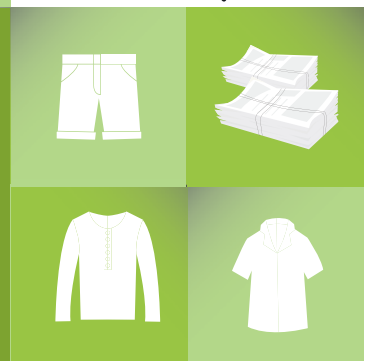
Czekamy na Was do wydania ostatniej sadzonki lub do godziny 16.00!

Szczegóły: nowosci.com.pl/eko-torun



18 kwietnia od 11:00

Galeria Copernicus
ul. Żółkiewskiego 15
Toruń



ROZDAMY 1500 KWIATÓW

ORGANIZATOR AKCJI

PARTNER LOKALIZACYJNY

PARTNERZY



Osobowości Roku w Kujawsko-Pomorskiem!

„Osobowość Roku” to jeden z ważniejszych plebiscytów organizowanych przez Polską Press Grupę. Wczoraj nagrodziliśmy laureatów podczas uroczystej gali w Dworze Artusa w Toruniu.

Gala podsumowująca plebiscyt, organizowany przez „Gazetę Pomorską”, „Express Bydgoski” i „Nowości Dziennik Toruński”, odbyła się w Dworze Artusa.

- Podczas takich plebiscytów zawsze mam jedną główną myśl. Gratuluję państwu przede wszystkim odwagi, bo trzeba być odważnym, aby działać na rzecz lokalnych społeczności, ale też chcieć mówić o swojej pracy i swoich osiągnięciach. Życzę Państwu jej jeszcze więcej - zwrócił się do laureatów Marek Ciesielski, prezes Makroregionu Wielkopolska Kujawsko-Pomorskie Polska Press.

- Gratuluję Państwu postaw, chęci działania i jestem pełna podziwu za to, co robicie. Dziś każdy, kto znalazł się wśród wyróżnionych, bez wątpienia jest wygranym - dodała Justyna Wojciechowska-Narloch, zastępcza redaktora naczelnego „Nowości Dziennika Toruńskiego”.

Kategoria Kultura

Tytuł „Osobowości Roku 2025” trafił do Magdaleny Lazar z powiatu radziejowskiego. Jest wokalistką w zespole Polifonika & Magda Lazar. Została nominowana za swoją artystyczną działalnością, którą promuje region. Za stworzenie wraz z zespołem Polifonika pierwszej w Polsce płyty musicalowej z utworami Gusa Edwardsa „Gus Edwards Overview” została nagrodzona Nagrodą Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Doceniono jej pracę nad albumem ASPRO - etnicznym, słowiańskim projektem opartym na poezji Jana Kasprowicza, który podkreśla piękno lokalnego dziedzictwa. Doceniono też działania na rzecz rozwoju kultury, m.in. bycie jurorem konkursów, wspieranie młodzieży w artystycznych inicjatywach, prowadzenie warsztatów i lekcji wokalnych.

II miejsce - Aleksandra Matyka z Bydgoszczy, III - Nadia Rutkowska z pow. chełmińskiego.

Kategoria Działalność społeczna i charytatywna

Tytuł „Osobowości Roku 2025” zdobyła Weronika Kałużna

z Bydgoszczy, założycielka stowarzyszenia Dłoń Białej Mamy. Nominowana za serce, siłę i wiarę dawaną innym oraz wygraną walkę z ciężką chorobą, jaką jest białaczka. Każdego dnia bezinteresownie pomaga innym w przejściu przez tę chorobę.

II miejsce - Aleksandra Russ z powiatu bydgoskiego, III - Robert Damski z pow. lipnowskiego.

Kategoria Biznes

Tytuł „Osobowości Roku 2025” zdobył Wojciech Burchardt z powiatu chełmińskiego, właściciel firmy Burchardt Inżynieria Drogowa nominowany za wspieranie lokalnych wydarzeń i sportu w Chełmnie i w Świeciu.

II miejsce - Katarzyna Sawicka z Grudziądza, III - Janusz Witkowski z powiatu żnińskiego.

Kategoria Polityka, samorządność i społeczność lokalna

Tytuł „Osobowości Roku 2025” zdobył Mariusz Majewski z powiatu inowrocławskiego. To dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury Sportu i Rekreacji w Gniewkowie. Nominowany za organizację spotkań ze znanymi osobistościami polskiej

kultury oraz organizację imprezy plenerowej, podczas której mieszkańcy śpiewają (nie)zakazane piosenki.

II miejsce - Ewa Otlewska z pow. świeckiego, III - Mateusz Lisiński z pow. mogileńskiego.

Kategoria Nauka

Tytuł „Osobowości Roku 2025” zdobył dr hab. Maciej Gagat, prof. UMK z Katedry Histologii i Embriologii w Bydgoszczy, nominowany za zaangażowanie w projekt - Interaktywny Atlas Histologiczny, największe na świecie cyfrowe repozytorium preparatów histologicznych dostępne jako aplikacja webowa dla studentów i naukowców.

II miejsce - Dominika Wjaszka z Inowrocławia, III - dr Bartosz Jakub Myśliwiec, dyrektor Szpitala Wielospecjalistycznego im. dr. Ludwika Błazka w Inowrocławiu.

Laureatom, którzy zdobyli ich najczęściej na etapie powiatowym i wojewódzkim, gratulujemy. Plebiscyt „Osobowość Roku 2025” miał też swój ogólnopolski finał w marcu, a jego laureaci 9 maja odbiorą statuetki na ogólnopolskiej gali na zamku Królewskim w Warszawie. **KK**



FOT. GRZEGORZ OLSKOWSKI



FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI



FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI



FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI



FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI



FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Bez szans na kredyt po nowotworze? Potrzebne jest prawo do zapomnienia

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Osoby, które zakończyły leczenie onkologiczne najczęściej napotyka trudności przy staraniach o kredyt. W Sejmie pojawiła się interpelacja w sprawie wprowadzenia w Polsce tzw. prawa do bycia zapomnianym dla pacjentów po chorobie nowotworowej.

Interpelację do ministra zdrowia złożyła Monika Wielichowska. Posłanka zwraca uwagę, że osoby po leczeniu powinny mieć możliwość funkcjonowania na takich samych zasadach jak inni: „Po zakończonej terapii i wyjściu z choroby onkologicznej pacjent powinien wrócić do normalnego życia zawodowego, społecznego i rodzinnego”.

Naznaczeni chorobą

W piśmie do resortu zdrowia Monika Wielichowska zwraca uwagę, że problemy pojawiają się nie tylko przy staraniach o kredyt, ale

również gdy przychodzi opłacić polisę ubezpieczeniową. Posłanka dopytuje, czy rząd prowadzi prace nad rozwiązaniami, które zagwarantują osobom po zakończonej terapii ochronę przed takimi konsekwencjami.

W odpowiedzi wiceminister zdrowia Katarzyna Kęcka poinformowała, że temat pojawił się już w pracach nad ustawą o kredycie konsumenckim: „Kwestia tzw. prawa do bycia zapomnianym jest procedowana w projekcie ustawy o kredycie konsumenckim przez Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów”.

Zapomniani po 5 latach

Ustawodawcy skupiają się głównie na sprawie ubezpieczeniowej”.

Po zakończonej terapii i wyjściu z choroby onkologicznej pacjent powinien wrócić do normalnego życia zawodowego, społecznego.

ceń, ale zasada zawarta w zapisach ma być egzekwowana również przy kredycie. Zgodnie z projektowanymi przepisami kredytodawca nie mógłby uzależniać takiego zabezpieczenia od informacji o chorobie nowotworowej, jeżeli od zakończenia aktywnego leczenia minęło ponad pięć lat.

Resort zdrowia argumentuje, że pięcioletni okres odpowiada standardowi obserwacji pacjentów po leczeniu onkologicznym. W tym czasie prowadzone jest monitorowanie skuteczności terapii i ewentualnych nawrotów choroby.

Wątpliwości dotyczące danych

Podczas opiniowania projektu pojawiły się także pytania dotyczące ochrony danych osobowych. Ministerstwo Cyfryzacji zwróciło uwagę na przepisy RODO ograniczające przetwarzanie danych dotyczących zdrowia.

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów wskazał jednak, że projekt nie zmienia

zasad pozyskiwania takich informacji przez instytucje finansowe. Ma jedynie wprowadzić ograniczenie dotyczące ich wykorzystywania po upływie określonego czasu od zakończenia leczenia onkologicznego.

Nie tylko Polska

Temat „zapomnienia” po chorobie nowotworowej pojawia się także w debacie prowadzonej na poziomie instytucji europejskich.

W przyjętym przez Parlament Europejski raporcie „Wzmocnienie Europy w walce z rakiem” pojawił się zapis, że państwa członkowskie powinny wprowadzić prawo do bycia zapomnianym najpóźniej do 2025.

Po określonym czasie od zakończenia skutecznego leczenia informacje o przebiegu choroby nowotworowej nie mogą być brane pod uwagę przy ocenie ryzyka przez instytucje finansowe. Do tej pory regulacje takie wprowadziły w swoim prawie Francja, Belgia, Luksemburg i Holandia. ©©

Zrobi się cieplej. Ale deszczu nie widać

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

W przyszłym tygodniu temperatura powietrza w Kujawsko-Pomorskiem ma być nieco bardziej wiosenna, ale nie ma co liczyć na deszcz.

- I znów zrobiło się chłodno, a przy większych porywach wiatru odczucie chłodu jeszcze wzrasta - ubolewa Bogdan Bąk, meteorolog z Bydgoszczy. - Tę zmianę pogody na chłodniejszą, ale nadal pogodną, zawiązujemy wyżowi znad Skandynawii.

Noce z przymrozkami

Do końca obecnego tygodnia pozostanie chłodno, chociaż wiatr osłabnie. Noce będą z przymrozkami do -4 stopni C, w dzień od 8 do 10 stopni C.

W przyszłym tygodniu średnia temperatura w dzień wzrośnie do 15 - 16 stopni C, a w nocy 6 - 7 stopni C.

- Jest szansa, że przynajmniej w niektóre dni, np. 19 i 22 kwietnia, będzie jeszcze wyższa o 2-3 stopnie C - zapowiada Bogdan Bąk.

Przez cały czas ma być słonecznie. Na krótko może za-

chmurzyć się 19 i 20 kwietnia i w tym okresie może spaść niewielki deszcz, w prognozach pojawia się też burza.

- Niestety więcej opadów nie widać na horyzoncie. Te, które docierają do Polski, omijają szerokim łukiem nasz region, co znów grozi wczesnowiosenną suszą. I nic tu nie pomogą wszelkie plany przeciwdziałania suszy, skoro nie ma wody, zarówno tej spadającej z góry, jak i tej płynącej oraz znajdującej się pod ziemią - komentuje meteorolog.

Słabe opady w regionie

Z monitoringu suszy rolniczej Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa wynika, że suma opadów w trzeciej dekadzie marca w była niska.

- W przeważającej liczbie stacji pomiarowych w Polsce opady atmosferyczne były niewielkie; w większości nie przekroczyły 5 mm (5 l/m²). Tylko na południu kraju suma dekadowa opadu była nieco wyższa, przekroczyła 20 mm (20 l/m²) - podaje IUNG.

W naszym regionie największej deszczu (8,5 mm/m²) spadło w powiecie nakielskim, a najmniej (1,6 mm/m²) w powiatach aleksandrowskim i toruńskim. ©©

Ceny widmo w naszych sklepach. Po kontroli Inspekcja Handlowa wystawiła niektórym słony rachunek! W sumie mają 1,2 mln zł do zapłaty

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Brak jakichkolwiek informacji o cenie, brak cennika, ceny przed obniżką, za litr czy kilogram - to najczęściej stwierdzała Inspekcja Handlowa w sklepach. Nieuczciwi handlowcy słono za to zapłacili.

Pani Grażyna najczęściej robi zakupy w dyskontach.

- Zdarzyło mi się kilka razy, że cena na półce była wyższa niż w gazetce promocyjnej. Ponieważ na zakupy zawsze idę z listą i mam spisane ceny w promocji, zwróciłam uwagę kasjerce i skorygowała cenę na kasie. Córka mnie wyedukowała, że w razie różnicy w cenie na półce i przy kasie, zgodnie z prawami konsumenta, mam prawo domagać się zakupu w tej niższej cenie. Skrupulatnie z tego prawa korzystam - śmieje się.

Inna Czytelniczka zauważa, że znacznie gorzej z cenami jest w sklepach odzieżowych.

- Wiele razy podczas wyprzedaży zauważyłam, że na metce nie było podanej ceny przed obniżką. Miałam też tak, że po zakupie swetra w domu odkleiłam czerwoną cenówkę



- Cena musi być czytelna, jednoznaczna i ostateczna. Niedozwolone są widełki cenowe „od-do” - zaznacza Tomasz Chróstny, prezes UOKiK

i okazało się, że przed rzekomą obniżką cena była niższa niż po obniżce. Zwróciłam towar do sklepu. Nie dam się robić w balona - opowiada Czytelniczka.

Cena musi być czytelna

Inspekcja Handlowa, na zlecenie prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów sprawdzała, jak przedsiębiorcy informują o cenach. Skontrolo-

wała 3026 placówek, takich jak sklepy (w tym duże sieci handlowe), punkty usługowe (w tym przychodnie weterynaryjne, salony fryzjerskie, kosmetyczne, mechaników samochodowych), stacje benzynowe, parkingi, hotele. Oceniała sposób uwidocznienia ceny 461 437 produktów. Przedsiębiorcy zostali wybrani na podstawie monitoringu rynku, wyników poprzednich kontroli i sygnałów od konsumentów. - Zanim

konsument włoży produkt do koszyka czy skorzysta z usługi, musi wiedzieć ile zapłaci, bez dopytywania sprzedawcy. Jak wynika z kontroli Inspekcji Handlowej, przedsiębiorcy nie zawsze wywiązują się z tego obowiązku. Łamali tym samym podstawowe prawo konsumenckie, czyli prawo do informacji. Cena musi być czytelna, jednoznaczna i ostateczna. Niedozwolone są widełki cenowe „od-do” - zaznacza Tomasz Chróstny, prezes UOKiK.

Jak dodaje, pracownicy Inspekcji Handlowej sprawdzili również, czy przy produktach jest cena jednostkowa, tj. za litr, kilogram, metr. Dzięki temu łatwiej można porównać pomiędzy sobą produkty i zweryfikować, czy właściwie zakup się opłaca. Sprzedawca ma obowiązek podawania ceny jednostkowej: za litr, kilogram, metr, sztukę. Np. szampon do włosów 250 ml - 3 zł, cena za 1 litr - 12 zł. Kontrolerzy przyrzekli się także promocjom: czy uwidocznione ceny faktycznie świadczą o promocji oraz czy podana jest najniższa cena, która obowiązywała 30 dni przed obniżką. Przypomnijmy, że zgodnie z unijną dyrektywą

obowiązującą od 2023 roku przy każdym ogłoszeniu obniżki (promocja, wyprzedaż, przecena), przedsiębiorca ma obowiązek podać obok aktualnej ceny również najniższą cenę, która obowiązywała w okresie 30 dni przed wprowadzeniem obniżki.

Nie mogą być widełki cenowe

W restauracji, u krawca, fryzjera, weterynarza, mechanika, w salonie kosmetycznym i innych punktach usługowych musi znaleźć się cennik usług. Widełki cenowe „od-do” są niedozwolone. Klient musi wiedzieć, ile zapłaci za farbowanie włosów, uszycie płaszcza, leczenie zwierząt. Jeśli sprzedający proponuje usługi dodatkowo płatne, ma obowiązek zapytać klienta przed ich wykonaniem, czy się na nie zgadza.

I jeszcze jedna ważna uwaga dotycząca cen: jeśli cena na metce czy na sklepowej półce jest niższa niż przy kasie, mamy prawo nabyć produkt po cenie dla nas korzystniejszej.

Posypały się mandaty

Po kontroli Inspekcji Handlowej okazało się, że prawie połowa skontrolowanych

przedsiębiorców (1462) nieprawidłowo informowała o cenie. Różnego rodzaju nieprawidłowości dotyczyły 13 proc. skontrolowanych produktów (60 001). Najczęściej brakowało jakiegokolwiek informacji o cenie. Konsument nie wiedział więc ile zapłaci. Zdarzało się, że w przypadkach, gdy wymaga tego prawo, nie było ceny jednostkowej lub została błędnie obliczona. W punktach usługowych: u krawca, fryzjera, kosmetyczki, weterynarza i innych brakowało cennika albo pojawiały się widełki cenowe „od-do”.

Nieprawidłowości dotyczyły także promocji: nie było informacji, ile wynosiła najniższa cena z 30 dni przed obniżką. Takie odniesienie pozwala sprawdzić, czy oferta jest faktycznie promocyjna. Sprzedawcy najczęściej obliczali obniżkę w stosunku do ceny regularnej, a nie w odniesieniu do najniższej ceny z 30 dni przed promocją.

Większość przedsiębiorców jeszcze w toku kontroli wprowadziła poprawne ceny. Na 899 przedsiębiorców Inspekcja Handlowa nałożyła kary finansowe - łącznie ponad 1,2 mln zł. ©©

Umowy o dzieło rządzają rozrywką i rekreacją. Najczęściej zawierane są przez małe firmy

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

W 2025 roku do ZUS-u na Kujawach i Pomorzu wpłynęło 23,1 tys. zgłoszeń dotyczących prawie 24,5 tys. umów o dzieło. Od 2021 roku umowy o dzieło trzeba właśnie zgłaszać do ZUS-u.

W 2025 roku do ZUS-u w całym wpłynęło 1,1 mln formularzy RUD obejmujących blisko 1,3 mln umów o dzieło. W województwie kujawsko-pomorskim było 23,1 tys. zgłoszeń dotyczących niemal 24,5 tys. takich umów. Dane te przekazała łącznie 69,6 tys. podmiotów, przy czym zdecydowaną większość, czyli 67,9 tys. (97,59 proc.), stanowili płatnicy składek. W naszym regionie było ich 2,9 tys.

W skali całego kraju widoczny jest wyraźny spadek liczby składanych formularzy RUD oraz zawieranych umów o dzieło w porównaniu z 2024 rokiem. Liczba zgłoszeń zmniejszyła się o 2,49 proc., a liczba umów o dzieło spadła jeszcze

bardziej, o 6,5 proc. To najniższy wynik od czasu uruchomienia rejestru w 2021 roku. Mimo tego liczba osób wykonujących umowy o dzieło pozostaje stabilna i wynosi około 318 tys. w Polsce, w tym 11,7 tys. w województwie kujawsko-pomorskim.

Z danych ZUS wynika, że umowy o dzieło są najczęściej bardzo krótkie. Aż 29 proc. z nich zawieranych jest na jeden dzień, a kolejne 7 proc. na dwa dni. Połowa wszystkich umów kończy się w ciągu około tygodnia, co potwierdza mediana długości na poziomie 5 dni. Średni czas trwania wynosi jednak 34 dni, co pokazuje, że obok krótkich umów występują także dłuższe, bardziej rozbudowane projekty - informuje Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

W jakich zawodach pracują na umowach o dzieło?

Ponad połowa wykonawców umów o dzieło pracowała

w trzech sektorach gospodarki: ● informacja i komunikacja - 20,5 proc. wykonawców; ● działalność profesjonalna, naukowa i techniczna - 17,5 proc.; ● działalność związana z kulturą, rozrywką i rekreacją - 14,6 proc.

W porównaniu z rokiem poprzednim w 2025 r. najbardziej wzrosła liczba osób wykonujących umowy o dzieło w sektorze usług administracyjnych i działalności wspierającej o 10,2 proc.

Największy spadek odnotowano natomiast w sekcji przetwórstwo przemysłowe - o 8 proc.

Najwięcej zgłoszeń pochodziło z województwa mazowieckiego, gdzie zarejestrowano blisko 580 tysięcy umów o dzieło.

Najmniej odnotowano w województwie warmińsko-mazurskim, z wynikiem 9,7 tysiąca takich umów.

Województwo kujawsko-pomorskie, z liczbą niemal 24,5 tys., zajęło 8. miejsce w kraju.



Działalność związana z kulturą, rozrywką i rekreacją - to jedno z sektorów gospodarki, gdzie umowy o dzieło są zawierane najczęściej

Mają 20 - 39 lat. Oni najczęściej mają umowy o dzieło

Wśród osób wykonujących umowy o dzieło nieznacznie dominują mężczyźni, którzy stanowią 51,3 proc. wszystkich zgłoszonych. Najliczniejszą grupą, obejmującą blisko jedną czwartą, są osoby w wieku 30-39 lat, a osoby między 20. a 59. rokiem życia stanowią łącznie

ponad 80 proc. wszystkich wykonawców umów o dzieło.

W 2025 roku cudzoziemcy stanowili około 6 proc. wykonawców umów o dzieło. Najwięcej było obywateli Ukrainy, którzy stanowili 43,6 proc. tej grupy, a następnie Białorusi z udziałem 30,5 proc. Wśród wykonawców znaleźli się także m.in. obywatele Rosji, Wielkiej Brytanii, Niemiec oraz Indii.

Umowy o dzieło najczęściej zgłaszały małe firmy. Prawie 60 proc. z nich to podmioty zgłaszające do ubezpieczeń nie więcej niż dziewięciu ubezpieczonych.

Z kolei duże firmy, zatrudniające ponad 250 osób, stanowiły jedynie 3,3 proc. wszystkich płatników zgłaszających takie umowy.

©@

MATERIAL INFORMACYJNY T-MOBILE

0011502505

Bez wymówek. T-Mobile pokazuje, że dziś naprawdę jesteście w zasięgu

Jeszcze do niedawna brak zasięgu był jednym z najprostszych sposobów, by odłożyć rozmowę na później. „Nie było internetu”, „wiadomość nie dotarła”, „telefon gubił sygnał” - te wymówki zna chyba każdy. Dziś jednak, gdy technologia mobilna działa szybciej i stabilniej niż kiedykolwiek, takie usprawiedliwienia tracą rację bytu. Najnowsza kampania T-Mobile Polska stawia sprawę jasno: skoro sieć nie zawodzi, to może czas przestać unikać siebie nawzajem.

Wygodne alibi, które przestało działać

Ile razy zerwane połączenie, słaby zasięg albo wolny internet były wygodnymi wymówkami, by nie odpisać lub nie oddzwonić? To pytanie T-Mobile zadaje nieprzypadkowo. Przedstawia w ten sposób pewien problem dotykający codziennych sytuacji, codziennych wymówek, które przez lata były normą. Technologia, choć obecna w każdej sferze życia, długo



nie była doskonała. Przerwane rozmowy, brak LTE czy przeciążone sieci tworzyły przestrzeń do odkładania kontaktu. Bariery technologiczne były na ogół wymówką. Łatwo było zrzucić odpowiedzialność na coś, na co nie mamy wpływu - i co faktycznie potrafiło być zawodne. Do czasu. Dziś ten „komfort” znika. Rozwój infrastruktury telefonii komórkowej i 5G sprawił, że problemy techniczne coraz rzadziej tłumaczą brak kontaktu. A to oznacza, że zmieniają się nie tylko standardy technologiczne, ale też społeczne.

Prędkość nr 1

Fundamentem kampanii są twarde dowody: T-Mobile otrzymało nagrody od Ookla i Speedtest.pl. Sieć została nagrodzona w niezależnych testach potwierdzających jej przewagę pod względem prędkości internetu mobilnego. Speedtest.pl w 2025 r. uznało T-Mobile za dostawcę najszybszego internetu mobilnego i internetu 5G. Z kolei w badaniach Ookla sieć T-Mobile okazała się najszybszą, jak i najlepszą siecią mobilną w Polsce. To potwierdzenie ma wymiar praktyczny. Jak podkreśla Andreas Maierhofer,

prezes zarządu T-Mobile Polska: „Nagrody Ookla i Speedtest.pl pokazują, że T-Mobile oferuje dziś najlepszą i najszybszą sieć mobilną w Polsce. To dla nas nie tylko powód do dumy, ale przede wszystkim zobowiązanie wobec klientów: nasza technologia po prostu działała, szybko, każdego dnia. Dzięki niej dajemy klientom wszystko, czego potrzebują, oczywiście poza wymówkami”.

Technologia, która zbliża zamiast oddalać

W kampanii pojawiają się sceny z życia codziennego - znajome, momentami niewygodne. Bohaterowie próbują unikać odpowiedzi, odwlekać rozmowy, szukać wyjścia z sytuacji. Tym razem jednak coś się zmienia. W najlepszej i najszybszej sieci mobilnej w Polsce wszystko po prostu działa - a to oznacza, że nie ma już gdzie się schować. Brak sygnału przestaje być tarczą, a zawodna technologia przestaje pełnić rolę usprawiedliwienia. W tej rzeczywistości pojawia się także Dawid Podsiadło, który w charakterystyczny dla siebie sposób komentuje sytu-

acje znane każdemu. Humor nie łagodzi przekazu - raczej go wzmacnia, pokazując, jak bardzo byliśmy przywiązani do dawnych wymówek.

„Przez lata zerwane połączenia i słaby sygnał dawały nam wygodne alibi: by nie odpisać, nie odebrać, nie być szczerym wobec innych. W T-Mobile wiermy jednak, że jakość naszej sieci jest zbyt dobra, by używać jej jako wymówki” - podkreśla Maximiliano Bellasai, członek zarządu ds. B2C w T-Mobile Polska. I dodaje: „Dlatego w naszej najnowszej kampanii mówimy jasno: skoro nasza technologia nie zawodzi, czas zburzyć bariery między nami. Technologia nie może być więcej wymówką”. To ważna zmiana perspektywy. Technologia zaczyna pełnić rolę funkcjonalnego tła - czegoś oczywistego, niezawodnego, wspierającego codzienne relacje. Nie zastępuje kontaktu, ale go ułatwia.

Nowy standard bycia w kontakcie

W sieci T-Mobile za komunikacją stoją konkretne rozwiązania. Możliwość testowania

sieci przez 30 dni bez zobowiązań daje użytkownikom realną przestrzeń do sprawdzenia jakości usług w praktyce. To gest, który wzmacnia wiarygodność - bo zamiast deklaracji mamy doświadczenie. Równoległe oferta abonamentowa pokazuje, że wysoka jakość nie musi oznaczać kompromisów. Elastyczne rozwiązania i możliwość łączenia kilku abonamentów odpowiadają na realne potrzeby współczesnych użytkowników. Kampania T-Mobile to coś więcej niż komunikacja marketingowa. To opowieść o zmianie, która już się wydarzyła - i o konsekwencjach, jakie ze sobą niesie. Technologia przestaje być celem samym w sobie, a staje się realnym wsparciem codziennych relacji. W świecie, w którym jesteśmy stale online, to właśnie jakość tych relacji zaczyna mieć największe znaczenie. Bo skoro technologia już nie może być wymówką, czas być bliżej siebie - bez alibi i bez barier. Odpowiedzialność za kontakt wraca tam, gdzie zawsze powinna być - do ludzi.

W tym roku więcej pieniędzy dla organizacji pozarządowych w Kujawsko-Pomorskiem

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskappress.pl

Właśnie rozpoczyna się kolejny nabór ofert dla organizacji pozarządowych. Rok temu kwota wynosiła 623 tys. złotych. Tym razem pieniądze z rezerwy wojewody kujawsko-pomorskiego to milion zł.

Podczas niedawnej konferencji prasowej wojewoda kujawsko-pomorski Michał Sztybel wraz z dyrektorem Wydziału Polityki Społecznej Przemysławem Biegańskim oraz pełnomocnikiem ds. współpracy z NGO Ireneuszem Nitkiewiczem, ogłosili otwarcie konkursu ofert dla organizacji pozarządowych. Budżet na projekty pomocy społecznej wzrósł do miliona złotych.

Wojewoda podkreślił, że zwiększenie finansowania to realizacja wcześniejszych deklaracji i wyraz uznania dla profesjonalizmu organizacji działających w regionie. - Obszar współpracy z organizacjami pozarządowymi to jeden z ważniejszych dla nas obszarów. Mamy tutaj dwa istotne filary: kryzysowy oraz pomoc społeczną. Rok temu kwota wynosiła 623 tysiące złotych - wyliczył wojewoda Michał Sztybel. - Widząc, jak świetne projekty są realizo-



O warunkach, jakie muszą spełnić ubiegający się o fundusze, mówił podczas konferencji prasowej Sebastian Biegański, dyrektor Wydziału Polityki Społecznej

wane, deklarowałem zwiększenie środków, jeśli sytuacja finansowa na to pozwoli. Właśnie ogłaszamy konkurs z pulą 1 miliona. Są to pieniądze z tzw. rezerwy wojewody. Uznałem, że jest to jeden z mądrzejszych sposobów wydatkowania pieniędzy publicznych.

Cztery obszary wsparcia

Środki finansowe zostaną skierowane do podmiotów reali-

zujących zadania w czterech priorytetowych obszarach pomocy społecznej.

- Wszelkie szczegóły konkursu oraz formularze dostępne są w naszym generatorze ofert, a organizacje mogą ubiegać się o dotacje do 60 tysięcy złotych bez wymaganego wkładu własnego - powiedział Przemysław Biegański. - Konkurs jest otwarty także dla mniejszych organizacji: wsparcie dedykujemy czterem obszarom: pomocy

społecznej, w tym osobom z niepełnosprawnościami, seniorom, dzieciom oraz osobom w kryzysie bezdomności czy uzależnień. To szansa na realizację ważnych zadań publicznych nawet dla podmiotów, które nie posiadają dużych zasobów finansowych.

Zadania konkursowe obejmują: wsparcie osób z niepełnosprawnościami, seniorów i osób schorowanych, pomoc i wsparcie dla dzieci i młodzieży, dzia-

łania na rzecz osób w kryzysie bezdomności lub zagrożonych bezdomnością i wsparcie osób uzależnionych (problemy alkoholowe i inne).

Pełnomocnik Wojewody ds. Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi, Ireneusz Nitkiewicz, zwrócił uwagę na szeroki zasięg terytorialny programu oraz jego wpływ na profesjonalizację trzeciego sektora: - Wspierając finansowo organizacje pozarządowe z całego województwa, pomagamy im skuteczniej działać na rzecz innych. Dzięki tym środkom wspólnie przeciwdziałamy samotności czy kryzysowi bezdomności. W ten sposób realnie rozwiązujemy najważniejsze problemy społeczne.

Zasady i terminy składania ofert

Aby ułatwić organizacjom proces aplikowania o środki, procedura została oparta na czytelnych zasadach i elektronicznym systemie zgłoszeń.

W tym roku wkład własny na projekty nie jest wymagany, ale będzie dodatkowo punktowany na etapie oceny merytorycznej.

Najważniejsze informacje dla wnioskodawców:

- Termin naboru: składanie ofert jest już możliwe i potrwa do 23 kwietnia 2026 r. do godziny 16.00.
 - Sposób składania wniosku: proces jest dwuetapowy. W pierwszej kolejności należy sporządzić i wysłać ofertę w formie elektronicznej, korzystając z generatora ofert WIT-KAC.pl. Po złożeniu wniosku w systemie elektronicznym, ofertę podpisaną przez uprawnione osoby należy dostarczyć w wersji papierowej do Kancelarii Ogólnej Kujawsko-Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy.
 - Finanse: maksymalna kwota dotacji, o którą może ubiegać się jeden podmiot, wynosi 60 tys. zł. Co istotne, w tegorocznej edycji nie jest wymagany wkład własny - jego brak nie wyklucza z udziału w konkursie, choć posiadanie własnych zasobów finansowych lub osobowych jest dodatkowo punktowane na etapie oceny merytorycznej.
- Wszelkie dodatkowe informacje, regulamin oraz niezbędne formularze i karty oceny dostępne są bezpośrednio w generatorze ofert oraz na BIP. ©

REKLAMA

0211493860

JUTRO BĘDZIE ZA PÓŹNO

Przychodzisz do teatru, schodzisz do klimatycznej piwnicy i siadasz niemal tuż obok niej. Wiera Gran - olśniewająca gwiazda międzywojnia - patrzy na Ciebie, zaczyna mówić, śpiewać i nagle jej historia staje się zaskakująco bliska...

„Jutro będzie za późno” to poruszające spotkanie z kobietą pełną blasku, ironii, wdzięku i bólu - artystką, która potrafi rozśmieszyć, wzruszyć i przejść do głębi.

TEATR MUZYCZNY W TORUNIU

17-19 KWIETNIA 2026

10
part
TYTUŁU

WWW.TEATRMUZYCZNY.TORUN.PL

Toruń, ul. Żeglarska 8

56 678 75 18

bilety@teatrmuzyczny.torun.pl

f /teatrmuzycznytorun

TV TORUŃ

PIĄTEK, 10 KWIEŚNIA

10:00 Aktualności Toruńskie
10:25 Radioteleskop - kwiecień
10:30 Rozmowa dnia
10:45 Serwis sportowy
10:50 Nowości na weekend
10:55 „Powrót” Zbigniewa Herberta
11:05 Bulwar sztuki - kwiecień
11:40 Ćwiczenia relaksacyjne
16:00 Z telewizyjnej szafy - marzec
16:40 Magazyn samorządowy (5)
17:05 Świat na wyciągnięcie ręki
17:30 Chiny obok nas
17:45 Aktualności Toruńskie
18:10 Rozmowa dnia
18:30 Radioteleskop - kwiecień
18:35 Serwis sportowy
18:40 Magazyn Kujawsko-Pomorski
19:00 Potencjał gospodarczy regionu (4)
19:10 Bulwar sztuki - kwiecień
19:50 Sowy na Barbarce
20:00 Aktualności Toruńskie
20:25 Rozmowa dnia
20:45 Radio teleskop - kwiecień
20:50 Serwis sportowy
20:55 Magazyn Kujawsko-Pomorski
21:15 Potencjał gospodarczy regionu (4)
21:25 Honorowi obywatele Torunia
21:45 Aktualności Toruńskie
22:10 Rozmowa dnia
22:30 Radioteleskop - kwiecień
22:35 Serwis sportowy
22:40 Magazyn samorządowy (3/26)



MAGAZYN KUJAWSKO-POMORSKI

Dawny folwark znów będzie tętnił życiem

Znajdujący się przy ulicy Kociewskiej w Toruniu dawny folwark Geretowo ponownie będzie tętnił życiem. Sąsiadujący z budynkami Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania obiekt zamieni się w Centrum Edukacji Ekologicznej, będzie to miejsce dostępne dla wszystkich mieszkańców, w którym zorganizowane zostaną wystawy multi-

medialne poświęcone ochronie środowiska. Spółka MPO pozyskała na ten cel ponad 4 mln unijnego dofinansowania. Więcej o projekcie powiemy w „Magazynie Kujawsko-Pomorskim”.

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie internetowej tvtorun.pl.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	997 lub 112
Straż Pożarna	998 lub 112
Pogotowie Ratunkowe	999 lub 112
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Wod.-Kan.	994

SZPITALY

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu:

Szpital Wielospecjalistyczny,
ul. św. Józefa 53
- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;

Centrum Zdrowia Psychicznego

- punkty zgłoszeniowo-koordynacyjne, tel. 56 679 58 11, 56 679 58 62, 56 679 57 01

Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych,

ul. Konstytucji 3 Maja 42
- izba przyjęć, tel. 56 679 45 85

- nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40
Regionalne Centrum Stomatologii,
ul. Konstytucji 3 Maja 42
- rejestracja, tel. 56 679 47 02, 56 679 47 03
Stacja Pogotowia Ratunkowego,
ul. Grudziądzka 47, tel. 56 56 623 35 48
Specjalistyczny Szpital Miejski
ul. Batorego 17, tel. 56 610 02 09
Specjalistyczny Szpital Matopat,
ul. Storczykowa 8, tel. 56 659 48 00
Miejska Przychodnia Specjalistyczna,
ul. Uniwersytecka 17, tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji,
ul. Grudziądzka 17,
tel. 47 754 28 11
Komisariat Toruń-Śródmieście,
ul. PKC 2,
tel. 47 754 24 52
Komisariat Toruń-Rubinkowo,
ul. Dziewulskiego 1,
tel. 47 754 25 71
Komisariat Toruń-Podgórze,
ul. Poznańska 127,
tel. 47 754 24 71
Komisariat Policji w Dobrzezewicach,
Dobrzezewice 65,
tel. 47 754 29 00

Komisariat w Chelmży,
ul. Sądowa 2,
tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie dla ofiar przemocy w rodzinie:
tel. 801 120 002
Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży,
tel. 116 111,
poniedziałek - niedziela, godz. 12-02
Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie, tel. 56 622 00 00,
poniedziałek-piątek, godz. 19-21.
Telefon zaufania HIV/AIDS, tel. 801 888 448, 22 692 82 26, poniedziałek-piątek i każda trzecia sobota miesiąca, godz. 9-21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej w Toruniu, ul. Szeroka 43,
tel. 56 621 09 31, visittorun.com
Informacja kolejowa, tel. 19 757
Intercity: tel. 703 200 200
Przewozy Regionalne, tel. 703 202 020
Arriva, tel. 703 302 333
Infolinia kolejowa dla osób niepełnosprawnych,
tel. 800 022 222 (stacjonarne),
tel. 22 47 32 354 (komórkowe).

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI
www.nowosci.com.pl

Redaktor naczelna **Alicja Polewska**
Z-ca redaktor naczelnej **Justyna Wojciechowska-Narloch**
Prezes Makroregionu **Marek Ciesielski**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Agnieszka Perlińska**
Dyrektor marketingu oddziału **Katarzyna Jabłońska**

Redakcja, ul. Grudziądzka 46-48, 87-100 Toruń
tel. 56 611 81 33
redakcja@nowosci.com.pl
Druk Polska Press Oddział Poligrafia
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nowosci.com.pl/tresci w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

REKLAMA

0011505307



SOLANKI
Uzdrowisko Inowrocław

Majówka pełna relaksu

- zakwaterowanie zgodnie z rezerwacją (7 noclegów) w terminie 26.04 - 3.05.2026 r.
- pełne wyżywienie (śniadania, obiady, kolacje w formie bufetu szwedzkiego),
- 2 masaże twarzy,
- 2 zabiegi parafinowe na dłonie,
- 2 masaże relaksacyjne,
- 2 masaże wielostrumieniowe,
- strefa relaksu (grota solna, sauna sucha i parowa, jacuzzi, siłownia) 90 minut dziennie,
- voucher do Integracja Cafe.

☎ 52 356 31 01 ☎ 52 356 31 00 ☎ 52 356 33 20 ✉ rezerwacja@solanki.pl | www.solanki.pl

KRÓTKO

KOLEJ

RegioJet wycofuje się z Polski

RegioJet wycofuje się z połączeń kolejowych po Polsce; ich obsługa zostanie zakończona 3 maja br. „RegioJet zakończy swoją działalność na polskim rynku krajowym. Jesteśmy gotowi powrócić, gdy rynek będzie rzeczywiście otwarty i zapewni uczciwe oraz transparentne warunki dla wszystkich przewoźników” - przekazał czeski przewoźnik w czwartkowym komunikacie prasowym.

Podkreślił, że obsługa krajowych połączeń Kraków - Warszawa - Gdynia oraz Poznań - Warszawa zostanie zakoń-

czona z dniem 3 maja 2026 roku. Pasażerowie zostali w czwartek poinformowani o odwołaniu połączeń po tej dacie za pomocą SMS lub e-maila, pełny zwrot kosztów zostanie dokonany najpóźniej do środy 15 kwietnia tą samą metodą płatności, jaką dokonano zakupu biletu. Ponadto pasażerowie będą mogli ubiegać się o rekompensatę w wysokości 100 zł.

Międzynarodowe połączenia Przemysł - Kraków - Praga oraz Warszawa - Praga będą nadal obsługiwane.

ŚLĄSK

Protest działaczy Greenpeace



Wczoraj ok. godz. 5 rano aktywiści Greenpeace wspięli się na wieżę szybową kopalni Knurów-Szczygłowice. Protestujący na wysokości ponad 50 metrów domagają się od rządu natychmiastowego wdrożenia unijnych przepisów i zatrzymania emisji metanu z polskich kopalń.

SĄD

Odroczony proces apelacyjny

Do 13 maja Sąd Apelacyjny w Rzeszowie odroczył w czwartek rozpoznanie sprawy odwoławczej Tomasa U. oskarżonego o zabójstwo siekierą matki, babci i dziadka. Powodem odroczenia jest przede wszystkim zmiana w pięcioosobowym składzie sędziowskim. Jest to już trzecie nieudane podejście do rozpo-

znięcia procesu odwoławczego Tomasa U.

Tomasz U. oskarżony o zabójstwo siekierą matki, babci i dziadka został skazany nieprawomocnie na dożywocie przez Sąd Okręgowy w Tarnobrzegu w grudniu 2024 r. Sąd zastrzegł, że U. może ubiegać się o warunkowe zwolnienie po odbyciu kary 35 lat więzienia.

REKREACJA

Marek Niziołek z Biura Prezydenta Miasta Sopotu poinformował w czwartek, że wejście na molo będzie płatne od 10 kwietnia do 30 września br. Bezpłatny wstęp, poza posiadaczami aktywnej Karty Sopotkiej, przysługuje też dzieciom do trzeciego roku życia i osobom z niepełnosprawnościami, które nie ukończyły 26 lat. Ceny biletów utrzymano na poziomie z 2025 r. Za bilet normalny zapłacimy 10 zł, a za ulgowy 5 zł.

Edukacja zdrowotna będzie obowiązkowa. Z wyjątkiem...

Adam Kielar, Anna Nagel
Warszawa

Minister edukacji narodowej Barbara Nowacka ogłosiła, że edukacja zdrowotna będzie przedmiotem obowiązkowym. Dodała jednocześnie, że wzbudzający największe kontrowersje moduł dotyczący wiedzy seksualnej nie będzie obligatoryjny.

Edukacja zdrowotna, która zastąpiła wychowanie do życia w rodzinie, weszła do szkół w roku szkolnym 2025/2026 jako przedmiot nieobowiązkowy. Nauczana jest w szkołach podstawowych w klasach IV-VIII (w wymiarze jednej godziny tygodniowo w każdej z tych klas, przy czym zajęcia w klasie VIII mają być realizowane tylko w pierwszym semestrze) i w szkołach ponadpodstawowych (w wymiarze jednej godziny tygodniowo przez dwa lata).

Do końca marca ministra Nowacka miała ogłosić, czy przedmiot będzie obowiązkowy, ale ogłoszenie decyzji zostało odłożone.

O decyzji Nowacka poinformowała w czwartek w TVN24. Jak przekazała szefowa MEN, od nowego roku edukacja zdrowotna będzie przedmiotem obowiązkowym, oprócz komponentu dotyczącego wiedzy seksualnej, na który będzie można się zapisać. - Przedmiot będzie składał się tak naprawdę z dwóch przedmiotów, czyli



Szefowa MEN: Edukacja zdrowotna będzie obowiązkowa, oprócz modułu o wiedzy seksualnej

przedmiotu edukacja zdrowotna takiego, jakim jest, i nieobowiązkowego przedmiotu, który będzie prawdopodobnie około jednej dziesiątej całości przedmiotu, dotyczącego wiedzy o zdrowiu seksualnym - powiedziała Nowacka. Dodała, że moduł o wiedzy seksualnej to będzie jedna, dwie lekcje w ciągu roku. Zaznaczyła, że o tym, czy dziecko będzie uczestniczyło w tej części, zdecydować rodzice. Podkreśliła, że respektuje tym samym „presję” części środowisk, bo „szkoła potrzebuje spokoju”.

O tym, co dokładnie znajdzie się w przedmiocie edukacja zdrowotna oraz w komponentcie o wiedzy seksualnej, zdecydować eksperci. - Będzie

”

Brak regulacji na rynku kryptowalut to wielkie niebezpieczeństwo dla każdego człowieka

Krzysztof Gawkowski wicepremier, minister cyfryzacji



minister obrony narodowej i prezes PSL Władysław Kosiniak-Kamysz oznajmił, że nie będzie to przedmiot obowiązkowy. Premier Donald Tusk przyznał wtedy z kolei, że jest „raczej zwolennikiem, żeby w takiej sytuacji stawiać raczej na dobrovolność niż na przymus”.

Szefowa MEN, która kilka dni później potwierdziła nieobowiązkowość edukacji zdrowotnej, argumentowała, że „widząc napięcia”, musi „ochronić szkołę przed awanturą polityczną”. Tłumaczyła też, że to rozmowy z nauczycielami spowodowały, że edukacja zdrowotna będzie nieobowiązkowa.

Przeciwnie obowiązkowej edukacji zdrowotnej opowiedziała się m.in. Koalicja na Rzecz Ocalenia Polskiej Szkoły, skupiająca ponad 70 organizacji społecznych.

Za niezgodny z konstytucją nowy przedmiot uznała Konferencja Episkopatu Polski. Biskupi, powołując się na art. 48 i 53 Konstytucji RP, zaznaczyli, że „wychowanie seksualne zgodnie z konstytucją pozostaje w kompetencjach rodziców, a nie państwa”.

Największy odsetek uczniów chodzących na edukację zdrowotną jest w szkołach podstawowych - 40,36 proc. uprawniających - 10,08 proc., w technikumach - 7,78 proc., w branżowych szkołach I stopnia - 14,40 proc., a w szkołach artystycznych - 18,33 proc. PAP

Nowo wybrani sędziowie TK złożyli w Sejmie ślubowanie. Prezydent Nawrocki był nieobecny

Adam Kielar
Warszawa

Wczoraj, podczas uroczystości w Sejmie, sześcioro wybranych w marcu sędziów Trybunału Konstytucyjnego złożyło ślubowanie. Wśród nich było też dwoje sędziów, od których ślubowania odebrał już prezydent.

O godzinie 12.30 w Sejmie, w obecności marszałków Sejmu i Senatu, byłych prezesów

TK i innych gości, rozpoczęła się ceremonia złożenia ślubowania przez sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Najpierw odebrali oni zaświadczenie o wyborze na funkcję sędziego TK, a następnie zaczęli składać ślubowanie - jak podkreślano - wobec prezydenta. Dokonywali tego w obecności notariusza.

„Zwracam się do Prezydenta RP. Na podstawie art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o statusie sędziów TK

(...) składam wobec Prezydenta RP ślubowanie następującej treści” - taką formułę przed wypowiedzeniem ślubowania wygłaszali sędziowie, którzy nie składali dotychczas ślubowań.

W środę czwórka wybranych przez Sejm nowych sędziów Trybunału Konstytucyjnego - Krystian Markiewicz, Maciej Taborowski, Marcin Dziurda oraz Anna Korwin-Piotrowska - zaprosili prezydenta Karola Nawrockiego do Sejmu

na ceremonię złożenia ślubowania.

Stanowisko w tej sprawie wydał w czwartek rano szef Kancelarii Prezydenta Zbigniew Bogucki. W opublikowanym na stronach KPRP oświadczeniu jasno zaznaczono, że „jedynym organem, wobec którego może zostać skutecznie złożone ślubowanie osoby wybranej na urząd sędziego Trybunału Konstytucyjnego, jest Prezydent RP”. PAP



Blaski i cienie samozatrudnienia
Str. 14-15

PULS
#211

B2B, CZYLI BĘDĄC SAMEMU SOBIE SZEFE

Czy zatrudnieni na B2B są z tego powodu szczęśliwi? Nie. Zdarzają się pracodawcy, którzy wolą, żeby składki ZUS i podatki płacili ich pracownicy, więc stawiają sprawę jasno: założysz firmę, dostaniesz robotę. Co wcale nie znaczy, że nie brakuje ludzi, którzy chcą być szefami dla samych siebie. To zazwyczaj specjaliści w swoich dziedzinach, dobrze czujący się na rynku pracy i chcący świadczyć usługi dla wielu klientów

Dorota Kowalska

Anna, od roku na emeryturze, pracoholiczka, więc wciąż czynna zawodowo. Zresztą, jak mówi, trochę nie ma wyjścia, bo z emerytury na pewno się nie utrzyma. Na samozatrudnienie przeszła ponad 20 lat temu.

- Pracuję w szeroko pojętej branży medialnej. Byłam w dużej firmie, to był rok 2005, szefostwo zaproponowało mi przejście na firmę - opowiada.

Dobrze zarabiała, miesięcznie - 17 000 złotych brutto, jak szybko obliczyła, gdyby przeszła na firmę w kieszeni została by jej około 3 000 złotych więcej. Zgodziła się, choć doskonale wiedziała, że w przyszłości za to zapłaci - wiadomo, na ZUS odprowadzała stawkę minimalną, więc siłą rzeczy nie mogła liczyć na wysoką emeryturę.

Zysk pozorny

- Wtedy było mi to na rękę: spłacałam kredyt na dom, kredyt na samochód. Potrzebne mi były pieniądze. A będąc na firmie mogłam też pewne rzeczy odliczać od dochodu - tłumaczy.

Początek nowego wieku to były czasy, kiedy firmy broniły się przed „etatowcami”. Wielu osobom proponowano założenie działalności gospodarczej i tak zwane przejście na firmę. Zarabiała na tym i pracownik, i pracodawca. Ten pierwszy zazwyczaj w krótkiej perspektywie. Anna, prowadząc własną działalność gospodarczą, była pracownikiem bardzo pożądanym. Zmieniała pracę jeszcze kilkakrotnie. W pewnym momencie chciała jednak zostać zatrudniona na etat, ale pracodawcy przekonywali ją, że „tak jest dobrze”. I na „tak jest dobrze” przearabiała do emerytury.

- Byłam w tej dobrej sytuacji, że ustnie umawiałam się z pracodawcą, że będę miała płacone za urlopy czy podczas choroby. Musiałam liczyć, że

pracodawca będzie dżentelmem i zawsze był. Więc pod tym względem nie byłam stratna - opowiada.

Wreszcie przyszedł czas odpoczynku i zdała sobie sprawę, że z emerytury opłaci gaz, prąd, wszystkie abonamenty, zrobi dwa razy duże zakupy i tyle. Musi więc pracować dalej.

Żałuje, że była na B2B?

- Dzisiaj tak, ale wtedy te dodatkowe pieniądze bardzo mi pomogły - wzrusza ramionami. Nie, nic nie odłożyła, ale na szczęście ma dobre relacje z dziećmi.

- Doskonale pamiętam słowa Pawlaka! - wybucha śmiechem. - I dzisiaj muszę mu przyznać rację - dodaje szybko.

Swego czasu, wówczas wicepremier i minister gospodarki Waldemar Pawlak przyznał, że na swoją emeryturę sam oszczędza i liczy na przyszłą pomoc nie państwa, a rodziny.

- Staram się sobie zabezpieczyć przyszłość i przez oszczędzanie, i przez dobre relacje z moimi dziećmi, bo liczę na to, że to będzie pewniejsze niż te chimeryczne państwowe rozwiązania - wyznał w napływie szczerości Waldemar Pawlak, czym wywołał polityczną burzę.

Potem próbował łagodzić swoje słowa, tłumacząc, że poza państwową emeryturą, są jeszcze inne możliwości wsparcia na starość, ale to wyznanie przylgnęło do niego na zawsze.

- Syn teraz przeszedł na etat, bo się uparł, powiedział: żadnych śmieciowych umów. W poprzednich firmach był na B2B i bardzo się cieszy, że wreszcie to się zmieniło - mówi Anna.

Marek, jej syn, tłumaczy, że w jego firmie jedynie handlowcom opłaca się być na samozatrudnieniu, bo mają płacone premie od sprzedanych umów, gdyby byli na etacie - na taką gratyfikację nie mogliby liczyć.

- Uważam, że człowiek, prowadząc działalność gospodarczą, nie ma żadnych praw. Pracodawca może zrobić z nim, co chce. Pewnie, że można potem dochodzić swoich racji, ale sprawy przed sądami ciągną się latami - kończy Anna. Marek potakuje głową, całkowicie zgadza.

Polityczny dwugłos

Skąd dyskusja o B2B? Prezydent Karol Nawrocki podpisał właśnie nowelizację ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy, ale skierował ją do oceny następczej Trybunału Konstytucyjnego. Reforma nadaje PIP uprawnienia do zamiany pozornych umów cywilnoprawnych i B2B w umowy o pracę.

- To była decyzja trudna, bo dotykająca samego fundamentu relacji między państwem a pracownikiem i pracodawcą. To także istotne regulacje wobec niepokojącego trendu wzrostu bezrobocia - powiedział prezydent, tłumacząc powody swojej decyzji.

Nadanie Państwowej Inspekcji Pracy uprawnień do przekształcania umów to jeden z kamieni milowych, od którego realizacji zależy wypłata środków z Krajowego Planu Odbudowy.

Ustawa przewiduje, że to inspektorzy pracy uzyskają kompetencję do stwierdzenia istnienia stosunku pracy w sytuacji, gdy strony formalnie zawarły

umowę cywilnoprawną (np. zlecenia, o dzieło czy kontrakt B2B). Warunkiem wydania takiej decyzji jest uprzednie niewykonanie polecenia inspektora nakazującego zawarcie umowy o pracę. Ustawodawca pozostawia więc stronom możliwość dobrowolnego ukształtowania warunków zatrudnienia - w przeciwnym razie to inspektor określi istotne elementy stosunku pracy, takie jak rodzaj pracy, miejsce jej wykonywania czy wymiar czasu pracy.

Istotnym elementem nowych regulacji jest także mechanizm interpretacji indywidualnych. Na wniosek zainteresowanego Główny Inspektor Pracy będzie wydawał ocenę, czy przedstawiony stosunek prawny ma charakter stosunku pracy. Interpretacja nie będzie wiążąca dla przedsiębiorcy, jednak zastosowanie się do niej ma zapewniać ochronę przed sankcjami administracyjnymi, finansowymi i karnymi.

W praktyce jednak użyteczność tego instrumentu może okazać się ograniczona.

Nowa ustawa wprost daje Państwowej Inspekcji Pracy możliwość odstąpienia od własnej interpretacji, jeśli w trakcie kontroli uzna ona, że rzeczywisty stan faktyczny odbiega od tego przedstawionego we wniosku. Takie rozbieżności mogą pojawić się nawet przy zachowaniu najwyższej staranności przez wnioskodawcę.

W przypadku odwołania od decyzji administracyjnej, ostateczną decyzją co do jej zasadności będzie podejmować sąd.

- Po istotnych poprawkach wprowadzonych w trakcie prac parlamentarnych zdecydowałem się tę ustawę podpisać. Ale jednocześnie kieruję ją do następczej oceny Trybunału Konstytucyjnego - poinformował prezydent Karol Nawrocki w oświadczeniu opublikowanym na profilu kancelarii pre-

zydenta w serwisach społecznościowych.

Podkreślił, że cały czas ma poważne wątpliwości, co do części przepisów - zwłaszcza tych, które przyznają bardzo szerokie uprawnienia PIP wobec przedsiębiorców.

- Państwo musi być silne, ale nie może być nadmierne w swojej ingerencji. Konstytucja jasno mówi o zasadzie pomocniczości i proporcjonalności. Władza publiczna nie może przekraczać granic wpływu w życie gospodarcze i to musi zostać jednoznacznie ocenione - powiedział Karol Nawrocki.

Zaznaczył też, że reforma PIP ma swoje zdefiniowane cele: umożliwi uruchomienie środków z KPO i uderza w patologię rynku pracy, wyposażając przy tym PIP w nowoczesne narzędzia.

- Pełną odpowiedzialność za kształt tej ustawy ponosi oczywiście rząd. Zarówno za sposób jej przygotowania, jak i za zobowiązania wynikające z KPO, które znacząco zawężyły pole wyboru - podkreślił.

Decyzję prezydenta Nawrockiego w serwisie X skomentowała ministra rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk. Podkreśliła, że ustawa oczekiwana i popierana przez większość Polek i Polaków zyskała podpis prezydenta.

„To dobra wiadomość dla milionów polskich pracowników. Dla młodych wkraczających na rynek pracy, dla pracujących rodziców potrzebujących stabilności, dla wszystkich ciężko pracujących Polaków, zbyt często pozbawianych należnych im praw. Państwowa Inspekcja Pracy - silniejsza, skuteczniejsza i sprawniej działająca - w końcu pomoże im te prawa odzyskać. A wraz z nimi odzyskać to, co najcenniejsze - godność i bezpieczeństwo” - przekazała szefowa resortu.

Nie wszystkim jednak spodobał się podpis prezydenta Nawrockiego.

Wolność Tomku

„Wielka szkoda, że ku uciesze Lewicy prezydent podpisał ustawę o reformie PIP” - stwierdził Sławomir Mentzen, lider Konfederacji. „To krok w bardzo złym kierunku, to kolejne utrudnienie prowadzenia biznesu, to kolejne zwiększenie niepewności i niestabilności” - dodał. I na koniec swojego wpisu na platformie X Sławomir Mentzen stwierdził, że tym razem „miało być inaczej, a wyszło jak zawsze”.

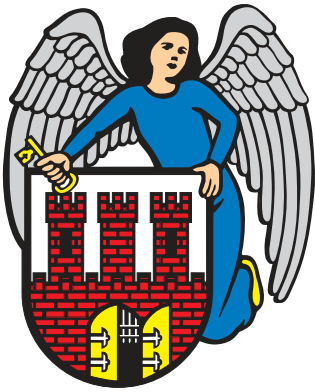
Decyzję Karola Nawrockiego mocno skrytykował także publicysta „Do Rzeczy”, Łukasz Warzecha.

„Pan prezydent kolejny raz wykonał unik podobny jak w przypadku równie bolszewickiej ustawy, skierowanej przeciwko kierowcom: coś tam skierował do kontroli następczej w TK. Kontrola następcza nie wstrzymuje wejścia ustawy w życie, a TK i tak jest dysfunkcyjny, więc to tylko gra pozorów. Proszę zauważyć, że pan prezydent ani razu nie zastosował kontroli uprzedniej, która wstrzymuje wejście ustawy w życie” - zwrócił uwagę.

„W trakcie kampanii wyborczej pana prezydenta starano się prezentować jako wychodzącego poza ścisły krąg poglądów i uwarunkowań pisowskich. Pan Nawrocki miał bardzo dbać o wolność obywatelskie i podatników. Objąwszy urząd, pan Nawrocki zaczął systematycznie ten wizerunek remontować” - ocenił Warzecha.

I dodał, że Karol Nawrocki „okazuje się bardziej uzależniony od pisowskiego zaplecza” od Andrzeja Dudy. „Patrząc na to, jakie decyzje podejmuje pan prezydent obecnie, można bardzo poważnie niepokoić się o to, jak by się zachowywał, gdyby władzę przejął PiS. Jeśli ktoś sądził, że w takim układzie pan Nawrocki dawałby odpór etatystycznym tendencjom społecjaldemokratycznej partii pana

**CZŁOWIEK, PROWADZĄC
DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZĄ,
NIE MA ŻADNYCH PRAW.
PRACODAWCA MOŻE ZROBIĆ
Z NIM, CO CHCE**



TORUŃ



MATERIAŁ INFORMACYJNY MIASTA TORUŃ

10 kwietnia 2026



OTWARCIE SEZONU TURYSTYCZNEGO 2026



Zostań turystą we własnym domu. W weekend 17-19 kwietnia zapraszamy mieszkańców Torunia oraz wszystkich gmin Metropolii Toruńskiej do wspólnego świętowania. „I love Toruń & Metropolia – odkryjmy siebie na nowo” to wydarzenie, które zainauguruje sezon turystyczny w sercu naszego regionu.

Będzie to o wyjątkowy czas, w którym każdy z nas będzie mógł spojrzeć na swoją okolicę z nowej perspektywy. Znane na co dzień ulice, zabytki i instytucje skrywają tajemnice,

które czekają na odkrycie. To idealna okazja, by ruszyć w miasto i region, poznając miejsca nieoczywiste i odkrywając te zupełnie nowe.

Czytaj na str. 4



DZIECKO BEZ TELEFONU

W kilkunastu miejscach Torunia pojawiły się plakaty w ramach realizowanej przez miasto kampanii edukacyjnej „Zobacz dziecko bez telefonu”.

Urząd Miasta Torunia realizuje kampanię edukacyjną adresowaną do rodziców małych dzieci. Jej główny cel, to przede wszystkim zwrócenie uwagi na problem nadmiernego korzystania przez najmłodszych z urządzeń elektronicznych - smartfonów, laptopów, tabletów.

Czytaj na str. 3

Starówka dla ludzi

Toruńska starówka już wkrótce stanie się jeszcze bardziej komfortowa, bezpieczna i przyjazna zarówno dla mieszkańców, jak i turystów.

W trosce o ochronę historycznego centrum, podniesienie bezpieczeństwa pieszych oraz uporządkowanie ruchu kołowego, wprowadzane są zmiany na wybranych drogach wewnętrznych zarządzanych przez Biuro Toruńskiego Centrum Miasta

(BTCM). Zakres zmian został skonsultowany z Radą Okręgu Staromiejskie, przedsiębiorcami, działającymi w Zespole Staromiejskim oraz służbami.

Poprawa bezpieczeństwa będzie możliwa dzięki zamontowanym słupkom, które ograniczają wjazd pojazdów na Rynek Staromiejski i ul. Kopernika. Jest to ważny element całego projektu „Starówka dla ludzi”, którego celem jest stworzenie przestrzeni bardziej przyjaznej do spacerów, spotkań i korzystania z oferty kulturalnej miasta.

Rozwiązanie to nie ogranicza dostępu dla osób i pojazdów, które muszą dojechać do centrum. Dostawy i przejazdy służb będą odbywały się bez zmian. Służby ratunkowe oraz uprawnione jednostki miejskie otrzymają specjalne klucze umożliwiające natychmiastowy przejazd. W przypadku nagłych zdarzeń – jak



interwencje medyczne czy pilne awarie – Straż Miejska w Toruniu zapewni mieszkańcom wsparcie i udostępnia przejazd. Na słupkach pojawią się wyraźne numery telefonów kontaktowych. Ułatwią one szybkie zgłoszenie potrzeby przejazdu osobom z niepełnosprawnościami oraz wszystkim, którzy mogą wymagać wsparcia służb.

W ramach prac zamontowano 37 słupków w 8 lokalizacjach: na Chełmińskiej, Szewskiej, Panny Marii, Różanej, Ducha Św., Kopernika, Szerokiej i Żeglarskiej. Słupki zostały tak zaprojektowane, by nie zakłócały estetyki historycznego centrum. Prace zrealizowała firma Transbruk Barczyńscy. Uruchomienie systemu zaplanowano na 14 kwietnia.



POWSTANIE KONSORCJUM ZAKUPOWE

Toruń, powiaty i szpitale z obszaru Metropolii Toruńskiej podpisały list intencyjny w sprawie utworzenia konsorcjum zakupowego podmiotów leczniczych. Oznacza to, że placówki medyczne chcą razem kupować m.in. leki, sprzęt medyczny, materiały jednorazowe i usługi.

Dlaczego to ważne? Bo wspólne zakupy oznaczają niższe koszty i silniejszą pozycję w rozmowach z dostawcami. Gdy kilka szpitali występuje razem, łatwiej wynegocjować lepsze ceny, warunki dostaw i obsługi. To może przynieść oszczędności sięgające nawet kilku lub kilkunastu procent.

Staniemy się bardziej konkurencyjni i na pewno bardziej słyszalni. Na pewno poprawi się poziom świadczenia usług dla pacjentek i pacjentów. Będziemy czuli wspólne bezpieczeństwo. I to są te najważniejsze kwestie, które ten list intencyjny spowoduje i dzięki temu rzeczywiście będziemy mogli już współpracować

w tym wspólnym wymiarze metropolitalnym, również jeśli chodzi o zakres polityki zdrowotnej – mówi **Paweł Gulewski, prezydent Torunia**.

Dla samorządów to szansa na bardziej racjonalne wydawanie pieniędzy na ochronę zdrowia. Dla szpitali - większą stabilność finansową i łatwiejsze planowanie wydatków. Dla mieszkańców najważniejsze jest jednak to, że zaoszczędzone środki mogą zostać przeznaczone na poprawę jakości leczenia, lepszy sprzęt i sprawniejszą organizację pracy placówek.

Sygnatariusze podkreślają, że współpraca nie oznacza utraty samodzielności przez szpitale.



Każda placówka nadal będzie działać niezależnie, ale w wybranych obszarach ma korzystać z siły wspólnego działania.

To pierwszy krok. W kolejnych miesiącach mają powstać szczegółowe zasady działania konsorcjum i lista zakupów, które będą realizowane wspólnie. Samorządy liczą, że to początek szerszej współpracy także w organizacji świadczeń zdrowotnych w całej Metropolii Toruńskiej.



Cele Wspólnej Grupy Zakupowej:

- koordynacja i wspólne planowanie zakupów na potrzeby szpitali będących stronami listu,
- prowadzenie skonsolidowanych postępowań zakupowych, także zamówień publicznych,
- uzyskiwanie korzystniejszych warunków finansowych, handlowych i logistycznych,
- poprawa efektywności ekonomicznej funkcjonowania podmiotów leczniczych,
- wspieranie stabilności finansowej szpitali bez ograniczania ich samodzielności.

Gwiazdy pulsujące

5 kwietnia odeszła dr Cecylia Iwaniszewska, wybitna astronomka, nauczycielka akademicka UMK, osoba niezwykle zasłużona dla naszego miasta.

Dr Cecylia Iwaniszewska swoją drogą naukową związała z Toruniem już w 1945 roku, rozpoczynając studia na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika. Była pierwszą absolwentką astronomii na UMK - w 1950 roku obroniła pracę magister-

ską poświęconą cefeidom. Od 1947 roku pracowała w Obserwatorium Astronomicznym UMK, gdzie angażowała się zarówno w działalność naukową, jak i organizacyjną. Po przerwie spowodowanej decyzją władz państwowych powróciła na uczelnię w 1951 roku, kontynuując pracę dydaktyczną i naukową. Stopień doktora uzyskała w 1959 roku, a jej badania dotyczyły m.in. gwiazd pulsujących.

Przez dziesięciolecia swojej pracy dydaktycznej kształciła studentów wielu kierunków, docierając do około dziewięciu



FOT. ARCHIWUM

tysięcy osób. Była cenioną wykładowczynią i popularyzatorką nauki.

Dr Iwaniszewska aktywnie działała również na arenie międzynarodowej - od 1958 roku była członkinią Międzynarodowej Unii Astronomicznej, a w latach 1970-2002 przewodniczyła Komisji Edukacji Astronomicznej tej organizacji. Jej działalność wykraczała poza środowisko naukowe. Była aktywną członkinią wielu organizacji społecznych i kulturalnych, m.in. Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Towarzystwa Miłośników Torunia oraz Klubu Inteligencji Kato-

lickiej. Angażowała się także w życie miasta.

Była autorką i redaktorką publikacji naukowych oraz popularnonaukowych, a także książki "Wspomnienia o moim uniwersytecie" wydanej w 2014 roku.

Za swoją działalność naukową, dydaktyczną i społeczną została uhonorowana licznymi nagrodami i odznaczeniami: Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Medalem "Za Zasługi dla Miasta Torunia" na wstępie (2013), Medalem Thorunium (2018) oraz Medalem Kopernikańskim (2023).

Zmarła w wieku 97 lat.

Ku dojrzałości

Toruń znalazł się w gronie zaledwie ośmiu podmiotów w Polsce, które wezmą udział w pilotażowym programie wspierającym młodzież z pieczy zastępczej. Miasto otrzymało na ten cel ponad 7,3 mln zł dofinansowania. Projekt „Ku dojrzałości” będzie realizowany przez Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w partnerstwie z Fundacją Gospodarczą Pro Europa.



FOT. MIEJSKI OŚRODEK POMOCY RODZINIE W TORUNIU

warsztatów rozwoju osobistego, wsparcia specjalistów, a także specjalnego „bonu” na rozwijanie pasji i talentów. Ważną częścią projektu będzie też przygotowanie do pracy, poprzez spotkania z doradcą zawodowym, próbkę pracy, płatne staże i praktyki. Jednym z najcenniejszych elementów programu będzie 8-tygodniowy trening mieszkaniowy, który pomoże młodym ludziom nauczyć się samodzielnego funkcjonowania na co dzień.

To ważna wiadomość, bo wejście w dorosłe życie dla młodych osób opuszczających pieczę zastępczą bywa szczególnie trudne. Często potrzebują one nie tylko wsparcia finansowego, ale też praktycznych umiejętności, pomocy psychologicznej i przygotowania do samodzielnego życia.

Uczestnicy od 15. roku życia będą mogli skorzystać z indywidualnej diagnozy potrzeb,

Projekt obejmie również przygotowanie osób, które będą pełniły rolę opiekunów usamodzielniania. Dzięki temu wsparcie ma być bardziej profesjonalne i lepiej dopasowane do realnych potrzeb młodzieży.

To inwestycja nie tylko w konkretny program, ale przede wszystkim w bezpieczniejszą i lepszą przyszłość młodych torunian, którzy wchodzą w dorosłość.



FOT. WOTIEK SZABELSKI

Ulice do remontu

Miejski Zarząd Dróg w Toruniu ogłosił przetarg na remont ulic Gałczyńskiego i Okólnej. W tym roku na remonty dróg wydanych zostanie 7,4 mln zł.

GAŁCZYŃSKIEGO

Ulica Gałczyńskiego remontowana będzie na odcinku od Trasy Staromostowej do ul. Matejki. Inwestycja obejmie zarówno modernizację jezdni, jak i przyległej infrastruktury pieszej oraz parkingowej, a także prace związane z sieciami podziemnymi i oświetleniem drogowym. Ulica zyska nową, bezpieczniejszą i wygodniejszą nawierzchnię.

W ramach robót przewidziano m.in.: frezowanie istniejącej nawierzchni i wykonanie nowej warstwy ścieralnej, wymianę krawężników, naprawę chodników, odnowienie zatok parkingowych, wykonanie zjazdów i dojazd na teren cmentarza, wymianę słupków blokujących i inne prace.

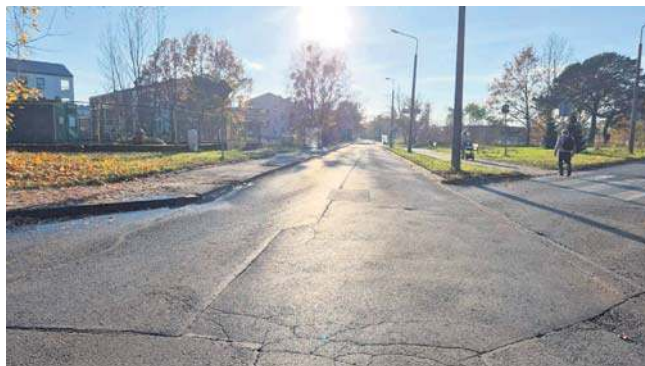
Zainteresowane firmy mogą składać oferty do 21 kwietnia.

OKÓLNA

Z kolei na ul. Okólnej planowany jest remont na odcinku od ul. Łódzkiej do Podgórskiej oraz budowa nowego ronda na



UL. GAŁCZYŃSKIEGO



UL. OKÓLNA

skrzyżowaniu z ul. Strzałową. Zadanie zostanie zrealizowane w dwóch etapach. W pierwszym zrealizowany będzie remont odcinka od ul. Strzałowej do Podgórskiej, a w drugim – remont odcinka od ul. Łódzkiej do ul. Strzałowej.

Remont Okólnej obejmuje wymianę nawierzchni jezdni, krawężników i chodników. Zostaną także zamontowane

elementy poprawy bezpieczeństwa, uzgodnione z Radą Okręgu.

W przypadku ulicy Okólnej zainteresowane firmy mogą składać oferty do 14 kwietnia.

W tym roku znacznie wzrosła ilość środków przeznaczonych na remonty kapitalne dróg. Na ich realizację wydanych zostanie 7,4 mln (6,27 mln zł w 2025 r.).

DZIECKO BEZ TELEFONU

Ciąg dalszy ze str. 1

Zgodnie z zaleceniami ekspertów Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) najmłodszy powinni spędzać jak najmniej czasu przed ekranem – rodzice nie powinni udostępniać urządzeń ekranowych dzie-

ciom poniżej 2. roku życia, a w przypadku starszych dzieci – do 4. roku życia – czas przed ekranem nie powinien przekraczać jednej godziny dziennie.

W ramach kampanii do toruńskich żłobków i przedszkoli przekazujemy plakaty

i ulotki, zwracające uwagę na negatywny wpływ korzystania przez najmłodszych toruńian z urządzeń ekranowych. Kampania jest także widoczna w przestrzeni miejskiej. Plakaty pojawiły się m.in. na wiatach na przystankach: Przybyszewskiego, Plac Rapackiego, Sąd Rejonowy, Targowisko, Bema czy Olimpijska.

DLACZEGO TO JEST WAŻNE?

Nadmierne korzystanie z urządzeń mobilnych przez małe dzieci może:

- zakłócać sen i koncentrację,
- ograniczać umiejętności społeczne i emocjonalne,
- zmniejszać potrzebę aktywnej zabawy i ruchu,
- utrudniać radzenie sobie z emocjami,
- uzależniać.

JEŚLI POTRZEBUJESZ POMOCY

Jeśli twoje dziecko reaguje złością na ograniczenia, zauważasz niepokojące zmiany w jego zachowaniu, czujesz, że potrzebujesz wsparcia, możesz skorzystać z pomocy specjalistów w **Centrum Rozwoju i Terapii przy ul. Klonowica 19**, tel. 510 491 952, crit@tcus.torun.pl.

ZOBACZ DZIECKO bez telefonu zachowania, KTÓRE MOGĄ SZKODZIĆ TWOJEMU DZIECKU

Nadmierne korzystanie przez najmłodszych z urządzeń typu smartfon, laptop, tablet może zaburzyć ich rozwój, zakłócać sen i koncentrację, utrudniać budowanie relacji, radzenie sobie z emocjami i uzależniać.

- **usypianie przy ekranie**
Ekran telefonu nie usypia dziecka.
- **uspokajanie dziecka przy pomocy telefonu**
Maluch spędza czas przed ekranem zamiast poznawać świat dzięki kontaktom z najbliższymi i czerpać satysfakcję z innych aktywności.

Mamo, Tato!

EKRAN TELEFONU NIE ZASTĄPI RODZINNYCH RELACJI.

pamiętaj
Jeśli potrzebujesz wsparcia i chcesz rozwijać swoje kompetencje rodzicielskie, skontaktuj się z **Centrum Rozwoju i Terapii w Toruniu**.

ul. Klonowica 19
510 491 952
crit@tcus.torun.pl

MIASTO TORUŃ

NOWOCZESNA HEMATOLOGIA

Toruń wzmacnia swoją pozycję na mapie nowoczesnej hematologii. Dzięki wsparciu samorządu województwa kujawsko-pomorskiego oraz Fundacji DKMS Specjalistyczny Szpital Miejski im. Mikołaja Kopernika rozwija leczenie chorób krwi na poziomie dotąd dostępnym tylko w nielicznych ośrodkach w Polsce.

Kluczowa zmiana dotyczy Banku Krwiotwórczych Komórek Macierzystych. Dzięki dofinansowaniu z samorządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego w wysokości 260 tys. zł zmodernizowano jego infrastrukturę. Zakupiono m.in. zbiorniki kriogeniczne do przechowywania materiału biologicznego, zbiornik transportowy oraz rozbudowano instalację kriogeniczną. To

właśnie te inwestycje otwierają drogę do wdrożenia w Toruniu terapii CAR-T.

CAR-T to jedna z najbardziej zaawansowanych metod leczenia wybranych nowotworów hematologicznych. W Polsce procedurę tę prowadzi obecnie tylko około 10 ośrodków, dlatego dla Torunia i całego regionu to bardzo ważny krok. Co istotne, będzie to pierwszy taki ośrodek w województwie



OD LEWEJ: PROF. GRZEGORZ CHARLIŃSKI (KOORDYNATOR ODDZIAŁU), PROF. WIESŁAW JĘDRZEJCZAK (HEMATOLOG), PAWEŁ GULEWSKI (PREZYDENT MIASTA TORUNIA), LESZEK LEWANDOWSKI (FUNDACJA DKMS).

kujawsko-pomorskim. Dla pacjentów oznacza to większą dostępność nowoczesnego leczenia bliżej domu, bez konieczności wyjazdu do innych części kraju.

Równolegle Oddział Hematologii i Transplantacji Szpiku został wyposażony dzięki darowiźnie Fundacji DKMS w wysokości 300 tys. zł. Zakupiono m.in. aparat do terapii nerkozastępczej i plazmaferezy, systemy pomp infuzyjnych, urządzenie do rozmrażania

preparatów osocza, a także sprzęt wspierający codzienną opiekę nad pacjentami. To wyposażenie poprawia bezpieczeństwo leczenia i podnosi standard pracy oddziału.

Dzięki nowemu sprzętowi toruński ośrodek dołączył również do grona placówek, które mogą prowadzić przeszczepienia komórek krwiotwórczych u pacjentów wymagających leczenia nerkozastępczego. To ważne rozszerzenie możliwości terapeutycznych oddziału.



Nowoczesna hematologia to jednak nie tylko sprzęt i procedury. Fundacja DKMS oferuje także wsparcie psychologiczne dla pacjentów i ich bliskich oraz bezpłatną poradnię żywieniową, dostępną również online. To ważne uzupełnienie leczenia. – *Dzięki wsparciu Fundacji DKMS, Oddział Hematologii i Transplantacji Szpiku Specjalistycznego Szpitala Miejskiego dołączył do najlepszych ośrodków hematologicznych w Polsce* – mówi prof. Grzegorz Char-

liński, Koordynator Oddziału Hematologii i Transplantacji Szpiku SSM im. Kopernika w Toruniu.

Oddział Hematologii i Transplantacji Szpiku w Toruniu od uruchomienia programu przeszczepowego w 2017 roku wykonał już blisko 200 przeszczepień komórek krwiotwórczych. Dziś, dzięki kolejnym inwestycjom, wchodzi na jeszcze wyższy poziom. To dobra wiadomość nie tylko dla Torunia, ale dla całego regionu.

REKLAMA

OTWARCIE SEZONU TURYSTYCZNEGO 2026

Ciąg dalszy ze str. 1

ODKRYWAJ WIĘCEJ, PŁACĄC POŁOWĘ: OFERTA -50%

Przez cały weekend partnerzy akcji – instytucje kultury, obiekty turystyczne, punkty rekreacyjne oraz firmy usługowe – przygotowują bezprecedensowe zniżki.

Kultura, Turystyka, Rekreacja: Skorzystaj z biletów i usług z rabatem -50%!

Gastronomia i Noclegi: Nasi Partnerzy przygotowali dedykowane oferty specjalne oraz zniżki na menu (min. -20%).

WYDARZENIA TOWARZYSZĄCE I NAGRODY

„I love Toruń & Metropolia” to nie tylko rabaty, ale przede wszystkim wspólne przeżywanie emocji. W programie tegorocznej edycji znajdują się m.in.: Bezpłatne tematyczne spacery z profesjonalnymi przewodnikami, Animacje i pokazy przybliżające historię i legendy regionu, Atrakcje w przestrzeni miejskiej, które ożywią serce Metropolii. Zapraszamy m.in. do bezpłatnego udziału w wydarzeniach towarzyszących akcji:

- rajd rowerowy „Niezwykłe zakątki Gminy Żławieś Wielka”,
- zwiedzanie Skansenu Olenderskiego w Wielkiej Nieszawce i rejs flisaczy,
- interaktywny spektakl historyczny, niezwykle historie w kupieckich miast średniowiecznej Europy,
- przejażdżki dorożką po Zespole Staromiejskim w Toruniu,
- warsztaty piernikarskie,
- Twierdza Toruń – zwiedzanie fortów z przewodnikiem,
- darmowe tematyczne spacery po mieście z przewodnikami,
- spływ batami wiślanymi z toruńskimi flisakami.

Szczegółowy harmonogram wszystkich wydarzeń towarzyszących oraz lista atrakcji zostaną opublikowane już wkrótce – śledźcie nasze kanały, aby nie przegapić żadnej informacji.

JAK DOŁĄCZYĆ DO AKCJI?

Zasady są proste! Korzystanie ze zniżek będzie możliwe na podstawie specjalnego biletu

akcji, który uczestnicy otrzymają przy zakupie pierwszej wejściówki w dowolnym punkcie biorącym udział w projekcie. Bilet ten stanie się waszą przepustką do świata metropolitalnych odkryć przez cały weekend.

Warto również brać udział w konkursach! Dzięki współpracy z naszymi partnerami oraz patronem medialnym – Radiem GRA – do zdobycia będą liczne nagrody, vouchery i zaproszenia.

BĄDŹ NA BIEŻĄCO I SPRAWDŹ PEŁNĄ OFERTĘ:

www.ilovetorun.pl
facebook.com/iloveTorun

Wydarzenie na FB:
www.facebook.com/events/1676371486841981
Instagram: @i_love_torun_

Odkryjmy Toruń i Metropolię na nowo. Do zobaczenia w dniach 17-19 kwietnia, Organizatorem akcji jest Biuro Rozwoju Turystyki UM w Toruniu, Lokalna Organizacja Turystyczna Metropolii Toruńskiej i Stowarzyszenie GoSport!

I TORUŃ & METROPOLIA

ODKRYJMY SIEBIE NA NOWO

17-19.04.2026



**ZESKANUJ KOD
SPRAWDŹ
PARTNERÓW**

www.ilovetorun.pl

ORGANIZATORZY:    PATRONAT MEDIALNY: 

Szybciej, bliżej celu

Nowoczesność, rozwój i wygoda podróżowania – to przyniesie realizacja czwartego odcinka drogi ekspresowej S10 na trasie Toruń Zachód – Toruń Południe.

W Urzędzie Miasta Torunia Wojewoda Kujawsko-Pomorski Michał Szybel w ręczył 31 marca decyzję ZRID w sprawie budowy czwartego „toruńskiego” odcinka trasy ekspresowej S10 Toruń Za-

chód – Toruń Południe, dyrektorowi Oddziału GDDKiA w Bydgoszcy Sebastianowi Borowiakowi. Nową trasą pojedziemy w 2028 roku.

Czwarty odcinek trasy Bydgoszcz-Toruń, kończący cały etap inwestycji, wchodzi w fazę realizacji po wielu latach przygotowań.

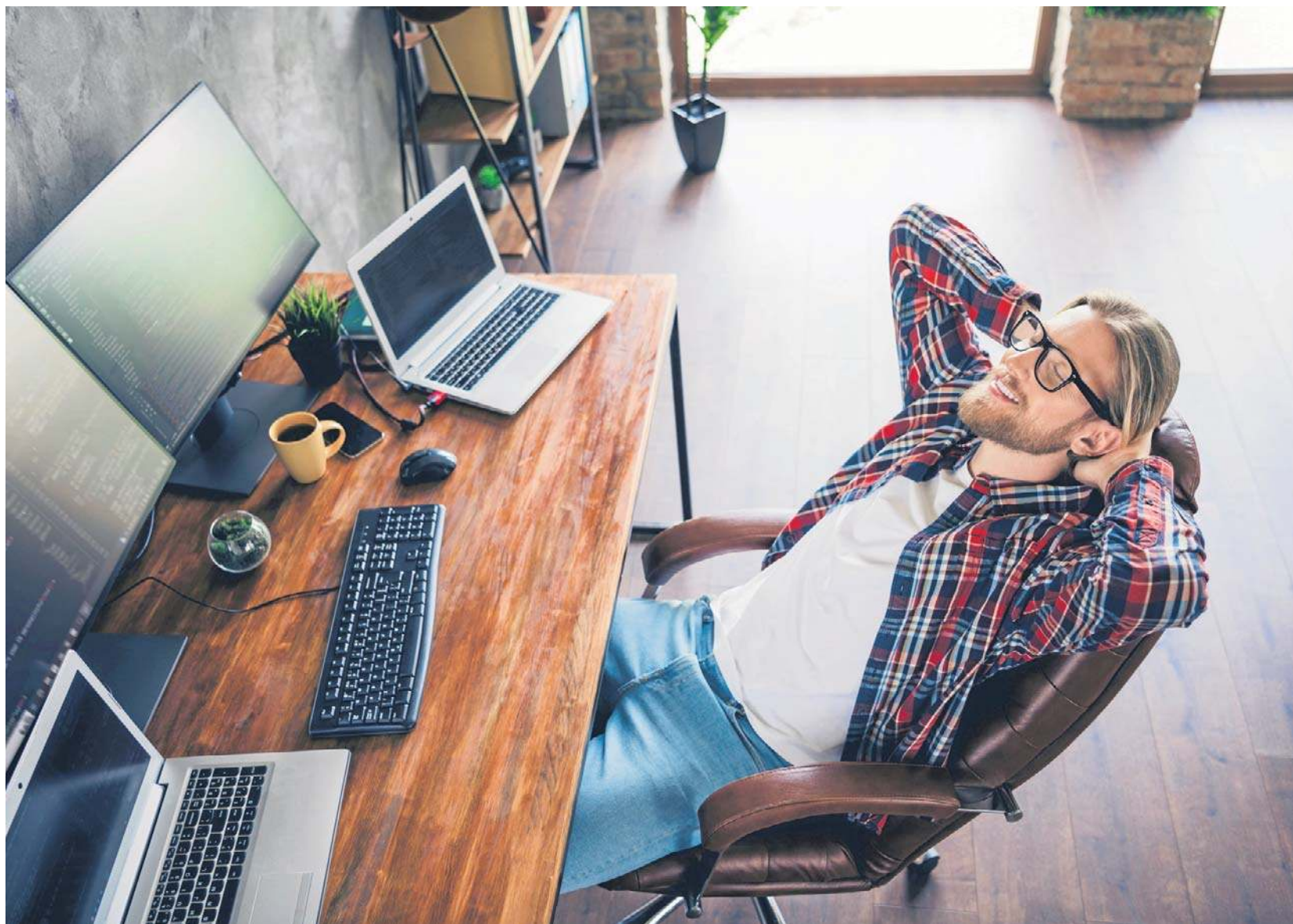
– Na to wydarzenie czekaliśmy od dawna – właściwie od 2016 roku, kiedy rozpoczęła się historia drogi S10. Można powiedzieć, że po długim i czasami trudnym procesie mamy szczęśliwy finał. Chciałbym podkreślić, jak ważny jest ten odcinek dla Torunia i całego regionu.

Miasto zyskuje fenomenalne połączenie drogowe – cały odcinek Bydgoszcz-Toruń jest krytyczny dla bezpieczeństwa, o czym przypominają liczne wypadki na tej trasie. Droga ekspresowa S10 stanowi strategiczny korytarz łączący Polskę Centralną z Północno-Zachodnią: Szczecinem, Piłą, Bydgoszczą, Toruniem, Włocławkiem, a dalej z aglomeracją warszawską. Dzięki realizacji czwartego odcinka podróż między Bydgoszczą a Toruniem będzie bezpieczniejsza, szybsza i bardziej komfortowa – powiedział podczas wydarzenia **prezydent Torunia Paweł Gulewski**.

W ramach inwestycji powstaną cztery węzły: dwa istniejące zostaną zmodernizowane, a dwa nowe – Podgórz i Czerniewice – umożliwią sprawny dojazd do Torunia i odciążą istniejące drogi.

Inwestycja poprawi komfort podróży, umożliwiając tranzyt drogowy poza przeciążoną DK10. Ta strategiczna inwestycja zmienia komunikacyjne oblicze regionu. Nowy odcinek łączy kluczowe obszary Torunia oraz okoliczne miejscowości, zapewniając szybki, bezpieczny i komfortowy dojazd zarówno mieszkańcom, jak i przedsiębiorcom.





FOT. 12ARF

Taka forma zatrudnienia musi być po prostu wykorzystywana zgodnie z celem, a tym jest wysoka elastyczność pracy. Człowiek prowadzący jednoosobową działalność gospodarczą świadczy zazwyczaj usługi dla wielu podmiotów, wystawia więc miesięcznie więcej niż jedną fakturę

Kaczyńskiego, powinien zacząć uświadamiać sobie, że nic takiego nie miałyby prawdopodobnie miejsca” - stwierdził publicysta.

Totalny wyzysk

Marek mieszka na Śląsku 45 lat. Od ponad ośmiu na B2B. Szukał pracy przez kilka miesięcy, wreszcie wziął, co było. Zdradzać nazwy firmy nie będzie, nie chce kłopotów.

- Pracujemy po 180-190 godzin miesięcznie, większość pracowników, jakieś 80 procent, jest na B2B. Nikt nie miał wyjścia, etaty w firmie są zarezerwowane wyłącznie dla kierownictwa - opowiada. Stawki godzinowe mają marne. Końiec końców, po opłaceniu składek ZUS, podatku i księgowej zostaje mu niewiele ponad 4 000 złotych. Wiadomo, że nie pracuje nigdzie indziej, bo nie ma na to czasu, musiałyby nie spać.

- Za urlopy płacone nie mamy, więc mój urlop to jego koszty plus połowę niższa pensja następnego miesiąca. Wtedy wystarcza na opłacenie składek i księgowej, bo to płacić muszę zawsze. Żadnych świadczeń socjalnych: bonów na święta, wczasów pod gruszą, nic! - tłumaczy.

W czasie pandemii COVID-19 był miesiąca na L4, miał go

rażkę, problemy z płucami, bardzo ciężko przeszedł chorobę. Dostał potem z ZUS niewiele ponad tysiąc złotych.

- Gdybym mógł, chętnie poszedłbym do pracy, gdzie miałbym etat. Wiadomo, że w każdym przypadku można pracownika zwolnić, ale jednak pracownik etatowy ma zdecydowanie więcej praw. Może pójść na urlop i może chorować. W moim przypadku jedno i drugie sporo mnie kosztuje - wzrusza ramionami.

Właśnie UoP czy B2B? Pytanie aktualne, co doskonale widać w sieci.

Internauta1: „B2B, czyli business to business oznacza prowadzenie interesów pomiędzy podmiotami gospodarczymi. To muszą być przynajmniej dwie firmy. Czyli pracownik, którego w ten sposób zatrudnia pracodawca, też musi mieć założoną własną działalność gospodarczą najczęściej jednoosobową. Często na takich umowach pracują przedstawiciele handlowi”.

Internauta2: „A to jest opłacalne, to zakładanie swojej firmy? No wiesz te wszystkie składki i czy się zarabia czy nie, to ZUS trzeba płacić”.

Internauta3: „Jak dobrze zarabiasz, to pewnie jest opłacalne. Dużo osób jest na takich umowach i muszą być”.

Internauta4: „A ja myślę, że pracując na takich umowach, bo nie mają wyjścia i wcale nie jest to jakoś atrakcyjne finansowo”.

Internauta4: „Umowa B2B (business to business) zawierana jest między dwoma podmiotami gospodarczymi. W związku z tym, że prawo nie określa dokładnych wytycznych charakterystycznych owe podmioty, coraz większą popularność zyskują więc umowy zawierane z osobami prowadzącymi jednoosobową działalność gospodarczą. Jest to korzystna forma współpracy, w ramach której firma zatrudniająca ponosi mniejsze koszty, a zatrudniony dostaje wyższe wynagrodzenie netto. Warto podkreślić, że umowa B2B nie podlega przepisom zawartym w Kodeksie pracy - nie przysługują prawo do płatnego urlopu wypoczynkowego, wynagrodzenia chorobowego czy okresu wypowiedzenia. Z drugiej jednak strony osoba prowadząca jednoosobową działalność gospodarczą nie podlega żadnemu kierownictwu. W praktyce oznacza to, że druga strona umowy nie może wpływać na czas wykonywania zlecenia. Jedynym źródłem kontroli jest wymaganie konkretnych terminów ukończenia prac, ustalonych w umowie”.

Prawda czy fałsz

Prof. Witold Orłowski tłumaczy, że sprawa z B2B jest złożona. Trzeba o niej mówić i jasno stawiać pewne kwestie.

- B2B jest w wielu sytuacjach potrzebne, ale nie może być wykorzystywane jako fikcyjna metoda niepłacenia przez pracodawców składek ZUS - tłumaczy. - To krzywdzące dla pracowników i dla nas wszystkich - dodaje.

Taka forma zatrudnienia musi być po prostu wykorzystywana zgodnie z celem, a tym jest wysoka elastyczność pracy. Człowiek prowadzący jednoosobową działalność gospodarczą świadczy zazwyczaj usługi dla wielu podmiotów, wystawia więc miesięcznie więcej niż jedną fakturę. Oczywiście, może się zdarzyć, że konkretnego miesiąca ma jednego klienta, któremu poświęca 90 procent swojego czasu, ale jest to zlecenie, które wcześniej czy później się kończy. Jeżeli konkretna osoba prowadzi działalność gospodarczą i co miesiąc wystawia fakturę jednej firmie, to wiadomo, że mamy do czynienia z fikcją. Pracodawcy chodzi po prostu o to, żeby to nie on, a jego pracownik odprowadzał składki ZUS i płacił podatki.

- Jeśli pracownik jest zmuszany do samozatrudnienia, bo inaczej nie przyjmie się go

do pracy, jeżeli proponuje się takie umowy młodym ludziom, którzy nie myślą jeszcze o przyszłości, to jest to wysoce naganne - mówi prof. Orłowski.

I dodaje, że wprowadzenie martwi go trochę fakt, że kontroler PIP jednoosobowo będzie miał prawo decydowania, czy B2B jest fikcją, czy nie, to jednak dobrze, że formy zatrudnienia będą poddane kontroli.

- Być może powinno się opracować pewne wytyczne, czyli opisać sytuacje, w których mamy do czynienia z fikcją B2B, one mogłyby pomóc kontrolerom w pracy - sugeruje prof. Orłowski. I przypomina, że porządek z B2B chciał już zrobić premier Mateusz Morawiecki, za co - jego zdaniem - był niesłusznie krytykowany.

Mowa o słynnym teście przedsiębiorcy. Ów test miał być narzędziem do odsiania przedsiębiorców od osób wybierających samozatrudnienie, by płacić niższy podatek.

Propozycja znalazła się w Wieloletnim Planie Finansowym Państwa na lata 2019-2022. Po krytyce, także z wewnątrz rządu, Ministerstwo Finansów wycofało się z pomysłu, ale nie z samej idei.

Jak pisała potem „Rzeczpospolita”, ministerstwa przedsiębiorczości i technologii, inwestycji i rozwoju we współ-

pracy z Radą Dialogu Społecznego miały przygotować przepisy, które pozwolą na weryfikację przedsiębiorców, ale bez „ingerowania w swobodę wyboru modelu, w którym przedsiębiorcy prowadzą swoją aktywność gospodarczą”.

Money.pl ustalił wówczas, że nawet pół miliona samozatrudnionych mogło mieć tylko jednego kontrahenta, i właśnie ich test mógłby dotknąć w największym stopniu. Narzędziem do jego przeprowadzenia miały być analizy składowych obowiązkowo przez wszystkich przedsiębiorców plików JPK. Sprawdzana miałaby być nie tylko liczba faktur wystawianych jednej firmie, ale także procentowy udział tego źródła w przychodach przedsiębiorcy.

Koniec końców skończyło się na pomysłach.

Wolność nie dla wszystkich

Czarek, 32 lata, od zawsze na B2B. Jest informatykiem, wykonuje usługi dla kilku firm.

- To dla mnie najlepsza forma zatrudnienia - mówi.

Doskonale zarabia. Większość jego znajomych to także szefowie dla samych siebie. Mateusz jest lekarzem, Julka grafikami komputerowymi, Marta księgową, Kuba trenerem personalnym - wszyscy prowadzą jednoosobowe firmy i są zadowoleni.

- Myślę, że jeśli ktoś jest specjalistą w swojej dziedzinie i widzi możliwości większych zarobków, prowadząc własną działalność gospodarczą, powinien rozważyć taką opcję - tłumaczy Czarek. I dodaje, że B2B to elastyczności w planowaniu swojego czasu pracy, więc taka forma zatrudnienia daje na pewno większą swobodę w organizowaniu sobie życia. Poza tym, jak tłumaczy, prowadzenie własnej firmy daje możliwość „sprzedawania” swoich usług kilku klientom jednocześnie, praca na etacie najczęściej to uniemożliwia.

- Trzeba być jednak pewnym, że damy sobie radę z prowadzeniem firmy - zastrzega Czarek.

On nie wyobraża sobie smyczy na szyi, bo tak nazywa umowę o pracę. Pewnie, że będąc samym sobie szefem trzeba samodyscypliny, dobrej organizacji, samoświadomości.

- Są ludzie, którzy do takiej pracy się nadają i tacy, którzy pewnie będą się czuć bezpiecznie na umowie o pracę. Wszystko zależy od charakteru człowieka, jego zawodu i zarobków - uważa Czarek.

Jemu nowelizacja ustawy o PIP nie przeszkadza. Uczciwie pracuje, ma wielu klientów, nie boi się żadnych inspektorów. A jeśli dzięki niej, kilku pracodawców zacznie swoich pracowników traktować jak ludzi a nie jak niewolników, to on jest jak najbardziej „za”.

DZIKA WIOSNA NA TALERZU

Czy ogrodowa zmora, podagrycznik, może okazać się jedną z najsmaczniejszych roślin wartych spożywania? A jak sobie radzić, gdy pokrzywa – postrach chaszczy – parzy język, kiedy spróbujemy ją dorzucić do sałatki? Moda na spożywanie dzikich roślin staje się coraz bardziej powszechna. Wiosną, po długiej zimie, startują właśnie w górę pełne witamin przysmaki z trawnika

Barbara Piórkowska



Zupa z pokrzywy, jest pyszna, ale królowa poparzeń to bardzo silne zioło, trzeba zachować umiar w jej spożywaniu

Nazewnątrz ciepło i przybywa słońca, więc chętniej wychodzimy na świeże powietrze – na łąkę, do lasu czy na spacer do parku. Tam można znaleźć nieoczywiste, a jednocześnie powszechnie dostępne składniki do naszych codziennych potraw. Na początku trudno sobie wyobrazić, że jakieś zielsko „spod płotu” może w ogóle wylądować na naszym talerzu. Musimy jednak pamiętać, że jeszcze kilkadziesiąt lat temu to dzikie rośliny stanowiły olbrzymią część diety polskich chłopów, a w czasie II wojny uratowały życie niejednej rodzinie, stojącej na progu śmierci głodowej. Być może wspomnienie tych cza-

sów i trudnych doświadczeń naszych babek i dziadków dziś nieco może odrzucać kolejne pokolenia od ekscentrycznych poszukiwań spożywczych. Niesłusznie. W roślinach spontanicznych – jak bywają nazywane chwasty – kryje się wiele cennych składników odżywczych, witamin i minerałów, i to nie wszystkie ich zalety. Wiele z nich ma naprawdę świetne walory smakowe, które po powojennej przerwie znów od lat 80. propagowała między innymi Irena Gumowska, guru polskiej zdrowej kuchni tamtych lat. Dzikie smakołyki wprowadzają już dziś do menu najdroższe hotele kuchnie świata.

Profesor Łukasz Łuczaj, biolog, botanik i wykładowca Uniwersytetu Rzeszowskiego,

zajmujący się dziką kuchnią, podkreśla w swoich publikacjach, że rośliny z lasu czy pola to nie tylko gatunki pospolite i łatwo dostępne. Stanowią one przede wszystkim świetne uzupełnienie naszej dość ubogiej obecnie, jeśli razem policzyć wszystkie spożywane zioła i warzywa, diety.

A przecież możemy dodawać zielone przysmaki do wszelkich potraw, które robimy: makaronów, chleba, pierogów, zup, gulaszy czy sałatek. Ważna przy ich pozyskiwaniu będzie odpowiednia wiedza oraz pora zbioru – najlepsze „zielsko” zrywa się właśnie teraz, wiosną, kiedy młode listki i łodyżki pełne są świeżych soków i cieszą oczy jaskrawą zielenią, a przy tym są bardzo delikatne w smaku.

Dziki szczypiorek, czyli czosnek szczypior

To najszybciej startujący nowalijkowy przysmak, można go spotkać już w marcu na wielu miejskich osiedlach, jeśli mają chociaż kawałek lasu liściastego i nasłonecznione, widne miejsce w jego środku lub skraju. Można go szukać też w starych parkach.

Przypomina z wyglądu zwykłą trawę, ale po roztarciu w rękach – od razu da się poczuć charakterystyczny cebulowy zapach.

Liście dzikiej rośliny są znacznie cieńsze niż szczypioru uprawnego i bardziej przypominają młodą trawę – w odróżnieniu od trawy nie są jednak płaskie, lecz owalne i puste w środku. Taki świeżo zerwany zielony pęczek, drobno

BHP ZBIORU:

Wytrawne zielarki doradzają, by ubrać się na białą (wtedy widać, czy mamy na sobie „gości”), przydadzą się też długie spodnie, bluza z długim rękawem i coś na głowę.

1. Zbieraj tylko te rośliny, które dobrze znasz, rozpoznasz i jesteś ich pewna/pewien. Pomyłki mogą kosztować zdrowie i życie.

2. Sprawdź, czy roślina nie jest rzadka lub chroniona – jeśli tak, nie zrywaj.

3. Bezwzględnie nie zbieraj roślin w rezerwach ani na terenach chronionych, w parkach narodowych.

4. Sprawdź, czy w otoczeniu rośliny występuje jej więcej – zostaw pojedyncze stanowiska w spokoju, niech gatunek ma szansę się rozrosnąć lub rozsiać.

5. Jeśli zbierasz np. liście lub kwiaty, pomini ich część na łodydze. Zostaw coś dla owadów – zapylaczy oraz by roślina mogła się dalej rozwijać i odżywiać (fotosynteza).

6. Unikaj zbiorów na terenach zanieczyszczonych – obok szos, nasypów kolejowych, śmietnisk, obszarów uprzemysłowionych. W mieście pamiętaj, że z parków i trawników korzystają psy, omijaj miejsca, w których zadowolają swoje potrzeby.

7. W lasach również możesz zbierać, ale pamiętaj, aby zostawić ściółkę w takim stanie, w jakim ją zastała/została. Nie niszczy grzybni.

8. Zbieraj zieleninę do przewiewnego kosza albo papierowych toreb, nie używaj foliowych woreczków, rośliny się w nich zaparzą.

9. Jeśli planujesz suszyć zioła (na przykład na herbatkę), zapoznaj się z odpowiednimi tego zasadami i sprawdź, czy zbiory nie mają pleśni ani chorób.

10. Jeśli idziesz w teren, zabierz coś na kleszcze i komary – repelent może się przydać do ochrony przed bolesnymi czy niebezpiecznymi ukąszeniami.

PRAKTYCZNE RADY:

1. Przy rozpoznawaniu roślin możesz korzystać z aplikacji na telefon, takich jak PlatNet, Seek, Flora Incognita i innych. Aplikacje się czasem mylą, więc warto nabyć lub uzupełnić wiedzę np. na spacerze roślinnym ze specjalistą czy specjalistką, która wytłumaczy wszystkie niuanse i odpowie na pytania.

2. Dzikie rośliny przed spożyciem dokładnie kilka razy wypłucz w zimnej wodzie. Aby usunąć zanieczyszczenia, a także ewentualne pasożyty i bakterie, można zmożyć rośliny w wodzie z dodatkiem octu w proporcji 1:10 przez kilka – kilkanaście minut. Najbezpieczniejsze jest ich sparzenie lub zblanszowanie.

3. Na rynku dostępnych jest wiele książek z opisami dzikich roślin oraz przepisami dzikiej kuchni. Warto je przestudiować przed pierwszym spacerem.

posiekany, można dodać do zwykłego twarogu albo posypać nim kanapkę.

W smaku jest delikatniejszy niż sklepowy i dużo zdrowszy, bo ani sztucznie nawożony, ani

pryskany w obronie przed szkodnikami.

Można go zrywać przez cały okres wegetacyjny, wystarczy znać w swojej okolicy „szczypiorowe miejsca”.

Podagrycznik – wróg ogrodu, ale przyjaciel talerza

Ten szkodnik na grządkach może się okazać najlepszym kumplem naszej kanapki do szkoły czy pracy, jeśli zrobimy z niego pesto. W smaku przypomina pietruszkę, seler, i nieco marchew, należy do rodziny selerowatych, w której występuje też wiele roślin trujących. Warto więc dobrze sprawdzić, czy to z podagrycznikiem mamy do czynienia.

Nie jest to trudne – roślina ma charakterystyczną, trójkątną łodygę, po której miedzy innymi go poznajemy. Zasadza nie tylko nasze ogrody, spotkamy go często w lesie i właściwie wszędzie w zacienionych i choć trochę wilgotnych miejscach.

W kuchni z powodzeniem zastępuje szpinak. Najsmaczniejsze są właśnie te młode, jasnozielone liście zbierane wczesną wiosną, idealne do sałatek, zup, pesto, farszów, a także jako dolo duszony na maśle. Zamiast go wyrwać, warto więc zaprosić na obiad. Zrobiła to już ponoć nawet królowa Jadwiga – zachowały się rachunki dworu Władysława Jagiełły, z których wynika, że 8 maja 1390 roku władczyni podczas wieczery spożyła jarzynę określoną jako „gker”, za którą kuchnia zapłaciła pół grosza – kwotę ówczesnie niemałą, co świadczy o znanej już wtedy wartości podagrycznika.

Pokrzywa złośliwa

Każdy wie, że pokrzywa parzy, bo każdy natknął się przynajmniej raz w życiu na jej dziarskie liście. Kwas mrówkowy w nich zawarty skutecznie broni roślinę przed intruzami, ale czy w związku z tym nadaje się ona do spożycia dla człowieka? Jak najbardziej, trzeba mieć jednak na nią patent i zachować w spożyciu umiar. Zbieramy najlepiej czubki młodych liści i przed podaniem parzymy je wrzątkiem – niweluje to przykre uczucie klucia. Królowa oparzeń jest

bardzo silnym ziołem – o ile podagrycznik można spożywać do woli, to sałatki pokrzywowe jemy najdłużej dwa tygodnie i robimy przerwę. Czternaście dni zupełnie wystarczy, by uzupełnić witaminy – C, K, B6, a także minerały: żelazo, magnez, wapń, potas i krzem, które roślina zawiera oraz wesprzeć organizm na przednówku. Gdzie jej szukać? Rośnie niemal wszędzie, szczególnie w miejscach wilgotnych, żyznych i bogatych w azot, takich jak rowy, zarośla, nieużytki czy ogólnie tereny w pobliżu ludzkich siedzib. Jeśli chcecie prawdziwego turbo jej właściwości, sięgnijcie nie po liście, a po korzeń.

Gwiazdnica pospolita

Kolejnym „szpinakiem przedwiośnia” jest urocza roślina o pięknej łacińskiej nazwie – *Stellaria media*. Ze względu na delikatne białe kwiatki, bywa używana nie tylko do spożycia, ale i do dekoracji dań. Ma orzeźwiający smak, przypominający młody groszek. Można ją dusić z czosnkiem, cebulą i śmietaną, dodawać do zup, omeletów, naleśników, pierogów czy w końcu do wiosennych sałatek. Spokojnie dorzucicie ją też do zielonego smoothie. Pod jednym wszakże warunkiem: warto ją przedtem krótko przegotować. Roślina zawiera saponiny (to te glikozydy o właściwościach pieniących – skojarzenia z mydłem są właściwe), dlatego spożywana w dużych ilościach na surowo może działać przeczyszczająco i powodować niestrawność. Warto ją więc przynajmniej minutę gotować, co zniweluje ten niefortunny efekt.

Gwiazdnica, mimo delikatnej aparycji, to prawdziwa twardzielka. Potrafi rosnąć w naszym klimacie cały rok – w grudniu na Helu można było podziwiać całe jej donice – a po dwóch miesiącach ostrej zimy, znowu wychodzi spod śniegu i kwitnie. Jeden okaz wytwarza około 15 000 nasion,



FOT. PIOTR KRZYZANOWSKI

Mniszek lekarski zwany popularnie mleczem kryje w sobie niezwykle bogactwo zdrowia

które kiełkują już w temperaturze nieco powyżej 0 stopnia Celsjusza.

Mniszek pospolity, ale niezwykle

To jeszcze jeden kuchenny bohater wczesnej wiosny. Zbieramy jego listki jeszcze przed pojawieniem się pąków kwiatowych – są wtedy najlepsze, lekko pikantne w smaku, później niestety bardzo gorzkniej. Pospolity na łąkach, polach, trawnikach i przy drogach, bły-

skawicznie wchłania wszystkie zanieczyszczenia, więc szczególnie przy jego zbiorze trzeba unikać miejsc skażonych przemysłowo.

Liście mniszka, zebrane są w przyjemną różyczkę, mają ząbkowany kształt oraz charakterystycznie wycięte brzegi. To one są składnikiem wykwiutnych marcowych i kwietniowych sałatek. Mlecznobiały sok rośliny (stąd częste mylne skojarzenie nazwy z innym gatunkiem – mleczem polnym) może zabarwić skórę na dłoniach, więc na wyprawę po mniszka warto zabrać ze sobą rękawiczki. Także wtedy, jeśli chcecie wykopać korzeń – to z niego po uprażeniu na rozgrzanej suchej patelni, a później zmiełeniu, robi się pyszną, pełną wartości odżywczych (witamina A, potas, żelazo), kawę, która jest bezkofeinową alternatywą dla zwykłej arabiki. Korzenie wykopujemy wczesną wiosną, później rośliny przekierowują soki pełne cennych właściwości do liści.

To nie wszystkie gatunki, które „ruszają” wiosną. Za chwilę pokażą się też czosnaczek pospolity, jasnota purpurowa, bluszcz kurdybanek, krwawnik czy ziarnopłon.

Nic tylko ruszyć po te niezwykle zieloniny.

PRZEPISY

PESTO Z PODAGRYCZNIKA

3 garści młodych, umytych i osuszonych liści podagrycznika

3 łyżki oliwy z oliwek lub dobrej jakości oleju

- 100-150 g pestek słonecznika, migdałów lub orzechów np. włoskich
- 1-2 ząbki czosnku
- sól, pieprz
- odrobina soku z cytryny

Składniki zmiksuj na jednolitą masę, nasiona lub orzechy możesz wcześniej uprażyć na patelni. Podawaj jako pastę na chleb lub jako dodatek np. do makaronu. Przechowuj w słoiku w lodówce, zalewając wierzch oliwą, by zawartość zachowała swój kolor.

ZUPA Z POKRZYWY

200-300 g świeżych, młodych liści pokrzywy (najlepsze są same czubki)

- 1 litr bulionu warzywnego
- 4 ziemniaki
- 1 cebula
- 1-2 ząbki czosnku
- 1 marchewka
- 2 łyżki masła lub oleju
- 100 ml śmietany 18 proc.
- Do smaku: sól, pieprz, gałka muskatołowa, sok z cytryny

Młode liście pokrzywy dokładnie umyj i przelej wrzątkiem. W garnku rozpuść masło, dodaj pokrojoną w kostkę cebulę i czosnek, obrane i pokrojone w kostkę ziemniaki i marchew. Podsmaż chwilę i zalej gorącym bulionem. Gotuj około 20 minut. Dodaj pokrzywę do zupy i gotuj kolejne 5 minut. Po zdjęciu z ognia zmiksuj całość blenderem. Dodaj śmietanę, sól, pieprz, szczyptę gałki muskatołowej i trochę soku z cytryny. Podawaj z jajkami na twardo, groszkiem ptysiowym albo grzankami.



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Gnojówka z pokrzywy to ogrodnicze złoto. Wiosną młode listki warto dodać do sałatki

NIE CAŁKIEM ZMARTWYCHWSTANIE

- Nie ma ryzyka, nie ma zabawy - mówi o cudzie ptasich wędrówek prof. Piotr Tryjanowski z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Odpowiada na pytanie, czy przyroda zmartwychwstaje oraz dlaczego ptaki zjadają się fast food'em

Chrystian Ufa

Przyroda umiera, by na wiosnę powstać z martwych?
Żyjemy w klimacie umiarkowanym, a wszędzie tam, gdzie jest zima, gdzie są pory roku, to można takiej metaforze użyć. Rzeczywiście tak jest, ale ta śmierć nie jest taka dokładna.

A jak wygląda ta śmierć?
Śmierć idealna, to jest zaniechanie wszystkich procesów metabolicznych, a nawet z drzewami i roślinami zielnymi tak nie jest, że wszystkie procesy metaboliczne spadają do kompletnego zera; można powiedzieć, że są bardzo mocno uspione. Więc to jest ra-

czej głęboki stan snu, a nie jest do końca śmierć.

Zostając w sferze metafor, czy profesor pomimo wielu lat pracy nadal traktuje przyjście wiosny jako cud?

Tak i bardzo czekam na ten czas, dlatego, że moim ulubionym modelem badań naukowych i hobbystycznych są ptaki. W tym kontekście lubię słowo cud, bo gdy mamy wymieniać cuda natury, to zawsze się mówi o cudzie ptasich wędrówek. A wiosna to jest nic innego jak cud tego powrotu ptaków z zimowisk. Te pierwsze ptaki dopiero zaczynają śpiewać, ale ja ten element najbar-

ziej lubię. Wiosna, która już jest później w maju, taka soczysta - jest już nieco przereklamowana.

Czyli obecnie jest dla profesora najlepszy czas w roku?

Dokładnie. W ogóle też ptak, którym się przez lata zajmowałem, mój ulubiony, nazywa się srokosz. To jeden z wcześniejszych gatunków i on właśnie teraz zaczyna swoją aktywność. Wokół niego ten gatunek nie ma jakiejś dużej aktywności, ma za to ciekawą aktywność rozrodczą. Ptaki te są bardzo waleczne, i pomimo, że srokosz jest niewiele większy od kosa, to zachowuje się jak ptak drapieżny - poluje na duże owady, jaszczurki, myszy i normiki, a nawet na inne gatunki ptaków. Trzydzieści lat się tym zajmowałem, jednak radości mi to nie odbiera, pomimo że z takiego rozpędzenia teoretycznie powinienem się do tego przyzwyczaić i traktować wiosnę jak każdą inną część roku. I tak mi to zainteresowanie zostało, w końcu przyzwyczajenie naszą drugą naturą.

Czy wędrówka jest dla ptaków wyczerpująca?

Bardzo wyczerpująca.

A jak taka podróż wygląda w szczegółach?

Wszystko zależy od gatunku.

Zostańmy zatem przy pańskich ulubionych gatunkach...

Srokosz jest gatunkiem osiadłym, ale opowiem o drugim gatunku, który bardzo długo badałem i bardzo lubię. Chodzi mi o dzierzba gąsiorek. Gąsiorek przyleci na początku i w połowie maja. To prawdziwy migrant tropikalny, czyli migruje w tropiki i w miarę szybko stamtąd wraca. Trasa wędrówki jest optymalizowana dzięki skracaniu długości trwania postojów. Jeśli chodzi o inne gatunki, to każdy robi, niemalże co chce. Ogólna zasada jest taka, że im wcześniej jakieś ga-

tunki do nas dolatują na wiosnę, tym najprawdopodobniej najbliżej spędzają zimę, bądź wręcz część zaczęła zimować u nas.

Kiedyś cudem ptasich wędrówek były powracające gęsi i żurawie. W tej chwili duża ich część u nas zimuje. Natomiast nadal cudem ptasich wędrówek są bociany. U nich ta wędrówka wiosenna jest dość mocno rozciągnięta w czasie. Na początku przylatują zwiadowcy, jakby mieli powiedzieć innym, czy jest lepiej. Oczywiście jest, że nie powiedzą innym, ale jest taka część osobników, którą można nazwać ryzykantami. Nie ma ryzyka, nie ma zabawy. Zresztą jedną z ciekawszych rzeczy jest odkrycie, nad którym pracujemy. Nawet u gatunków, u których dymorfizm płciowy jest bardzo mały, zwykle samce przylatują znacznie wcześniej niż samice, a przynajmniej kilka dni wcześniej. Twierdzimy nawet, że samce optymalizują czas, a samice optymalizują jakość, to znaczy one wolą lecieć trochę wolniej i mniej energii spalać, a samce są znacznie większymi ryzykantami.

„Na głęboką wodę” można powiedzieć...

Kto pierwszy ten lepszy. Dzięki temu może np. obronić lepsze terytorium.

Bociany, gdy przylecą do Polski, to rozbudowują tu swoje gniazda. A czy robią to samo w trakcie podróży?

Niektóre próbują lądować na gotowych gniazdach, nie bardzo wiadomo dlaczego. Najprawdopodobniej, zwłaszcza młode ptaki sprawdzają sobie po drodze, czy warto się tak męczyć, może by się udało zatrzymać gdzieś wcześniej. Natomiast zatrzymują się przede wszystkim w miejscach, gdzie można coś zjeść. W przypadku bocianów to jest akurat bardzo proste albo było bardzo proste, bo zatrzymy-

Nowości Dziennik Toruński
Piątek, 10.04.2026

wały się tam, gdzie jest płytka woda i rozlewające się rzeki.

A dlaczego jest proste?

Bo my jako ludzie zmodyfikowaliśmy ten wzorzec i dużo jedzenia jest dostępnych na sztucznych wysypiskach śmieci. Tak jak przykładowo pod Poznaniem w Suchym Lesie. Tam, gdzie jest śmieć, tam bocian, duże mowy; część ptaków drapieżnych do tego stopnia modyfikuje szlaki wędrówkowe, żeby z tego fast food'u korzystać.

Czyli nauczyliśmy ptaki jeść fast food..

Niestety tak, to jest zresztą jedno z większych współczesnych wyzwań dla ornitologii, bo jak dobrze wiemy ze swojego życia, fast food jest tani i łatwy do dostępnego, natomiast jeśli popatrzymy długoterminowo, zwłaszcza na wpływ na organizm, no to jest to dramat.

Czy już widać po bocianach efekt śmieciowego jedzenia?

Na bocianach nie do końca. Choć widać, że większy poziom zakażenia bakteriami i grzybami jest u tych ptaków, które korzystają ze śmietnisk. Natomiast jakby popatrzeć na to zupełnie uczciwie, to koniec końców one mają z tego zysk, bo przyroda z natury jest dość leniwa. Jak jest żarcie za darmo, nawet gorszej jakości, to ptaki z niego korzystają.

Wracając z ulubionego tematu pana profesora, czyli ptaków do tematu wiosny. Czy tak jak zmieniają się zwyczaje ptaków tak samo wiosna, z którą mieliśmy do czynienia 25-40 lat temu jest inna?

Przyspieszyły wszystkie procesy fenologiczne. Przede wszystkim patrząc na zakwit roślin zielnych i na ulistnienie drzew, to widzimy olbrzymie przesunięcie. Przecież krokusy na trawnikach kwitną, gdy nie ma śniegu, nawet w styczniu. Są olbrzymie przesunięcia, ale mechanizm bardzo prosty. Roślina nie musi mieć bowiem informacji długodystansowej, że w danym miejscu jest ciepło.

I dlatego zdarzają się takie falstarty?

Oczywiście, mnóstwo jest takich falstartów. No ale tak jak powiedziałem, kto nie ryzykuje, ten nie ma. Natomiast proszę zobaczyć, że te rośliny, które zaryzykowały i są pierwsze, zwykle dużo potomstwa zostawiają, mają większy dostęp do światła, no bo inne jeszcze nie wystartowały. Ma miejsce zwiększenie intensywności fotosyntezy. Można więc odłożyć później w masę, nie tylko w kwiaty, nie tylko w narządy rozrodcze, tylko w przypadku drzewa, które będzie rosło kilkaset lat, może ono szybciej swoją strukturę i liczbę tkanek stałych budować. Przyroda jest naprawdę dość przemy-

ślana, jeśli chodzi o takie adaptacje, ale tak jak jest w całej teorii ewolucji, która jest podstawą tego, czym się w biologii zajmujemy. Muszą być zwycięzcy i przegrani. Wszyscy nie mogą wygrywać. Hmm, raz jeszcze przypomnijmy - przyroda jest dość prosta i brutalna. Część wygra, część przegra. Nie ma co się za bardzo tym przejmować.

Czy pan jako ekspert jest w stanie niejako przewidzieć przyszłość? Pytam, o to jak wiosna będzie wyglądała za kilka, kilkanaście lat?

Wielkiemu fizykowi, Nielsowi Bohrowi przypisuje się powiedzenie, że „przewidywanie jest bardzo trudne, zwłaszcza jeśli chodzi o przyszłość”, co oznacza, że lekko nie jest, choć tak naprawdę troszeczkę jesteśmy w stanie powiedzieć na podstawie tego, jak się zmienia układ temperatury, opadów. Zatem, takie predykcje są możliwe, i pomagają nam choćby badania porównawcze pomiędzy florą i fauną Polski a Wysp Brytyjskich; robiliśmy takie badania porównawcze z profesorem Timem Sparksem z Cambridge. Jednakże nie możemy zakładać, że nasze populacje są dokładnie takie same jak tam i że mają takie same zdolności adaptacyjne. Być może gdzieś te zdolności adaptacyjne się kończą, choć - to muszę zaznaczyć - raczej jestem tutaj optymistą. W przypadku gatunków, które badam, to te zdolności adaptacyjne i chęć wykorzystania przyspieszonej wiosny jest bardzo duża, jednak pod jednym wszakże warunkiem. Wcale nie chodzi tu o temperaturę, o czym najwięcej mówi się w przypadku badań klimatycznych. Kluczowym czynnikiem jest woda i z nią naprawdę jest solidny problem. Nie wynika to wyłącznie ze zmian klimatu, i zwiększonego z tym tempem parowania, a z naszej absolutnie rabunkowej gospodarki wodnej.

Zamykając to wszystko klamrą: zaczęliśmy od zmartwychwstania i cuda a teraz powiedzieliśmy trochę o przeszłości. Kiedy zatem to powstanie z martwych wiosny nastąpi?

Tradycyjnie bym odpowiedział, że po trzech zimnych świętych ogrodnikach - imieninach Pankracego, Serwacego i Bonifacego, a więc w połowie maja; wtedy, kiedy przestają się dawać we znaki nocne przymrozki.

Pan redaktor mówi o zmartwychwstaniu, co oczywiście jest super. Proszę, jednak zobaczyć, że już w końcu czerwca wszystko zaczyna przysychać. Wszystko tak się toczy.

Przyroda w naszej części świata żyje swoimi cyklami, zresztą bardzo pięknymi.



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Piotr Tryjanowski, prof. Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, ornitolog, specjalista z ekologii behawioralnej, wpływu klimatu, ptaków krajobrazu rolniczego i ekologii miast

ZAWSZE JEST MIEJSCE NA CUD

– Jeżeli mówimy o cudzie, to dziś jest to cud oparty na rozwoju medycyny – mówi dr Paweł Zieliński, torakochirurg ze Szpitala Wojewódzkiego w Poznaniu.
– Pacjenci z rozpoznaniem, które jeszcze kilkanaście lat temu byłyby uznawane za śmiertelne, potrafią żyć wiele lat. To się dzieje na naszych oczach

Syłwia Rycharska

W gabinetach lekarskich słowo „cud” pada rzadko. Lekarze, choć nie raz obserwują spektakularne efekty leczenia, coraz częściej potrafią je wytłumaczyć i wpisać w konkretne mechanizmy biologiczne, m.in. dzięki badaniom czy rozwojowi technologii. Nie jest to więc opowieść o zjawiskach niewytłumaczalnych, lecz o zmianie sposobu myślenia o chorobie – szczególnie nowotworowej, którą współczesna medycyna potrafi dziś lepiej rozumieć i kontrolować.

Komórki zbuntowane

Nowotwór nie jest „intruzem z zewnątrz”, który pojawia się w organizmie znikąd. To nasze własne komórki, które w pewnym momencie przestają działać prawidłowo i zaczynają się dzielić w sposób niekontrolowany.

– Takie nieprawidłowe komórki powstają w naszym organizmie częściej, niż się wydaje, ale na co dzień układ odpornościowy skutecznie je eliminuje – tłumaczy dr Paweł Zieliński. – Problem zaczyna się w momencie, gdy nowotwór potrafi ten mechanizm wyłączyć i przestaje być rozpoznawany przez organizm – wtedy zaczyna się rozwijać – wyjaśnia.

Zrozumienie tego mechanizmu było jednym z punktów zwrotnych w współczesnej onkologii, ponieważ pozwoliło spojrzeć na chorobę nie tylko jako na „guz”, który trzeba usunąć, ale jako na proces biologiczny, który można analizować i w który można celować leczeniem.

Jeszcze kilkanaście lat temu decyzje terapeutyczne opierały się głównie na wynikach badań obrazowych, takich jak tomografia komputerowa czy zdjęcia rentgenowskie. Dziś to tylko punkt wyjścia, ponieważ coraz większe znaczenie ma analiza biologii molekularnej nowotworu, czyli odpowiedź na pytanie, co dokładnie doprowadziło do jego powstania.

– Nie leczymy już „raka płuca” jako jednej choroby. Szukamy konkretnej mutacji, konkretnej przyczyny i dopiero wtedy dobieramy leczenie – podkreśla torakochirurg.



Dr Paweł Zieliński jest torakochirurgiem, czyli chirurgiem klatki piersiowej

Tak narodziła się medycyna personalizowana.

Rak na podstuchu

Rozwój nowych metod diagnostycznych i terapeutycznych pozwala zajrzeć głębiej niż kiedykolwiek wcześniej. I leczyć skuteczniej.

Jednym z najważniejszych osiągnięć jest immunoterapia, czyli leczenie wykorzystujące potencjał własnego układu odpornościowego pacjenta. Zamiast bezpośrednio niszczyć komórki nowotworowe, jak w klasycznej chemioterapii, lekarze starają się przywrócić organizmowi zdolność ich rozpoznawania i eliminowania.

– Nowotwór potrafi wyłączyć naszą odporność. Mamy dziś leki, które ten mechanizm blokują i pozwalają organizmowi samodzielnie niszczyć komórki nowotworowe – wyjaśnia lekarz.

Drugim przełomem jest tzw. biopsja płynna, która pozwala monitorować chorobę w sposób znacznie mniej inwazyjny

i jednocześnie bardziej dynamiczny. Zamiast pobierania fragmentu guza, wystarczy próbka krwi, w której można wykryć krążące komórki nowotworowe lub ich materiał genetyczny.

– To trochę jak podsłuchiwanie nowotworu. Widzimy, co się z nim dzieje w czasie rzeczywistym i możemy reagować praktycznie od razu – mówi dr Zieliński.

Ta metoda to jednak coś więcej niż tylko bieżące monitorowanie choroby.

– Możemy wykryć nawet nowotworu nawet kilkanaście miesięcy wcześniej, zanim będzie widoczny w badaniach obrazowych. Dzięki temu jesteśmy w stanie działać wyprzedzająco, zanim choroba się rozwinie – podkreśla.

Trzecim filarem nowoczesnego leczenia jest farmakogenomika, czyli dopasowanie leków do indywidualnych cech organizmu pacjenta oraz charakterystyki jego choroby.

– Dzięki analizie genetycznej można przewidzieć, czy dany lek będzie skuteczny, czy okaże się zbyt obciążający lub toksyczny. Dzięki temu nie leczymy na oślep, tylko precyzyjnie – tłumaczy lekarz.

Takie podejście ma również wymiar systemowy.

– Gdybyśmy szerzej stosowali farmakogenomikę, leczenie byłoby skuteczniejsze i jednocześnie tańsze. Nie wydawalibyśmy pieniędzy na terapie, które u danego pacjenta i tak nie zadziałają – zaznacza dr Zieliński, wskazując, że w czasach poszukiwania oszczędności w ochronie zdrowia jest to kierunek, który powinien być szczególnie brany pod uwagę przez decydentów.

Jedną z najważniejszych zmian, jakie przyniosły ostatnie lata, jest sposób myślenia o rokowaniach pacjentów onkologicznych. W przypadku choroby wykrytej we wczesnym stadium w wielu sytuacjach możliwe jest całkowite wyleczenie, szczególnie jeśli zmiana zostanie szybko usunięta chirurgicznie lub poddana odpowiedniej terapii. Problem polega jednak na tym, że wciąż zbyt wielu pacjentów trafia do lekarza dopiero w zaawansowanym stadium choroby. Nie oznacza to jednak braku szans. – Jeżeli znajdziemy konkretną mutację i mamy na nią lek, możemy zmienić chorobę śmiertelną w chorobę przewlekłą – jak cukrzyca czy nadciśnienie – mówi lekarz.

W praktyce oznacza to leczenie trwające często przez wiele lat, ale pozwalające na powrót do pracy, aktywności i codzienne życie, które jeszcze niedawno w wielu przypadkach były trudne do osiągnięcia. – Nie chodzi tylko o to, żeby przedłużyć życie. Chodzi o to, żeby to życie było dobre – podkreśla torakochirurg.

Cuda w planie

Jeszcze kilkanaście lat temu lekarze szczególnie często przywoływali dwa nowotwory, które potrafiły przebiegać w sposób trudny do przewidzenia – rak nerki i czerniak.

– Były sytuacje, w których pacjenci niejako się samole-

czyli. Dziś wiemy, że było to związane z działaniem układu odpornościowego – tłumaczy lekarz.

Rozwój immunoterapii sprawił, że zjawiska, które kiedyś określano jako cudowne, można dziś w dużej mierze wyjaśnić i wykorzystać w leczeniu.

Przykład czerniaka dobrze pokazuje skalę tej zmiany.

– Z przeżywalności rzędu 10 proc. doszliśmy do ok. 90 proc. w wielu przypadkach. To są rzeczy nieprawdopodobne – mówi dr Zieliński.

Mimo ogromnego postępu w diagnostyce i leczeniu systemowym chirurgia nadal pozostaje jednym z najważniejszych elementów terapii nowotworów, zwłaszcza we wczesnych stadiach choroby.

Jednocześnie nawet najlepiej przygotowany zabieg nie jest całkowicie przewidywalny.

– Dawniej chirurdzy mówili, że z cudzą klatką piersiową jest jak z walizką – nigdy nie wiadomo, co jest w środku, dopóki się jej nie otworzy – tak już nie jest. Różnica polega na tym, że dziś chirurg wchodzi na blok operacyjny z dużo większą wiedzą niż kiedyś – przyznaje dr Zieliński i tłumaczy, że lekarz ma do dyspozycji dokładne badania obrazowe, coraz częściej również trójwymiarowe rekonstrukcje, które pozwalają zaplanować zabieg z dużą precyzją.

Do tego dochodzi rozwój technik małoinwazyjnych oraz prehabilitacja, czyli przygotowanie pacjenta do operacji poprzez poprawę jego kondycji i wydolności, co przekłada się na lepsze wyniki leczenia i szybszy powrót do zdrowia.

Współczesne leczenie nowotworów nie jest już wyłącznie relacją lekarz-pacjent, ale procesem wymagającym zaangażowania całego zespołu specjalistów. – To jak z bolidem Formuły 1 – wygrywa kierowca, ale pracuje na to cały zespół – mówi torakochirurg.

Na efekt leczenia wpływ mają dietetycy, rehabilitanci, psychologowie, pielęgniarki oraz naukowcy, których praca przekłada się na rozwój nowych metod terapii.

To pokazuje, że skuteczne leczenie to nie tylko leki i za-

biegi, ale także wszystko to, co dzieje się wokół pacjenta – w tym jego kondycja psychiczna. – Widzimy to bardzo wyraźnie. Pacjenci, którzy mają motywację do walki, często osiągają lepsze efekty. Kobiety są pod tym względem często silniejsze – rzadziej się poddają, częściej mają konkretną motywację, dla kogo i po co chcą żyć – podkreśla dr Zieliński.

Żyj na zdrowie

Badania profilaktyczne, w tym przesiewowe, takie jak niskodawkowa tomografia komputerowa w kierunku raka płuca, pozwalają wykryć zmiany na wczesnym etapie, kiedy szanse na całkowite wyleczenie są największe. Problem polega na tym, że nie wszyscy pacjenci z nich korzystają.

Zmienia się natomiast świadomość społeczna – palenie papierosów przestaje być modą, a ograniczenia w miejscach publicznych zmniejszają narażenie na dym tytoniowy, który przez lata był jednym z głównych czynników ryzyka.

Coraz większą rolę przypisuje się również stylowi życia, w tym diecie i aktywności fizycznej. – Według najnowszych badań dieta roślinna może znacząco wydłużyć życie – zaznacza lekarz.

Do tego dochodzą szczepienia, zwłaszcza przeciwko wirusowi HPV, które już dziś znacząco wpływają na spadek liczby niektórych nowotworów.

Nie oznacza to jednak, że medycyna ma dziś odpowiedź na wszystko. Mimo ogromnych możliwości są wciąż sytuacje, w których leczenie przestaje przynosić korzyści.

– Jeżeli wiemy, że kolejne leczenie nie przyniesie efektu, a tylko pogorszy jakość życia, trzeba umieć odpuścić – mówi torakochirurg.

To jedno z najtrudniejszych decyzji, zarówno dla lekarzy, jak i dla rodzin pacjentów, wymagające nie tylko wiedzy, ale także empatii i odpowiedzialności.

Czy więc w medycynie jest miejsce na cud? – Zawsze jest miejsce na cud. Tyle że dziś potrafimy go coraz lepiej zrozumieć – zaznacza dr Zieliński.

Głównym celem podstawy programowej w zakresie przedmiotu edukacja zdrowotna jest kształtowanie kompetencji uczniów w zakresie całościowej dbałości o zdrowie oraz budowanie potencjału zdrowotnego własnego i otoczenia w zgodzie z aktualnymi wyzwaniami epidemicznymi oraz sytuacją geopolityczną.

Edukacja zdrowotna to wieloetapowy, wielopłaszczyznowy i interdyscyplinarny proces prowadzący do budowania alfabetyzmu zdrowotnego (ang. health literacy), czyli wiedzy, umiejętności i kompetencji społecznych pozwalających na trafne rozpoznanie potrzeb zdrowotnych własnych i otoczenia oraz podejmowanie odpowiednich działań profilaktycznych czy naprawczych.

Aby ten proces mógł być skuteczny i spełniał swoją prewencyjną funkcję, istotne jest, żeby odpowiednie dla danej grupy wiekowej treści pojawiały się przed wystąpieniem sytuacji, w której będą potrzebne. W szczególności odnosi się to do zachowań ryzykownych. Uczeń powinien zdobyć odpowiednią wiedzę i umiejętności, zanim pojawi się potrzeba skorzystania z nich.

(...) Przedmiot edukacja zdrowotna ma charakter interdyscyplinarny, integrując elementy nauk medycznych i nauk o zdrowiu oraz nauk społecznych, humanistycznych, przyrodniczych i ścisłych.”

Cele kształcenia – wymagania ogólne

Przedmiot edukacja zdrowotna realizuje następujące cele kształcenia:

1. Cel - podejmowanie działań wspierających zdrowie we wszystkich jego wymiarach na wszystkich etapach życia.

Uczeń jest gotowy do podejmowania działań dotyczących sposobów zachowania, dbania i poprawy zdrowia we wszystkich jego wymiarach (tj. fizycznym, psychicznym, społecznym, seksualnym i środowiskowym) oraz do dbałości o bezpieczeństwo zdrowotne własne i innych osób.

2. Cel - rozumienie i akceptacja przemian oraz procesów zachodzących w ludzkim ciele na wszystkich etapach życia.

Uczeń zna i rozumie proste pojęcia z zakresu zdrowia oraz zależności wybranych zjawisk i procesów zachodzących w ciele człowieka, w tym chorób i niepełnosprawności. Uczeń jest gotowy do akceptowania zmian zachodzących w ciele człowieka.

3. Cel - odpowiedzialne pełnienie ról społecznych i budowanie relacji opartych na wartości zdrowia, godności, szacunku i tolerancji na wszystkich etapach życia.

Uczeń zna i rozumie zasady funkcjonowania w różnych

grupach społecznych oraz podstawowe obowiązki człowieka wobec rodziny i społeczności lokalnej oraz środowiska. W swoim postępowaniu przejawia akceptację i szacunek wobec siebie i innych osób. Dostrzega potrzeby innych osób i reaguje na nie.

4. Cel - monitorowanie własnego stanu zdrowia we wszystkich jego wymiarach na wszystkich etapach życia.

Uczeń potrafi obserwować swój stan zdrowia w różnych sytuacjach, w tym z wykorzystaniem technologii informacyjno-komunikacyjnych. Potrafi odbierać ze zrozumieniem komunikaty dotyczące swojego stanu zdrowia. Rozumie konsekwencje braku dbania o zdrowie.

5. Cel - rozumienie czynników wpływających na zdrowie we wszystkich jego wymiarach.

Uczeń potrafi dostrzegać czynniki pozytywnie i negatywnie wpływające na zdrowie we wszystkich jego wymiarach (tj. fizycznym, psychicznym, społecznym, seksualnym i środowiskowym).

Ze względu na cele edukacji zdrowotnej, zwłaszcza związane z całościową dbałością o zdrowie i budowaniem potencjału zdrowotnego własnego i otoczenia, szczególnie istotne jest kształcenie i rozwijanie następujących umiejętności:

1. Umiejętność - realizowanie działań wpływających na utrzymanie, poprawę i ochronę zdrowia.

2. Umiejętność - rozpoznawanie sytuacji zagrażających życiu i zdrowiu, w tym zagrożeń wynikających z degradacji środowiska naturalnego i zmiany klimatu, i reagowanie na nie.

3. Umiejętność - budowanie pozytywnego wizerunku siebie i innych osób oraz podtrzymywanie zdrowych relacji interpersonalnych (w rodzinie i otoczeniu) i kształtowanie postawy szacunku wobec środowiska naturalnego.

4. Umiejętność - promowanie w swoim otoczeniu postaw opartych na zdrowym stylu życia.

5. Umiejętność - monitorowanie aktualnego stanu zdrowia we wszystkich jego wymiarach.

6. Umiejętność - poszukiwanie, weryfikowanie i analizowanie informacji w zakresie własnego zdrowia i czynników na nie wpływających.

Wymagania szczegółowe dotyczące wiedzy i umiejętności

Podstawa programowa w zakresie przedmiotu edukacja zdrowotna obejmuje dziesięć działów, które odzwierciedlają sfery funkcjonowania człowieka.

W dziale I wskazano zagadnienia dotyczące wartości i postaw kształtowanych u uczniów podczas realizacji wymagań szczegółowych zawartych

Od nowego roku szkolnego edukacja zdrowotna będzie przedmiotem obowiązkowym – poinformowała Barbara Nowacka, ministra edukacji. Przekazała też, że nieobowiązkowy będzie jednak moduł dotyczący wiedzy seksualnej.

To czego tak naprawdę będą się uczyć dzieci? Prezentujemy wyciąg podstawy programowej dla uczniów najmłodszych klas podstawówki

CZEGO BĘDĄ SIĘ UCZYĆ DZIECI NA LEKCJACH EDUKACJI ZDROWOTNEJ



To rodzice zdecydują, czy ich dziecko będzie uczestniczyć w edukacji seksualnej

w działach II-X. Ze względu na uniwersalny charakter tych wymagań dział I ma inną strukturę niż pozostałe działy. Prezentowane pojęcia przedstawiają perspektywę filozoficzno-antropologiczną i stanowią istotę naszej kultury, mają sens powszechny i nieredukowalny, dlatego nie można im przypisać konkretnych umiejętności, a do tego wyrażają się przez przyjętą osobistą hierarchię wartości oraz w kształtowanych

na niej postawach. Zagadnienie wartości i postaw stanowi fundament, na bazie którego są formułowane pozostałe wymagania szczegółowe w poszczególnych działach. Zdrowie jest definiowane jako wartość międzypokoleniowa i międzykulturowa. Godność i szacunek stanowią podstawę budowania relacji międzyludzkich, w szczególności w odniesieniu do zdrowia psychicznego, społecznego i seksualnego. Postawy prospo-

łeczne i altruistyczne oraz kultura wolontariatu pozwalają wyeksponować potencjał możliwych oddziaływań dla dobra wspólnego.

Wymagania szczegółowe dotyczące wiedzy i umiejętności wyodrębnione w każdym z dziesięciu działów wzajemnie się uzupełniają i tylko ich równoległa realizacja pozwala w pełni osiągnąć cele kształcenia - wymagania ogólne określone dla przedmiotu.

W podstawie programowej w zakresie przedmiotu edukacja zdrowotna szczególnie istotne jest umożliwienie uczniom zbudowania, utrzymania i zmiany zachowań zdrowotnych w modelu najlepiej odpowiadającym na ich potrzeby oraz sytuację zdrowotną. W tym celu w części działów dla klas VII i VIII wprowadzono wymagania fakultatywne - do wyboru przez nauczyciela. Ważnym kryterium doboru przykładów w takich wymaganiach powinna być ich podstawa naukowa. Intencją sformułowania wymagań fakultatywnych jest możliwość dostosowania przez nauczyciela wymagań szczegółowych do kontekstu społeczności lokalnej i szkoły, poziomu już posiadanej wiedzy i umiejętności uczniów, ich zainteresowań oraz ułatwienie omówienia z uczniami wydarzeń bieżących. Istotne jest natomiast, aby zajęcia były prowadzone w nurcie pedagogiki pozytywnej, tak aby wzmacniały u uczniów motywację, samodyscyplinę oraz poczucie własnej skuteczności w zakresie podejmowania zachowań prozdrowotnych i unikania zachowań ryzykownych.

Każde z wymagań szczegółowych zawartych w tabelach łączy w sobie wiedzę, którą uczniowie powinni opanować, oraz umiejętności, które powinni zdobyć.

KLASY IV-VI

Pytanie wiodące: Dlaczego zdrowie jest wartością oraz jak rozróżnić odpowiedzialność za zdrowie własne i innych osób?

Uczeń:

1) traktuje zdrowie jako wartość na różnych etapach życia człowieka i klasyfikuje je w osobistej hierarchii wartości;

2) traktuje zdrowie jako zasób człowieka, o który należy się troszczyć i który należy rozwijać - w wymiarze indywidualnym, społecznym i środowiskowym;

3) rozumie, na czym polega postawa troski i odpowiedzialności za własne zdrowie;

4) okazuje szacunek sobie i rozwija poczucie własnej wartości; okazuje szacunek i empatię w relacjach międzyludzkich i jest gotów przyjąć perspektywę drugiego człowieka oraz troszczyć się o świat przyrody, dostrzegając perspektywę przyszłych pokoleń;

5) prezentuje postawę optymizmu życiowego, który sprzyja zdrowiu i harmonii z otaczającym środowiskiem.

Zdrowie fizyczne

Pytanie wiodące: Jak kształtować postawy i umiejętności w zakresie dbania o zdrowie oraz systematycznego monitorowania zdrowia fizycznego i stosowania podstawowej profilaktyki zdrowotnej?

Uczeń:

1) omawia pojęcie zdrowia i zdrowego stylu życia; wymie-

nia wiarygodne i rzetelne źródła informacji o zdrowiu i zdrowym stylu życia;

2) wykonuje czynności higieniczne (tj. mycie zębów, mycie rąk, mycie twarzy, mycie ciała, mycie włosów, dba o czystość bielizny i odzieży); korzysta z podstawowych środków higienicznych i pielęgnacyjnych; omawia znaczenie higieny osobistej dla utrzymania zdrowia;

3) wyjaśnia, czym jest nadwaga i otyłość, oraz omawia, na czym polega ich profilaktyka;

4) wyjaśnia, czym są badania profilaktyczne i badania przesiewowe oraz w jakich grupach i kiedy powinny być wykonywane; omawia pojęcie grupy ryzyka;

5) wymienia objawy, które mogą świadczyć o chorobie, w tym: zmiany skórne, bóle brzucha, klatki piersiowej, głowy, wymioty, krew w stolcu;

6) mierzy temperaturę ciała przy użyciu różnych termometrów; wyjaśnia, czym jest gorączka, kiedy jest groźna, a kiedy nie trzeba jej obniżać;

7) wyjaśnia, czym są szczepienia; wyjaśnia, dlaczego warto się szczepić;

8) wymienia zasady przygotowania się do wizyty lekarskiej, w tym do wizyty stomatologicznej, oraz zasady higieny osobistej; przygotowuje odpowiedzi na pytania standardowo zadawane przez lekarza;

9) postępuje w stanach zagrożenia życia i zdrowia zgodnie z zasadami udzielania pierwszej pomocy; wymienia sytuacje, w których należy wezwać zespół ratownictwa medycznego (karetkę pogotowia).

Aktywność fizyczna

Pytanie wiodące: Jak systematycznie podejmować pozaszkolną aktywność fizyczną oraz świadomie ograniczyć siedzący styl życia (bezczynność ruchową) w kontekście dbałości o zdrowie, ze szczególnym uwzględnieniem profilaktyki otyłości?

Uczeń:

1) systematycznie uczestniczy w różnorodnych formach aktywności fizycznej, szczególnie na świeżym powietrzu; dobiera strój do panujących warunków atmosferycznych; stosuje zasady bezpieczeństwa podczas aktywności fizycznej; wymienia korzyści zdrowotne wynikające z aktywności fizycznej, w tym w profilaktyce nadwagi i otyłości;

2) promuje aktywność fizyczną w grupach rówieśniczych i rodzinie; dąży do zalecanego poziomu aktywności fizycznej (np. wspomagając się technologiami informacyjno-komunikacyjnymi);

3) znajduje miejsca, obiekty i wydarzenia w najbliższej okolicy, które można wykorzystać do podejmowania aktywności

fizycznej w sposób bezpieczny i zgodny z jego zainteresowaniami;

4) ogranicza czas spędzany w pozycji siedzącej lub leżącej w ciągu dnia przez aktywne przerwy (np. ćwiczenia rozciągające, ćwiczenia oporowe, ćwiczenia oddechowe, ćwiczenia wzroku); wymienia negatywne skutki zdrowotne wynikające z prowadzenia sedentarnego stylu życia (bezczynności ruchowej);

5) systematycznie wykonuje ćwiczenia relaksacyjne, w tym ćwiczenia oddechowe; rozumie znaczenie ćwiczeń fizycznych dla obniżenia stresu;

6) przyjmuje prawidłową pozycję ciała podczas codziennych aktywności; regularnie wykonuje ćwiczenia ukierunkowane na kształtowanie prawidłowej postawy

7) praktykuje techniki relaksacji przed zaśnięciem i stosuje zasady higieny snu; wyjaśnia znaczenie snu dla zdrowia fizycznego i psychicznego; określa zalecaną długość snu dla osób w jego wieku; opisuje kluczowe czynniki wpływające na jakość snu, ze szczególnym uwzględnieniem negatywnego wpływu korzystania z urządzeń elektronicznych przed zaśnięciem.

Odżywianie

Pytanie wiodące: Jak zdrowo się odżywiać, aby wspierać swój rozwój fizyczny ze szczególnym uwzględnieniem profilaktyki nieprawidłowej masy ciała?

Uczeń:

1) stosuje się do zaleceń zgodnych z talerzem zdrowego żywienia, ze szczególnym uwzględnieniem regularnego spożywania posiłków, w tym dużej ilości warzyw i owoców; dostosowuje wielkość porcji do swoich potrzeb; unika żywności niekorzystnej dla zdrowia (np. fast foodów, słodyczy);

2) stosuje zasady zdrowego nawadniania; unika słodzonych napojów;

3) samodzielnie przygotowuje proste, zdrowe posiłki oraz zdrowe przekąski; wybiera produkty bogate w podstawowe składniki odżywcze;

4) uprawia rośliny jadalne w celu przygotowania zdrowych posiłków; wskazuje produkty pochodzenia roślinnego korzystne dla zdrowia;

5) rozpoznaje oznakowania na etykietach produktów spożywczych, w tym informacje o wartości odżywczej i alergenach, a także wyjaśnia ich znaczenie oraz zastosowanie w wyborze produktów; korzysta z wiarygodnych aplikacji mobilnych do analizy składu produktów;

6) ocenia świeżość produktów spożywczych; rozpoznaje oznaki psucia się żywności; stosuje podstawowe metody przechowywania żywności; szacuje zapotrzebowanie

na produkty spożywcze, aby unikać ich marnotrawienia.

Zdrowie psychiczne

Pytanie wiodące: Jak dbać o dobrostan psychiczny i emocjonalny, w tym poczucie własnej wartości i skuteczności?

Uczeń:

1) omawia pojęcie zdrowia psychicznego, czynniki je chroniące oraz te, które zwiększają ryzyko występowania zaburzeń psychicznych;

2) rozpoznaje i nazywa emocje u siebie i innych osób; omawia i stosuje konstruktywne sposoby radzenia sobie z emocjami, m.in. techniki uważności; omawia zasady pierwszej pomocy emocjonalnej;

3) omawia pojęcie stresu; wyjaśnia wpływ stresu na ciało, myśli, emocje, zdolności poznawcze; stosuje konstruktywne sposoby radzenia sobie ze stresem;

4) omawia pojęcie pozytywnej samooceny i pozytywnego obrazu siebie, a także wymienia sposoby ich budowania w swoim życiu;

5) omawia pojęcie postawy asertywnej; adekwatnie do sytuacji korzysta z asertywności; odróżnia, czym jest postawa asertywna, a czym agresywna i uległa;

6) omawia pojęcie przemocy; wymienia przykłady zachowań przemocowych, w tym przemoc fizyczną, psychiczną, rówieśniczą i cyberprzemoc; omawia sposoby reagowania na przemoc i wskazuje miejsca, w których można szukać pomocy, będąc osobą doświadczającą przemocy lub jej świadkiem;

7) omawia pojęcie zachowań autoagresywnych; wymienia konsekwencje zdrowotne związane z zachowaniami autoagresywnymi; wskazuje miejsca, w których można szukać pomocy;

8) omawia zagadnienie komunikacji werbalnej i niewerbalnej oraz ich znaczenie w relacjach interpersonalnych, w tym rówieśniczych, rodzinnych i innych; rozwija umiejętności komunikacyjne;

9) wskazuje miejsca uzyskania pomocy psychologicznej, psychoterapeutycznej i psychiatrycznej dla dzieci i młodzieży; w tym telefony zaufania; omawia sytuacje wymagające reakcji osób dorosłych;

10) omawia potrzeby osób z zaburzeniami neurorozwojowymi, w tym z zaburzeniem ze spektrum autyzmu, ADHD, rozwojowymi zaburzeniami uczenia się, zaburzeniem rozwoju intelektualnego, oraz potrzeby osób z niepełnosprawnościami fizycznymi.

Zdrowie społeczne

Pytanie wiodące: Jak budować relacje interpersonalne oparte na otwartości, zaufaniu i podmiotowości w otoczeniu

rodzinnym, szkolnym, rówieśniczym i lokalnym?

Uczeń:

1) wyjaśnia pojęcia: koleżeństwo, przyjaźń, zauroczenie, zakochanie, miłość, a także rozpoznaje niewłaściwe zachowania w tych relacjach;

2) wymienia i omawia funkcje rodziny; opisuje przejawy jej prawidłowego funkcjonowania; omawia wartość rodziny w życiu osobistym człowieka;

3) omawia czynniki wpływające na atmosferę w rodzinie, zna prawa i obowiązki dziecka oraz rodziców

4) omawia sposoby dbania o więzi rodzinne (relacje z matką, ojcem, rodzeństwem, dziadkami i dalszą rodziną);

5) opisuje zmiany mogące występować w rodzinach, w tym separację, rozwód, wejście rodziców w nowe związki, adopcję, rodzicielstwo zastępcze, pojawienie się rodzeństwa, chorobę i śmierć, a także wymienia sposoby radzenia sobie w takich sytuacjach.

Zdrowie środowiskowe

Pytanie wiodące: Jak środowisko naturalne i jego zanieczyszczenia wpływają na zdrowie publiczne i indywidualne?

Uczeń:

1) omawia wpływ jakości środowiska naturalnego na zdrowie człowieka, w tym zanieczyszczenia powietrza i wód, zmniejszenie ilości terenów zielonych, zmiany klimatu; wyjaśnia, jak wzrost średniej globalnej temperatury wpływa na zdrowie i warunki życia człowieka;

2) sprawdza aktualny stan zanieczyszczenia powietrza przy użyciu technologii informacyjno-komunikacyjnych (np. specjalistycznych aplikacji mobilnych) oraz podaje przykłady ograniczania jego poziomu w swoim otoczeniu;

3) wyjaśnia, dlaczego kontakt z naturą jest istotny dla zdrowia; wyjaśnia, czym jest odpowiedzialność za zwierzęta domowe, jak również za dziką przyrodę i ekosystemy;

4) sprawdza natężenie hałasu przy użyciu technologii informacyjno-komunikacyjnych (np. specjalistycznych aplikacji mobilnych) oraz podaje przykłady ograniczania jego poziomu w swoim otoczeniu; wyjaśnia zasady profilaktyki niedosłuchu;

5) podejmuje działania proekologiczne, aby poprawić stan środowiska naturalnego i własne zdrowie.

Internet i profilaktyka uzależnień

Pytanie wiodące: Co należy wiedzieć na temat bezpiecznego korzystania z Internetu i zagrożeń związanych z zażywaniem substancji psychoaktywnych?

Uczeń:

1) przestrzega zasad higieny cyfrowej; omawia defi-

nicje zjawiska: niebieskiego światła, szyi SMS-owej, krótkowzroczności w kontekście nadużywania urządzeń ekranowych; omawia różnice między relacjami międzyludzkimi bez użycia oraz z użyciem technologii i urządzeń elektronicznych;

2) omawia zagrożenia wynikające z niewłaściwego używania technologii informacyjno-komunikacyjnych, w tym cyberprzemoc, hejt, mowę nienawiści, kreowanie cyberzreczywistości, zjawisko patostreamingu, uzależnienie od Internetu i gier komputerowych oraz niebezpieczne kontakty w sieci (grooming); omawia korzyści i zagrożenia związane ze sztuczną inteligencją oraz wirtualną rzeczywistością (VR);

3) omawia korzyści wynikające z przestrzegania „domowych zasad ekranowych”;

4) omawia zagrożenia związane z zażywaniem substancji psychoaktywnych, w tym alkoholu, wyrobów tytoniowych, napojów energetyzujących;

5) omawia sposoby reagowania w sytuacjach występowania zagrożeń związanych z korzystaniem z Internetu i zażywaniem substancji psychoaktywnych, w tym ze spożyciem alkoholu, używaniem wyrobów tytoniowych, spożywaniem napojów energetyzujących, a także wymienia sposoby uzyskania pomocy specjalistycznej w tym zakresie;

6) formułuje argumenty dotyczące korzyści wynikających z niezazywania substancji psychoaktywnych, w tym niespożywania alkoholu, nieużywania wyrobów tytoniowych, niespożywania napojów energetyzujących.

KLASY VII VIII

(...) Ze względu na cele edukacji zdrowotnej, w szczególności rozwijanie kompetencji związanych z całościową dbałością o zdrowie oraz budowanie potencjału zdrowotnego własnego i otoczenia, przedmiot powinien mieć charakter praktyczny oraz wykorzystywać nowoczesne, aktywizujące metody nauczania. Konieczne jest przekazanie uczniom wiedzy na temat wybranych zagadnień (np. symptomów chorób). Jednak do realizacji edukacji zdrowotnej rekomendowana jest metoda projektu, przede wszystkim w zakresie wymagań szczegółowych dotyczących aktywności fizycznej i odżywiania, zdrowia środowiskowego oraz budowania postaw i relacji społecznych. Z jednej strony wzmocni to samodzielność i odpowiedzialność uczniów za wdrażanie zachowań prozdrowotnych i unikanie zachowań ryzykownych, a z drugiej strony stworzy im warunki

do indywidualnego kierowania procesem uczenia się.

(...) Doświadczenia edukacyjne i projekty w ramach edukacji zdrowotnej mogą być realizowane m.in. w formie:

1) zorganizowania międzypokoleniowego pikniku rekreacyjnego;

2) wyjścia edukacyjnego do pobliskiego ekologicznego gospodarstwa rolnego i wspólnego przygotowania posiłku z uprawianej tam żywności;

3) wizyty w domu seniora i uczestnictwa w zajęciach integracyjnych;

4) wizyty w gabinecie lekarskim (np. podstawowej opieki zdrowotnej, stomatologicznym, dermatologicznym), stacji sanitarno-epidemiologicznej lub w formie spotkania z przedstawicielem zawodu związanego ze zdrowiem człowieka;

5) zorganizowania szkolnego dnia sportu;

6) przeprowadzenia zajęć na temat wybranego zagadnienia zdrowotnego przez uczniów starszych klas dla uczniów młodszych klas;

7) zorganizowania klasowej wycieczki rowerowej lub uczestnictwa w programach popularyzujących rower jako środek transportu do szkoły;

8) przygotowania postów edukacyjnych na temat wybranego zagadnienia dotyczącego edukacji zdrowotnej przeznaczonych do zamieszczenia na profilu lub stronie internetowej szkoły;

9) wizyty w klubie gospodyń wiejskich i udziału we wspólnych aktywnościach;

10) wyjścia do sklepu spożywczego, w tym analizowania etykiet wybranych rodzajów produktów spożywczych, a następnie przeprowadzenia dyskusji w klasie na temat świadomych wyborów konsumpcyjnych;

11) zorganizowania zajęć dla młodszych uczniów w szkolnej świetlicy lub bibliotece;

12) przeprowadzenia przez uczniów ankiety wśród członków ich rodzin i lokalnego środowiska na temat wybranego zagadnienia zdrowotnego, a następnie analizy i prezentacji wyników zebranych przez wszystkich uczniów;

13) zorganizowania wystawy plakatów zachęcających do podejmowania zachowań prozdrowotnych;

14) wizyty w lokalnej instytucji zajmującej się wspieraniem ludzi chorych lub działaniami na rzecz zdrowego środowiska;

15) wizyty w instytucji organizującej wolontariat promujący zachowania prozdrowotne, związany z szeroko pojętym zdrowiem;

16) wyjścia edukacyjnego w naturę (np. do pobliskiego lasu, parku miejskiego, parku krajobrazowego, parku narodowego).

MIASTO MARZEŃ NA STARYCH POCZTÓWKACH. POZDROWIENIA Z „PROJEKTU GDYNIA”

Sto lat temu Gdynia powstawała nad Zatoką Gdańską w tempie, które zadziwiało współczesnych. Jej rozwój utrwalano na pocztówkach pokazujących zarówno sielankowe plaże, jak i śmiałą modernistyczną architekturę. Tak widok z miasta polskich marzeń docierał w formie pozdrowienia do różnych zakątków kraju i świata.

Anna Szalkowska



„Gdynia. Skwer Kościuszki”, Wydawca: Fot. L. Durczykiewicz



„Gdynia między bulwarem a Polanką Redłowską. Wydawca: Fot. L. Durczykiewicz



„Gdynia. Urząd Pocztowy”. Wydawca: Fotobrom

Miasta rozrastają się dziś w błyskawicznym tempie, a kolejne bloki powstają jak grzyby po deszczu i po roku można nie poznać okolicy. Jednak proces budowy Gdyni sprzed wieku był inny i imponuje do dziś. Nie tylko ze względu na szybkość, lecz przede wszystkim przemyślaną wizję i modernistyczny charakter, który pozwala rozpoznać jej centrum o każdej porze dnia czy nocy.

Ten charakter, twórczy proces, modernistyczny rozmach oraz przemianę z małej osady w nowoczesne miasto ukazuje album „Projekt Gdynia”. Publikacja wydana na początku lutego przez Wydawnictwo Region, składa się z ponad 250 przedwojennych pocztówek z kolekcji Piotra Popińskiego.

Pan Piotr dzieli się nie tylko swoim zbiorem, lecz także pasją - filokartystyką, czyli kolekcjonowaniem kart pocztowych.

Opracowaniem materiału zajęli się z kolei Henryk Jursz, znany miłośnikom kolei przede wszystkim z publikacji poświęconych tej tematyce; np. w książce „Kolejowym bajpasem z Trójmiasta do Kartuz”,

napisanej wspólnie z Piotrem Odyą.

Album na 100-lecie

Kolekcja Piotra Popińskiego, kompletowana od końca lat 80. XX wieku, układa się w opowieść o codzienności: ulicach i plażach, pensjonatach i dworcach, pierwszych inwestycjach, porcie i transatlantykach.

To także historia ludzi - tych, którzy Gdynię budowali, i tych, którzy przyjeżdżali odpocząć lub zobaczyć to niezwykle miejsce. Nie zapomnijmy też o wydawcach i fotografach, których dzięki albumowi możemy poznać.

Album przygotowany z okazji 100-lecia nadania praw miejskich pokazuje narodziny i przemiany miasta nad Zatoką Gdańską.

Pocztówki okazują się czymś więcej niż tylko pamiątką - stają się dokumentem epoki, świadectwem obyczajów, estetyki i wyobrażeń o nowoczesności.

Dzięki nim możemy spojrzeć dzisiaj na dawną Gdynię oczami jej mieszkańców i gości - tych, którzy wysyłali krótkie pozdrowienia, utrwalając przy okazji fragment rzeczywistości.

Wyobraźmy sobie moment, gdy do adresatów trafiają kartki z widokami nowoczesnych gmachów, eleganckich ulic i portu tętniącego życiem - miasta, które dopiero buduje swoją tożsamość, ale już imponuje rozmachem.

Można to śmiało porównać do zdjęć z wakacji, które dziś trafiają na Facebooka czy Instagrama. Lubimy je oglądać, prawda? Był to doskonały sposób, by poznać nowe miasto.

Projekt Gdynia

„Projekt Gdynia” to tytuł, który odwołuje się nie tylko do samego albumu, ale przede wszystkim do idei powstania miasta. Gdynia była wielkim międzywojennym przedsięwzięciem - symbolem budowy nowoczesnego państwa i jego morskiego „okna na świat”.

Jednocześnie słowo „projekt” przypomina o pewnej niedokończonej wizji - dynamiczny rozwój miasta przerwał wybuch II wojny światowej.

Praca nad albumem była efektem współpracy autora z wydawnictwem, ale - jak podkreślają twórcy - pozostawiała dużą swobodę interpretacyjną. Wybór pocztówek, ich układ

i opisy miały tworzyć spójną narrację, opartą na rzetelnych źródłach, ale jednocześnie przystępną dla odbiorcy.

- Była to typowa współpraca autora z wydawnictwem, a jednak inna - tłumaczy Henryk Jursz. - Pomysł i organizacja były po stronie wydawcy, ale nie oznaczało to konieczności dostosowania się do sztywnych ram. Pocztówki wybrane zostały z kolekcji Pana Piotra Popińskiego, który napisał także filokartystyczne wprowadzenie do tematu. Mnie przypadło opisanie pocztówek i ułożenie ich kolejności w ramach koncepcji podziału na pewne okresy. Koncepcją ta później nieco się zmieniła, co nie było zaskoczeniem, bo współpraca z wydawnictwem Region opiera się na sprawnym przepływie informacji. Miałem przy tym swobodę wyboru pocztówek, mogłem wiele odrzucić, ale uparłem się i finalnie w albumie nie znalazło się zaledwie kilka ilustracji będących faktycznie kolejnymi wariacjami na temat już opisanych.

„Pigułki wiedzy”

Na album „Projekt Gdynia” składają się nie tylko obrazy, ale i podpisy.

- Praca autora publikacji popularnonaukowych może nie podlegać takim obostrzeniom, jak praca naukowa, ale jednak wymaga rzetelności i oparcia w źródłach - opowiada Henryk Jursz. - Przede wszystkim otrzymałem od wydawcy wsparcie w formie publikacji o Gdyni, m.in. znakomitej książki „Gdynia - miasto z morza i marzeń” autorstwa Sławomira Kitowskiego. Korzystałem także z bibliotek cyfrowych, w których odnaleźć można nie tylko prasę, ale i publikacje z epoki. Świetnym źródłem były cyfrowe edycje książek udostępniane na stronie Miasta Gdyni oraz tematyczne strony internetowe. Jasne, nie była to praca łatwa, szczególnie przy założeniu, że opisy do pocztówek miały być „pigułkami wiedzy”, jak je sobie ro-

boczo nazwał. To podnosiło poprzeczkę i wymagało weryfikowania informacji w kilku źródłach.

Niezwykła pasja Piotra Popińskiego

Najpierw krótka definicja. Pocztówka to niewielka, zazwyczaj prostokątna kartka (najczęściej z kartonu), służąca do przesyłania krótkich wiadomości bez koperty. Na jednej stronie znajduje się ilustracja, zdjęcie lub grafika (np. widok miasta, krajobraz), a na drugiej miejsce na adres odbiorcy, znaczek oraz krótką treść wiadomości. Wciąż są powszechne, chociaż nie tak jak przed laty.

Jak przyznaje Piotr Popiński, jego pasja narodziła się przypadkiem. Początkowo zbierał znaczki, zainspirowany przez ojca - znanego gdańskiego filatelistę. Przełom nastąpił w 1986 roku, gdy otrzymał kilka starych pocztówek jako zabezpieczenie przesyłki od korespondenta z Włoch.

- Urok dawnej fotografii, ruch uliczny i spojrzenia ludzi uchwyconych na zdjęciach urzekły mnie w jednej chwili - wspomina na kartach albumu „Projekt Gdynia”. - Z dnia na dzień zmieniła się hierarchia mojego kolekcjonowania. Pocztówki stały się najważniejsze.

Historia pocztówki

Sama historia pocztówki jest równie ciekawa jak obrazy, które przedstawia. Już pod koniec XIX wieku zaczęły pojawiać się pierwsze widokówki z terenów dzisiejszego Pomorza. Najstarsze znane egzemplarze pokazują m.in. sopocki Dom Zdrojowy i plażę, a ich początki sięgają lat 80. XIX wieku. Gdyńska historia pocztówki rozpoczyna się od litograficznej karty Orłowa z 1892 roku, opatrzonej stemplem z Sopotu. Wydawali je zarówno lokalni przedsiębiorcy, jak i znane europejskie oficyny, a szczególnie uznaniem kolekcjonerów cieszą się m.in. serie lipskiej firmy Dr. Trenkler & Co. Najważniejszych wydawców czy



Gdynia. M.S. „Piłsudski” przy Dworcu Morskim. Wydawca: Morska Agencja Fotograficzna



Koniec walk o Gdynię w 1939 roku został uwieczniony przez Niemców na propagandowej pocztówce

fotografów znaleźć można zresztą w albumie.

Z biegiem lat zmieniały się nie tylko techniki druku, ale też sposób patrzenia na miasto. Pocztówki dokumentowały rozwój zabudowy, pokazywały Gdynię z perspektywy wzgórz, szerokich ulic i nadmorskich bulwarów. Utrwały moment przejścia - od spokojnej, nadmorskiej przestrzeni do dyna-

micznego ośrodka miejskiego. To właśnie ten proces - uchwycony w detalach i kadrach - stanowi dziś największą wartość albumu.

Praca nad opisami przyniosła też pomysły na kolejne publikacje.

- Poznałem historię pocztówek miasta, jego pierwszych osiemnastu lat, historię nie tylko optymistyczną, ale też

trudną - dodaje Henryk Jursz. - Odkryłem wiele ciekawych wątków, które mają potencjał do rozwinięcia w odrębne publikacje i to nawet na poziomie dziejów konkretnych osób i ich rodzin. Wiele ludzkich losów bowiem spłotło się w Gdyni w polskim hurraoptyzmie pierwszych lat po odzyskaniu niepodległości.

© P

SPOTKANIE Z TWÓRCAMI!

PROJEKT GDYNIA

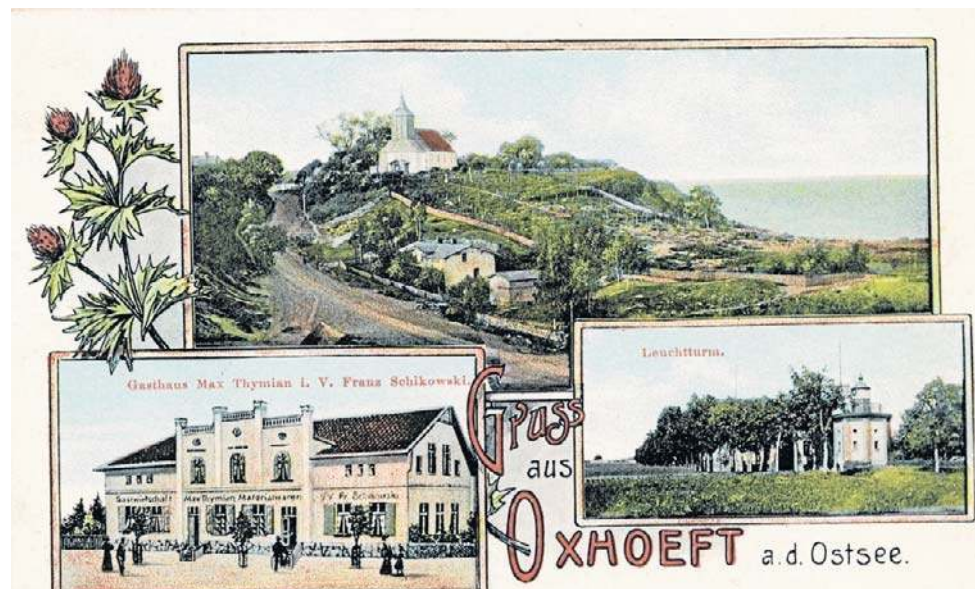
na pocztówkach do 1945 roku z kolekcji Piotra Popińskiego

on the postcards prior to 1945 from the collection of Piotr



„Projekt Gdynia na pocztówkach do 1945 roku z kolekcji Piotra Popińskiego” to album w języku polskim i angielskim, co poszerza odbiór miłośników niezwykłego miasta czy pasjonatów pocztówek.

Najbliższe spotkanie planowane jest na 22 kwietnia. Wydawnictwo Region, Gdynia 2026, koordynator projektu Krzysztof Nowotarski.



Oksywie to największa i najstarsza miejscowość Kępy Oksywiejskiej, siedziba parafii, której podlegały też Gdynia i Chylonia (Gruss aus Oxhoeft a. d. Ostsee. Wydawca nieoznaczony)



Widok od południa na Osadę Orłowo i Kępę Redłowską (Adlershorst. Total von Osten. Wydawca: Dr. Trenkler Co., Leipzig, 1904)

RANO UCZNIOWIE, PO SZKOLE „LUDWISARZE”. NATANIEL I WIKTOR PASJONUJĄ SIĘ DZWONAMI KOŚCIELNYMI. POTRAFIĄ PRZYWRÓCIĆ IM GŁOS

Gdyby nie Nataniel Zawlik i Wiktor Ignarski, to do dzisiaj z klasztornej, franciszkańskiej wieży w Bieczu pewnie rozbrzmiewałyby odtwarzane z głośnika kuranty. Nastoletni, pełni pasji i zaangażowania badacze sprawili jednak, że dwa sygnaturkowe dzwony, których przez ćwierć wieku nikt tutaj nie słyszał, znów się odzywają, odmierzając upływający czas. Pasjonaci dzwonów przywrócili też głos dzwonu w cerkwi greckokatolickiej w Rozdzielu, a przed nimi kolejne ambitne realizacje.

Agnieszka Nigbor-Chmura

O Natanielu Zawliku z Korczyny koło Bieczy i Wiktorze Ignarskim z Zarzeczka koło Dębowca śmiało można rzec - nastoletni kampanolodzy - „ludwisarze”. To prawdziwi pasjonaci kościelnych dzwonów. I nieważne, czy wiszą one w kościołach rzymskokatolickich, grekokatolickich czy prawosławnych cerkwiach - dla nich brązowe kolosy, ale i drobne sygnaturki są niezwykłymi instrumentami, które badają, opisują, katalogują i przywracają im głos.

Oczarowani przez dzwony

16-letni Nataniel, uczeń „Szkoły w Chmurze”, miłośnik fotografii, a nade wszystko dzwonów mówi wprost:

- Miałem może ze cztery lata, kiedy pierwszy raz usłyszałem i zobaczyłem dzwony bijące na dzwonnicy kościoła w Libuszy. Stałem podobno jak zaczarowany ich dźwiękiem, niemal w bezdechu. To był moment, w którym zaczęło się moje zainteresowanie najpierw dzwonami, a teraz ściślij kampanologią, czyli naukową analizą tych niezwykłych instrumentów, ich badaniem, archiwizowaniem i uruchamianiem - przyznaje szczerze.

Historia pasji 18-letniego Wiktora, przyszłego technika chłodnictwa i klimatyzacji, ucznia Zespołu Szkół Usługowych i Spożywczych w Jaśle jest niemal taka sama, tyle tylko, że różni się miejscem.

- To były dzwony w sanktuarium w Dębowcu. Ich dźwięk po prostu mnie ujął. Miałem wtedy trzy lata. Tego nie da się inaczej wytłumaczyć - śmieje się. - Jako 11-latek zacząłem chodzić po takich wieżach kościelnych i zainteresowałem się



Młodzi „ludwisarze” z Gorlickiego”

nią sztuką ludwisarską. Teraz zajmuję się automatyzowaniem takich dzwonów. Kiedyś takie dzwony były napędzane siłą ludzkich rąk, ale teraz księża coraz częściej decydują się na zautomatyzowanie dzwonów, bo nie potrzeba do tego osób, które by poświęcały swój czas na dzwonienie takimi dzwonami - mówi Wiktor.

Drogi Wiktora i Nataniela, którzy zaczęli interesować się dzwonami na terenie Podkarpacia i Małopolski zeszyli się w... sieci.

- Gdy Wiktor opublikował nagranie ze swojej wizyty na jednej z dzwonnicy, zapytałem, czy nie ma nic przeciwko, że działam na tym samym terenie? Tak zaczęła się nasza współpraca, przygoda i przyjaźń.

Dzisiaj nastolatkiem to sprawdzony zespół, który ma



Drogi Wiktora i Nataniela do dzwonów zaczęła się w sieci

za sobą pierwsze sukcesy. Gdyby nie Nataniel Zawlik i Wiktor Ignarski do dzisiaj z klasztornej, franciszkańskiej wieży w Bieczu pewnie rozbrzmiewałyby odtwarzane z głośnika kuranty. Nastoletni, pełni pasji i zaangażowania ba-

dacze sprawili jednak, że sygnaturki, których przez ćwierć wieku nikt tutaj nie słyszał, znów się odzywają, odmierzając upływający czas. Młodzi pasjonaci dzwonów przywrócili też głos dzwonu cerkwi greckokatolickiej w Rozdzielu.

Aż trudno uwierzyć, że sami wymienili elementy konstrukcji nośnej, wytoczyli nowe serce dzwonu, ale też wykonali nowe jego jarzmo, z dospawanym wysięgnikiem na linę. Instalację wyposażyli w odpowiednie łożyska, a sam kłosz dzwonu wyczyścili i wypolerowali. Przed nimi kolejne ambitne realizacje. Wiktor i Nataniel należą do Interdyscyplinarnego Zespołu Badań Kampanologicznych Regionu Karpackiego przy Stowarzyszeniu „Ruska Bursa” w Gorlicach, którego celem jest badanie oraz ochrona dziedzictwa dzwonów w szeroko pojętym regionie Karpat.

Kolos z bazyliki ma niezwykłą historię

Żeby porozmawiać o ludwisarstwie, spotykamy się na wieży gorlickiej bazyliki. Wąska, najpierw betonowa, a potem metalowa klatka schodowa wije się niemal na sam jej szczyt, górujący nad miastem. W każdym ze stropów widać cztery otwory po linach, które z dzwonnicy schodziły do poziomu bazyliki i jeszcze do lat 80. minionego wieku siłą rąk ludzkich uruchamiały dzwony wiszące w wieży. Potężne powrozy leżą jeszcze w koncie pod schodami, jakby ktoś zdjął je z dzwonów wczoraj. Obecna instalację uruchamiającą dzwony automatycznie wykonała Fabryka Maszyn.

- Na wieży bazyliki mniejszej w Gorlicach znajdują się trzy dzwony. Dwa większe zostały odlane w 1904 roku w cesarsko-królewsko nadwornej ludwisarni Piotra Hilzera w Wiener Neustadt w obecnej Austrii. Wieża tego kościoła podczas oblężenia miasta przez Rosjan w 1915 roku została niemal całkowicie zniszczona, lecz dzwony wiszące na niej prze-

trwały, zostały zdjęte i przeznaczone na przetop - opowiada Nataniel Zawlik. - W trakcie wojen dzwony były rekwirowane, żeby można je było przełać na armaty. Na szczęście dzwony te w 1917 roku uratował od takiego losu ówczesny burmistrz miasta ks. Bronisław Świeykowski. Największy z dzwonów na gorlickiej bazylice waży około 1800 kg i jest największym istniejącym w Polsce dzwonem odlanym przez ludwisarza Hilzera - tłumaczy Nataniel.

Instrument ma łacińską sentencję: „Żywych zwołuję, zmarłych oplakuję, pioruny kruszę”. Jak tłumaczą młodzi „ludwisarze”, w dawnych wiekach wierzono, że dźwięk dzwonu odpędza wszystkie burze i błyskawice, bo pod wpływem dźwięku dzwonu częsteczki chmur się rozdzielają.

- Trzeba wiedzieć, że czas odlewania dzwonu, to okres, kiedy Polska była pod zaborami - stał druga sentencja „Królów Polski, módl się za nami, zerwij kajdany” oraz trzecia „Boże zbaw Polskę” z nawiązaniem do rozbiorów Polski poprzez umieszczenie ich dat wokół inskrypcji. Na tym samym odlewie widać jeszcze Herb Rzeczypospolitej Trojga Narodów oraz cztery daty polskich powstań narodowych: 1794 - powstanie kościuszkowskie, 1830 - powstanie listopadowe 1848 - Wiosna Ludów na ziemiach polskich 1863 - powstanie styczniowe - wyjaśnia Nataniel.

Dzwon odzywa się raz w roku, podczas procesji rezurekcyjnej w Wielką Niedzielę. Jego mniejszy brat, o szacowanej wadze 340 kilogramów, dzwoni codziennie. Ostatni, trzeci dzwon został odlany w Przemyślu w 1961 roku.

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

505-221-448 Murarzy
oraz pomocników do prac
wykończeniowych, elewacyjnych.

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA Protez Wyszyńskiego
11A/61 tel. 56 645 45 72

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

ODNAWIANIE nagrobków, litery,
podnoszenie, czyszczenie, nowe
pomniki www.nagrobkus.pl 794647139

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

PORZĄDKOWE

DYWANY, tapicerki, okna.
Czyszczenie "Kärcher" 697-628-925

REKLAMA 0011489354

REZONANS MAGNETYCZNY 7 DNI W TYGODNIU

ODPŁATNIE I W RAMACH UMOWY Z NFZ

OPIS BADANIA W CIĄGU OKOŁO 10 DNI

„TOMOGRAF”
ul. Kościuszki 71, Toruń

Rejestracja badań odpłatnych:
601 261 986, 22 276 24 40

rejestracja@tomograf.torun.pl www.tomograf.torun.pl

REKLAMA 0011507186

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11 f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dz.U. z 2024 r., poz. 311), art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku – Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz.U. z 2025 r. poz. 1691, dalej: kpa) informuję, że z wniosku Prezydenta Miasta Torunia, reprezentowanego przez Pana Sławomira Wiśniewskiego – Zastępcę Dyrektora Miejskiego Zarządu Dróg w Toruniu z dnia 12 grudnia 2025 r. (data wpływu do organu 17 grudnia 2025 r., numer w rejestrze organu RPW/107945/2025), uzupełnionego w dniach 9 lutego 2026 r., numer w rejestrze organu: RPW/13087/2026 oraz 27 marca 2026 r., numer w rejestrze organu: RPW/27247/2026, została wydana decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, Nr 1.2026 z dnia 3 kwietnia 2026 r., znak: WAiB.6740.15.8.2025 MB z nadanym rygorem natychmiastowej wykonalności dla inwestycji pn.: „Rozbudowa ulicy Ukośnej w Toruniu” na działkach oznaczonych numerami: 61/1 (numer działki po podziale dz. nr 61), 62/1, 62/3 (numer działki po podziale dz. nr 62/2), 79/1, 80, 82/9 (numer działki po podziale dz. nr 82/8), 82/6, 82/7, 83/5 (numer działki po podziale dz. nr 83/2), 83/3, 84/5 (numer działki po podziale dz. nr 84/2), 84/3, 85/5 (numer działki po podziale dz. nr 85/2), 96/1 (numer działki po podziale dz. nr 96), 97/1 (numer działki po podziale dz. nr 97), 98/1 (numer działki po podziale dz. nr 98), 100 z obrębu 42; dz. nr 6 z obrębu 46.

Nieruchomości, dla których ustanawia się ograniczone korzystanie z nieruchomości na czas rozbiórki istniejących obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania: dz. nr 82/4, 82/5 z obrębu 42. Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia. Z treścią decyzji można zapoznać się po wcześniejszym umówieniu w Wydziale Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta Torunia, przy ul. Grudziądzkiej 126 b, pod numerami telefonów: 56 611 84 22, 56 611 84 30.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy turnusy 60+ w maju od 1050 zł dostępny masaż leczniczy / dowóz, tel.: 501-642-492.

Matrymonialne

606-746-555 Biuro Matrymonialne.

POZNAM Panią do 46 lat. Tel.
507-547-327

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI niośki z jajem dowóz
600539790

KURKI niośki z jajem dowóz
600539790

REKLAMA 0011503213

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA
PRAKTYKA LEKARSKA

**GABINET
PSYCHIATRYCZNY**
ARKADIUSZ SZMANDA

87-100 Toruń,
ul. Stefana Srebrnego 1
rejestracja
tel. 56 62 10 811, 516 138 555
wizyty domowe 601 959 392

0011508112

Składamy serdeczne podziękowania
Panu Prezydentowi
Pawłowi Gulewskiemu,
Przyjaciołom i Znajomym
oraz Wszystkim,
którzy w tak bolesnych chwilach dzielili z nami
smutek, ból i żal
oraz okazali wiele serca, życzliwości i wsparcia
w ostatnim pożegnaniu

Barbary Krankowskiej

Ukochanej Żony, Mamy i Babcy.
Pograżeni w żałobie
Mąż z Rodziną

AUTOPROMOCJA 0010738838

0011507528

„Nie odchodzi Ten, Kto pozostaje w sercach bliskich”
Z głębokim smutkiem i wzruszeniem
zawiadamiamy, że dnia 8 kwietnia 2026 r.
odszedł do Pana kochany Mąż, Tata, Teść, Wujek,
ceniony i lubiany muzyk opery NOVA w Bydgoszczy

Ryszard Brzeziński
lat 86

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w poniedziałek
13 kwietnia 2026 r. o godz. 11:30 modlitwą różańcową
w kościele pw. NMP Częstochowskiej (oo. Paulini).
O godz. 12:00 zostanie odprawiona Msza Św. żałobna.
Po Mszy Św. ceremonia pogrzebowa odbędzie się
na Cmentarzu Św. Jerzego przy ul. Gałczyńskiego.
Pograżona w smutku Rodzina

Zleć
nekrologi,
ogłoszenia
drobne,
życzenia

0011507564

Z głębokim żalem żegnamy
Pana
Jarosława Zajęca
długoletniego pracownika Toruńskich Wodociągów.
Wyrazy głębokiego współczucia
Rodzinie i Bliskim
składają
Zarząd oraz Pracownicy
Toruńskich Wodociągów Sp. z o.o.

Biuro ogłoszeń
Nowości Dziennika Toruńskiego:
Toruń, czynne: pn.-pt. 8-16
ul Grudziądzka 46-48, tel. 606 537 137
e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl

Express
BYDGOSKI

GAZETA
pomorska

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

0011508025

„Nie odchodzi ten, Kto pozostaje w sercach bliskich”
Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 3 kwietnia 2026 r. odszedł
kochany Tata, Teść, Dziadek, Pradziadek i Wujek

Jan Rosenau
lat 83

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
w poniedziałek 13 kwietnia 2026 r. o godz. 14.00
Mszą Św. żałobną w kaplicy krematorium
przy ul. Grudziądzkiej 194 w Toruniu.
Po Mszy Św. ceremonia pogrzebowa odbędzie się
na Centralnym Cmentarzu Komunalnym.
Pograżona w smutku
Rodzina

REKLAMA 0011503210

„ALPA”
Zakład i Dom Pogrzebowy

Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30
tel. 56/62-226-59
fax 56/66-11-239
CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl

- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieńce i wiązanki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

REKLAMA 0011465600

sotor
FIRMA POGRZEBOWA

TELEFONY: 56 655 33 50 | +48 509 799 013

Kompleksowe usługi pogrzebowe	Międzynarodowy transport zmarłych	Rozliczenie ratalne	Usługi cmentarne
-------------------------------	-----------------------------------	---------------------	------------------

www.sotor.pl | Toruń, Sowińskiego 5

Zawisza zakończył pucharową przygodę, ale wciąż ma o co grać

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Bydgoszczanie nie zagrają w finale STS Pucharu Polski na PGE Narodowym w Warszawie. Górnik Zabrze okazał się lepszy. Jednak niebiesko-czarni zyskali dużo na pucharowej przygodzie.

Zawisza okazał się rewelacją „Turnieju Tysiąca Drużyn” jak potocznie określa się rozgrywki Pucharu Polski. Bydgoszczanie znaleźli się w czwórce najlepszych drużyn w doborowym towarzystwie Górnika oraz GKS Katowice i Rakowa Częstochowa, a więc czołowych zespołów PKO BP Ekstraklasy. Przypomnijmy, że Zawisza to przedstawiciel Betclit 3. Ligi, a do wspomnianej trójki dzieli go trzy klasy rozgrywkowe.

Oczywiście jest żal, że będąc tak blisko nie udało się wykonać jeszcze tego jednego kroku, by znaleźć się na największym polskim stadionie i powalczyć o okazałe trofeum. Zawisza ugrał jednak coś więcej; ponownie stał się rozpoznawalny w całej futbolowej Polsce. Dużą jej część kibicuje zespołowi z Bydgoszczy, by wydobyl się z „piłkarskiego czyścica” i rozpoczął marsz ku elicie.

W całych rozgrywkach STS Pucharu Polski Zawisza zyskał bardzo wiele. I nie chodzi tylko o gratyfikację finansową od PZPN i sponsora rozgrywek czyli 380 tysięcy złotych. O Zawiszy zaczęło się mówić i to nie tylko w re-



Zawiszę teraz czekają mecze w Betclit 3. Lidze i Pucharze Polski Kujawsko - Pomorskiego ZPN

gionie, ale w całym kraju. Media centralne podchwyciły temat i rozpoczęło się poszukiwanie tematów związanych z bydgoskim klubem.

20 tysięcy kibiców na trybunach na meczu z Górnikiem Zabrze ma swoją wymowę. To największa frekwencja w bieżących rozgrywkach. Przebijają tylko widownia na PGE Narodowym w finale 2 maja. Zresztą bydgoski klub na szczeblu 1/8 finału i ćwierćfinału notował najwyższą frekwencję w całych rozgrywkach, co nie pozostawało bez echa.

W mediach ogólnopolskich podkreślano także, że w drużynie nie ma żadnych obcokrajowców, co w futbolu jest ewenementem. Dziwiono się, że zespół zbudowany z młodych piłkarzy oraz tych bardziej doświadczonych związanych z Bydgoszczą może osiągać takie wyniki.

Przypomnijmy, że na rozkładzie Zawiszy byli pierwszoligowe Wisła Kraków i GKS Tychy, drugoligowa Chojniczanka i trzecioligowy GKS Wikielec. Szczególnie wygrana 4:1 nad wiślakami w 1/8 finału miała wielki rezonans, bo ekipa z Krakowa pewnie zmierza do PKO BP Ekstraklasy i była zdecydowanym faworytem.

Mecze pucharowe pokazały, że w Bydgoszczy i regionie jest zainteresowanie piłką nożną na wysokim poziomie. Kibice zawsze głośnią nogami. Chcą dostać widowisko, a to gwarantuje odpowiedni poziom rozgrywek. Chcą też oglądać wielkie firmy jak Górniki czy Wisła, a w perspektywie Legię Warszawę i Lecha Poznań. I tu dochodzimy do miejsca, w którym jest Zawisza. Grono zapaleńców, sympatyków i kibiców, którym przewodzi Krzysztof Bess od 10 lat odbudowuje markę klubu.

W zeszłym roku dołączył do tego grona Marcin Szadkowski, rzutki biznesmen, który stał się właścicielem klubu. Ich celem jest gra w elicie, ale na razie wszyscy skupiają się na tym co tu i teraz, a więc wywalceniem awansu do Betclit 2. Ligi i zrobieniem pierwszego kroku, by wyostać się z tego wspomnianego wyżej „czyścica”.

Piłkarze i klub potrzebują wsparcia kibiców w tym decydującym czasie, który ich czeka. Oczywiście nie będzie ich 20 tysięcy jak na meczu przeciwko Górnikowi, ale fani powinni zacząć częściej pojawiać się na stadionie przy ul. Gdańskiej na spotkaniach ligowych. Teraz jest decydujący moment i warto pokazać, że jest się z drużyną nie tylko od święta (pucharowego), ale także na co dzień (ligowy). Nie można zmarować tego potencjału, który został wypracowany przez mecze pucharowe.

Do końca sezonu w Betclit 3. Lidze pozostało dziewięć kolejek. Zawisza jest liderem. Ma trzy punkty więcej niż Polonia Środa Wielkopolska i o pięć więcej niż Wikęd Luzino, który ma jeden mecz rozegrany mniej. Bydgoszczanie obie drużyny będą podejmować na stadionie przy ul. Gdańskiej. Wtedy wsparcie wielkiej liczby fanów będzie bardzo potrzebne. Zrobmy wszyscy ten awans, by od lipca na Gdańskiej zagościła Betclit 2. Liga i by zacząć kolejną przygodę, która w przyszłości zaowocuje grą Zawiszy w PKO BP Ekstraklasie. ©

Tym razem „Atleti” ograli „Barcę”, ale jeszcze nic nie zostało rozstrzygnięte

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Za nami pierwsze mecze ćwierćfinałowe Ligi Mistrzów. Emocji tradycyjnie nie brakowało. Ich apogeum będzie w rewanżach.

Na tym szczeblu rozgrywek nie ma już przypadkowych zespołów, a każda para w rywalizacji ma wiele aspektów, o których dyskutują kibice.

Rywalizację Realu Madryt z Bayernem Monachium przedstawiono jako starcie gigantów. „Królewscy” w tym sezonie mają mnóstwo problemów, ale na mecz Ligi Mistrzów umieją się mobilizować jak mało kto. Z kolei Bayern to maszyna, która po kolei zmiata kolejnych rywali. Sposób na nich znalazł tylko Arsenal.

Na Santiago Bernabeu mistrzowie Niemiec długo panowali. Efektem były dwa gole strzelone przez Luisa Diaza i Harry’ego Kane’a. Potem obudzili się piłkarze Realu. Efektem była bramka zdobyta przez Kyliana Mbappe.

Więcej szans przed rewanżem daje się ekipie ze stolicy Bawarii, ale „Los Blancos” skreślać nie można.

Rywalizacja FC Barcelona z Atletico Madryt miała jeden główny wyróżnik: trzy mecze w ciągu 10 dni! W sumie w całym sezonie obie ekipy zmierzą się ze sobą aż sześć razy. Były dwa mecze w La Liga wygrane przez „Barcę”, dwa mecze w Pucharze Króla i po jednej wygranej dla każdej ze stron. Teraz czas na rywalizację w Lidze Mistrzów.

Kluczowy moment na Camp Nou to końcówka pierwszej połowy. Pau Cubarsi sfaulował Giuliano Simeone wychodzącego na sam na sam z Joane Garcia. Początkowo sędzia Ist-

van Kovacs pokazał stoperowi Barcelony żółtą kartkę, ale został wezwany przez zespół VAR, by sprawdził sytuację. Po analizie ukarał Cubarskiego czerwoną kartką. Po chwili kapitalnym strzałem z rzutu wolnego popisał się Julian Alvarez. W drugiej połowie „Atleti” pozwalali prowadzić grę Dumie Katalonii, by w odpowiednim czasie zaatakować. I tak w 70. minucie Aleksander Sorloth po kontrataku ustalił wynik meczu. W rewanżu wszystko jest możliwe. Dodajmy, że Robert Lewandowski grał tylko w pierwszej połowie i w przerwie został zmieniony. Wojciech Szczęsny tradycyjnie był rezerwowym.

Rywalizację Paris Saint-Germain z Liverpool FC określano jako rewanż za zeszły sezon. Wtedy PSG po rzutach karnych wyeliminowało Liverpool, a potem zdobyło trofeum.

Teraz zespół ze stolicy Francji pokazał jeszcze lepszą jakość pod każdym elementem, a 2:0 to był najmniejszy wymiar kary. Mistrzowie Francji nie pozwolili „The Reds” oddać żadnego celnego strzału!

Najmniej emocjonująco zapowiadała się rywalizacja Sportingu CP z Arsenalem. Choć po ostatnich słabszych występach „Kanonierów” wieszczono niespodziankę w Lizbonie. Jednak nic tego. Ekipa z Londynu była lepsza od mistrzów Portugalii, a że gola strzeliła dopiero w doliczonym czasie gry może zawdzięczać tylko swojej nieskuteczności.

Wyniki i strzelcy pierwszych meczów 1/4 finału Ligi Mistrzów: Barcelona - Atletico 0:2 (Julian Alvarez 45, Alexander Sorloth 70); **PSG - Liverpool 2:0** (Desire Doue 11, Chwicia Kwaracchelia 65); **Sporting - Arsenal 0:1** (Kai Havertz 90+1); **Real - Bayern 1:2** (Kylian Mbappe 74 - Luis Diaz 41, Harry Kane 46). **Rewanże we wtorek i środę.** ©

Zespoły z Kujaw i Pomorza powalczą o kolejne punkty

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Kibiców futbolu w regionie czeka w weekend wiele emocji.

W 27. kolejce Betclit 2. Ligi Olimpia Grudziądz podejmować będzie (sobota, godz. 17) KKS Kalisz. Biało-zieloni mieli kilkanaście dni na odpoczynek i dodatkowe treningi. W poprzedniej rundzie przyznano im walkowera za mecz z GKS Jastrzębie, który wycofał się z rozgrywek. Gospodarze z dorobkiem 50 pkt. są wiceliderem. Gości walczyć o utrzymanie - mają na koncie 24 pkt. i są na 16. miejscu.

W Betclit 3. Lidze Zawisza Bydgoszcz zagra w niedzielę (godz. 14) na wyjeździe z Wybrzeżem Rewalskim Rewal. Zespoły dzieli cała ligowa tabela - goście przewodzą stawce (56 pkt.), zaś gospodarze ją zamykają (13 pkt.). Obowiazkiem nie-



Zawisza walczy o awans, Tłuchowia o utrzymanie. Obu naszym ekipom bardzo potrzebne są zwycięstwa

biesko-czarnych jest zatem zwycięstwo.

Czwarta Elana Toruń gościć będzie (sobota, godz. 19) Lipno Stęszew. Żółto-niebiescy w ostatnich dwóch kolejkach zdobyli zaledwie punkt i chcąc nadal liczyć się w walce o awans muszą wygrać. Gospodarze zdobyli 15 pkt. więcej

od rywala i są o osiem miejsc wyżej w tabeli. Goście to jednak nieobliczalny zespół i zremisowali już m.in. na wyjazdach z Zawiszą i Polonią.

W świetnych humorach do domowego meczu (piątek, godz. 17) z Lechem II Poznań przystąpi Wda Świecie. Podopieczni Krzysztofa Urtnow-

skiego wiosną jeszcze nie przegrali, a ostatnio wygrali 1:0 w Toruniu. Zespół z dorobkiem 38 pkt. jest już na 7. miejscu. Rywal (też 38 pkt.) jest pozycję wyżej. Wda zamierza zrewanżować się za klęskę 0:6 z jesieni.

Walcząca o utrzymanie Tłuchowia Tłuchowo gościć będzie (sobota, godz. 14) Kluczewię Stargard. Gospodarze wiosną grają lepiej niż w pierwszej rundzie, ale nadal słabo punktują. Wciąż jednak mają szansę na pozostanie w Betclit 3. Lidze bowiem do bezpiecznej lokaty tracą tylko 4 „oczka”.

23. kolejka 4. Ligi Kujawsko-Pomorskiej: sobota - Victoria Czernikowo - Łokietek Brześć Kujawski (godz. 11), Start Pruszcz - Lech Ryplin (12), Unia Solec Kujawski - Wisła Dobrzyń nad Wisłą (14), Kujawiak Kowal - Chemik Bydgoszcz (14), Unia Gniewkowo - Orleń Aleksandrów Kujawski (15), Unia Wąbrzeźno - Mustang Ostaszewo (16), Pogoni Mogilno - Cuiavia Inowrocław (16), Piast Kołodziejewo - Sparta Brodnica (16). Pauzuje Noteć Łabiszyn.



W taki sposób Alexander Sorloth strzelił drugiego gola dla Atletico w meczu z Barceloną. W rewanżu w Madrycie emocji na pewno nie zabraknie

SPORT

www.sportowy24.pl

Pierwszy krok Aniołów.
Drugi i ostatni trzeba
wykonać w sobotę

Dariusz Knopik

dariusz.knopik@polskapress.pl

SIATKÓWKA. **CUK Anioły Toruń grają z Avią Świdnik w pierwszej rundzie play off PLS 1. Ligi. Sokół & Hagic Mogilno w sobotę kończy sezon w Tauron Lidze.**

CUK ANIOŁY TORUŃ - AVIA ŚWIDNIK 3:0 (25:16, 25:19, 25:21)

CUK Anioły: Jankowski 10, Podlesny 4, Surgut 9, Urbańczyk 8, Paolinetti 9, Krysiak 12, Podborczyński (libero) - Skadorwa 4, Tyneccki 0
Avia: Rawiak 5, Oziabło 3, Pięgowski 1, Sokółowski 3, Machowicz 6, Rykała 17, Kuś (libero) - Borkowski 0, Kryński 0, Ociepski 5
Stan rywalizacji do dwóch zwycięstw: 1-0

Torunianie fazę zasadniczą skończyli na drugim miejscu. W związku z tym ich pierwszym rywalem w play offach jest Avia, która sezon zasadniczy skończyła na siódmym miejscu.

Wbrew obawom Marcina Kusia, trenera Aniołów, spotkanie było pod kontrolą jego podopiecznych. Szybko obejmowali prowadzenie i potem na niewiele pozwalali swoim rywalom. Właściwie nie było momentu, w którym wygrana toruńskiego zespołu byłaby w jakimś stopniu zagrożona.

Warto podkreślić bardzo dobrą skuteczność obu środkowych Konrada Jankowskiego i Kamila Urbańczyka, którzy atakowali po siedem razy, a pomylili się tylko raz.

Ważnym elementem była też gra blokiem. Torunianie zdobyli 12 punktów, a ich rywale zaledwie pięć.

Anioły wykonały aż 35 obron w całym meczu, a ich przeciwnicy ponad połowę mniej - 17. 4.

Kolejnym ważnym detalem w meczu były kontrataki. Toruńscy siatkarze dzięki nim zdobyli o 16 punktów więcej niż zawodnicy Avii (28-12).

Drugie spotkanie w sobotę w Świdniku. Początek o godz. 18.

W pozostałych parach: GKS Katowice - KPS Siedlce 3:0 (25:23, 25:16, 25:23), Stal Nysa - BBTS Bielsko 0:3 (14:25, 18:25, 33:35), Mickiewicz Kluczbork - MKS Będzin 3:1 (25:19, 18:25, 25:22, 25:23).

Przypomnijmy, że BKS Bydgoszcz zakończył sezon na 13. miejscu.

W sobotę o godz. 14.45 Sokół & Hagic Mogilno podejmie Radomkę Radom w drugim meczu o dziewiąte miejsce w Tauron Lidze. Sokolanki pierwsze spotkanie wygrały 3:0 i aby przypieczętować zwycięstwo muszą ugrać minimum dwa sety. Jeśli przegrają 0:3 lub 1:3 to będzie rozgrywany „złoty set” do 15 punktów.

Z kolei Metalkas Pałac Bydgoszcz drugi mecz o siódmą pozycję z Chemikiem Police rozegra dopiero w poniedziałek. Pierwszy wygrał 3:2. ©©



Przy wielkim aplauzie kibiców Anioły pewnie wygrały z Avią w pierwszym meczu pierwszej rundy play offów

GRA PKO BP EKSTRAKLASA - 28. KOLEJKA

Piątek: Wisła Płock - Lechia Gdańsk (godz. 18), Korona Kielce - Jagiellonia Białystok (20.30).
Sobota: Widzew Łódź - Bruk-Bet Termalica Nieciecza (14.45), Zagłębie Lubin - Radomiak Radom (17.30), Legia Warszawa - Górnik Zabrze (20.15).
Niedziela: Cracovia - Arka Gdynia (12.15), Motor Lublin - Raków Częstochowa (14.45), Lech Poznań - GKS Katowice (17.30).



FOT. ARKADIUSZ WOJASIEWICZ

PIŁKA NOŻNA

Chemik w półfinale

W pierwszym ćwierćfinale Pucharu Polski K-PZPN Sparta Brodnica uległa 0:1 Chemikowi. Gola strzelił Stanisław Wędzilewski. Rywalem Bydgoszczan w półfinale będzie Lech Rypin albo Kujawiak Kowal.

Hit Motor - Pres w Lublinie, GKM
gości Stal, Polonia jedzie do Rybnika

Marcin Kozłowski

marcin.kozlowski@polskapress.pl

ŻUZEL. W weekend rozpoczyna się sezon 2026 w PGE Ekstralidze. Drugą kolejną spotkań rozegrają zespoły Metalkas 2. Ekstraligi.

Już w 1. rundzie dojdzie do szlagieru i starcia dwóch najlepszych ekip 2025 roku. W rewanżu za ubiegłoroczny finał Motor Lublin gości będzie (niedziela, godz. 19.30) Pres Toruń.

Stabilizacja
i odejścia liderów

W ekipie gości w zimowej przerwie nie doszło do większych personalnych zmian. Norrick Bloedorn zastąpił jedynie Jana Kvecha (odszedł do ROW Rybnik) na pozycji U24. W Toruniu pozostali liderzy Patryk Dudek, Emil Sajfutdinow, Robert Lambert i Mikkel Michelsen oraz podstawowa para juniorów Antoni Kawczyński - Mikołaj Duchirski.

Sporo zmian jest natomiast w Lublinie. Z Motorem pożegnali się Dominik Kubera (Falubaz Zielona Góra) i Jack Holder (Stal Gorzów). W ich miejsce pozyskano Martina Vaculika (Stal) i Kacpra Worynę (Włókniarz Częstochowa). Władze wicemistrzów Polski przekonują, że na tych rozszadach nic nie tracą. Do Abramczyk Polonii wrócił jednak jeszcze Wiktor Przyjemski, najlepszy junior i czołowy zawodnik PGE Ekstraligi. Zdaniem



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Przed startem ekstraligi Pres i Bayersystem GKM zmierzili się w sparingach. W obu meczach wygrywali gospodarze

ekspertów to odejście bardzo osłabiło siłę lubelskiej ekipy, mimo że pozostali w niej Bartosz Zmarzlik, Fredrik Lindgren i Mateusz Ciemiak.

Motor: 9. Vaculik, 10. Lindgren, 11. Woryna, 12. Ciemiak, 13. Zmarzlik, 14. Bańbor, 15. Jaworski;
Pres: 1. Dudek, 2. Lambert, 3. Bloedorn, 4. Michelsen, 5. Sajfutdinow, 6. Kawczyński, 7. Duchirski

Idealny rywal
na początek

Bayersystem GKM w pierwszym sezonie 2026 podejmować będzie (niedziela, godz. 17) Stal Gorzów. W zimowej przerwie z grudniadzkiego zespołu odeszło trzech zawodników. Jaimon Lidsey i Jakub Miśkowiak zasili Włókniarza, zaś Kacper Łobodziński Speedway Kraków. W ich miejsce pozyskano przede wszystkim z ROW Rybnik Maksyma Drabika, który ma być jed-

nym z liderów. Barw Bayer-system GKM bronić też będą Bastian Pedersen (Pres Toruń) i Beau Bailey, który zadebiutuje w polskiej lidze. W Grudniadzu zostali liderzy Max Fricke, Michael Jepsen Jensen i Wadim Tarasienko oraz juniorzy Kevin Małkiewicz i Jan Przanowski.

Do kadrowych rozszad doszło też w Stali. Z ekipy odeszli Martin Vaculik (Motor), Andrzej Lebediew (Falubaz) i Oskar Fajfer (Stal Rzeszów). W ich miejsce pozyskano Jacka Holdera (Motor), Pawła Przedpeńskiego (Stal), a z wypożyczenia do Wilków Krosno wrócił Mathias Pollestad. W klubie pozostali m.in. Anders Thomsen oraz juniorzy Oskar Paluch i Hubert Jabłoński.

Bayersystem GKM: 9. Fricke, 10. Drabik, 11. Tarasienko, 12. Pedersen, 13. Jepsen Jensen, 14. Przanowski, 15. Małkiewicz; **Stal:** 1. Holder, 2. Szymko,

3. Przedpeński, 4. Bednar, 5. Anders Thomsen, 6. Oskar Paluch, 7. Hubert Jabłoński

Mają rachunki
do wyrównania

W 2. kolejce Metalkas 2. Ekstraligi Abramczyk Polonia pojedzie (sobota, godz. 16.30) w Rybniku z ROW. Starcia drużyn zawsze budzą wielkie emocje, które jeszcze wzrosły po finale rozgrywek Metalkas 2. Ekstraligi w sezonie 2024. Bydgoszczanie okazali się wówczas gorsi od rywala, który awansował do elity. Po rocznej przygodzie ROW wrócił na zaplecze PGE Ekstraligi i przemebłował skład.

Z zespołu odeszli Gleb Czugunow, Chris Holder (objął do Ostrowii Ostrów), Rohan Tungate (Częstochowa), Kacper Pludra (PSZ Poznań), Nicki Pedersen (bez klubu) i Maksym Borowiak (Unia Leszno). W ich miejsce przyszedł Jakub Jamróg (Wilki), Patryk Wojdyło (Orzeł Łódź), Wiktor Lampart (Włókniarz) i Jan Kvech (Pres). Krzysztof Mrozek, prezes klubu zmienił też trenera i Piotra Żyto zastąpił Robert Mikołajczak.

Na inaugurację rozgrywek sezonu 2026 ROW przegrał 31:35 (spotkanie przerwano po 11. wyścigu) w Pile z Polonią. Z kolei Abramczyk Polonia w meczu na szczycie pewnie zwyciężyła 54:36 Wilki.

ROW: 9. Lampart, 10. Kvech, 11. Wojdyło, 12. Knudsen, 13. Janróg, 14. Tkocz, 15. Wyczyszczak;
Abramczyk Polonia: 1. Woźniak, 2. Putkowski, 3. Huckenbeck, 4. Brennan, 5. Buczkowski, 6. Pawelczak, 7. Andrzejewski

We Włocławku i Toruniu ciągle są marzenia o play in

Dariusz Knopik

dariusz.knopik@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. W Orlen Lidze czas na 26. kolejną meczów. Z kolei w 1. Lidze rozegrana zostanie 32. seria spotkań.

Anwil Włocławek (11. miejsce/38 punktów) jedzie po pewne zwycięstwo do Miasta Szkła Krosno, które żegna się z elitą.

Włocławianie ciągle nie są nawet pewni gry w play in, w którym wystąpią ekipy z miejsc 7-10.

Tabela jest tak spłaszczona, że wszystko jest jeszcze moż-

liwe. Do trzeciego Trefla Sopot Anwil traci tylko dwa punkty, a do szóstego Górnika Wałbrzych tylko jedno „oczko”.

Mecz w sobotę o godz. 15. Transmisja na You Tube PLK.

Już w piątek o godz. 20.15 Arriwa Lotto Twarde Pierniki Toruń (12./34 pkt.) podejmą Dzikie Warszawa (7./39 pkt.). Transmisja w Polsacie Sport 3.

Torunianie ostatnio spisują się bardzo dobrze i dość niespodziewanie pojawiła się przed nimi szansa powalczenia o 10. lokatę i grę play in. Aby tak się stało potrzebne są zwycię-

stwa i korzystne wyniki w innych spotkaniach. Warto dodać, że Twarde Pierniki mają jeszcze do rozegrania zaległy mecz ze Śląskiem Wrocław.

Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz pewna zwycięstwa w rundzie zasadniczej 1. Ligi i przewagi własnego parkietu we wszystkich rundach play off uda się do SKS Starogard Gdański. Rywale walczą o jak najwyższą pozycję przed play offami. Na razie są na czwartym miejscu z takim samym dorobkiem co Spójnia Stargard i Sokół Łańcut.

Mecz w sobotę o godz. 18.

W tej kolejce KSK Qemetica Noteć Inowrocław pauzuje. W środę wieczorem podopieczni Krzysztofa Szubargi przegrali na wyjeździe z WKK Wrocław.

WKK WROCLAW - KSK QEMETICA NOTEC INOWROCLAW 79:68 (15:11, 29:20, 15:14, 20:23)

WKK: Kroczak 22 (2), T. Ochońko 10 (2), Prochowicz 10, Waldow 8, A. Ochońko 0 - Galeski 11 (2), Zagórski 10, Perczak 5 (1), Chałupa 3 (1), Matusiak 0

Noteć: Mitrović 15 (1), Harris 15, Frye 5 (1), Trubacz 5 (1), Sobiech 0 - Lis 10 (1), Strykowski 2, Rompa 0, Grzesiak 6, Styczeń 2, Ciesielski 0, Czujkowski 0